

Dzięk

16 stron
Rok VII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Sejm i Senat w świetle projektu nowego prawa wyborczego 200 posłów — 96 senatorów

(o) Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). Dziś o godz. 10 rano odbyła się pod przewodnictwem premiera i prezesa Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, pułk. Sławka w t. zw. Sali Rzeczypospolitej w Prezydium Rady Ministrów konferencja poświęcona omówieniu zasadniczych projektów ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

W konferencji wzięli udział członkowie prezydium BBWR z b. premierami Prystorem i Jędrzejewiczem oraz członkowie grup konstytucyjnych Sejmu i Senatu z przewodniczącymi obu komisji konstytucyjnych. Na zaproszenie premiera Sławka przybyli również na konferencję marszałkowie Ciał Ustawodawczych Świtalski i Raczkiewicz oraz ministrowie Kościalkowski i Michalowski.

Na posiedzeniu zasadnicze przemówienie na temat podstaw przyszłego prawa wyborczego wygłosił premier Sławek (przemówienie to w obszernym streszczeniu podajemy na str. 2-ej). Następnie głos zabrał pos. Podoski, który zreferował tezy nowej ordynacji wyborczej. Dyskusja ogólna trwała do godziny 4 popoł.

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu

Warszawa, 7. 5. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu grup konstytucyjnych B. B. W. R. pos. Podoski przedstawił projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, których najważniejsze postanowienia brzmią nast.:

Art. I projektowanej ordynacji wyborczej do Sejmu **USTANAWIA LICZBĘ POSŁÓW NA 200.** Czynne prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów **UKOŃCZYŁ LAT 24.** Bierne prawo wyborcze, czyli prawo wybieralności na całym obszarze Państwa ma każdy obywatel mający prawo wybierania, który przed dniem zarządzenia wyborów **UKOŃCZYŁ LAT 30.**

Nie mogą kandydować w okręgach wyborczych, w których pełnią służbę, wojewodowie oraz podlegli im urzędnicy państwowi, prokuratorzy sądów powszechnych z wyjątkiem prokuratorów Sądu Najwyższego, kuratorzy okręgów szkolnych oraz podlegli im wizytatorzy i inspektorzy szkolni, dyrektorzy Izb Skarbowych oraz podlegli im urzędnicy, oficerowie i szeregowi Policji Państwowej. Wybory odbywają się w niedzielę.

Okres wyborczy, to znaczy okres od zarządzenia wyborów do dnia głosowania wynosić będzie **nie mniej niż 54, a nie więcej niż 60 dni.** Do przeprowadzenia wyborów będzie powołany **generalny komisarz wyborczy** oraz **okręgowe i obwodowe komisje wyborcze.**

Cały obszar Państwa ma być podzielony **NA STO OKRĘGÓW WYBORCZYCH.** Na każdy okręg przypadać będą **DWA MANDATY POSELSKIE.** Listę kandydatów na posłów ustalać będzie w każdym okręgu **zgromadzenie okręgowe** pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego.

Zgromadzenie okręgowe według projektu ma się składać:

a) z delegatów **samorządu terytorjal-**

nego, wybranych przez rady powiatowe po jednym delegacie na 25.000 mieszkańców danego powiatu, przez rady gminne po dwóch delegatów na gminę, przez rady miejskie po jednym delegacie na 5.000 mieszkańców;

b) delegatów **samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych,** wybra-

Senat ma składać się **Z 96 SENATORÓW,** z których $\frac{1}{2}$ będzie powoływana przez Prezydenta Rzplitej a $\frac{1}{2}$ przez **wojewódzkie kolegia wyborcze,** złożone z delegatów wybranych przez obywateli, posiadających prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej lub zaufania do nich obywateli.

Prawo wybierania do Senatu będą mieli: z tytułu zasługi osobistej osoby, odznaczone orderem Orła Białego, Orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi.

Z tytułu zaufania obywateli: a) **obywatele, piastujący stanowiska z wyboru w samorządach terytorjalnych,** a mianowicie członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich, tudzież członkowie zarządów miejskich; b) **obywatele piastujący stanowiska z wyboru we władzach szkół akademickich** (rektorzy i członkowie senatu tych szkół); c) **obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie zawodowym** (członkowie władz izb lekarskich, adwokackich i notarialnych); d) **obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie gospodarczym oraz w zarządach zrzeszeń gospodarczych,** z temi samorządami związanymi, mianowicie członkowie władz izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, przewodniczący zarządów podstawowych komórek organizacyjnych, zrze-

nych przez Izby Przemysłowo-Handlowe po jednym delegacie na 500 wyborców do Izby, przez Izby Rzemieślnicze po jednym delegacie na 500 wyborców do Izby, przez **Izby Rolnicze** po jednym delegacie na 500 członków organizacji rolniczych, uprawnionych do wybierania radców do Izby, przez zarządy **pracowniczych związków zawodowych,** działających na obszarze okręgu conajmniej 3 lata przed zarządzeniem wyborów do Sejmu po jednym delegacie na 500 członków tych związków.

Okręgowa komisja wyborcza wchodzi w skład zgromadzenia. Poza powyżej wymienionymi w okręgach liczących **ponad 100.000** ludności miejskiej wchodzi w skład zgromadzenia **ponadto delegaci samorządu zawodowego,** wybierani przez **izby lekarskie** po 3 delegatów na okręg, przez **izby adwokackie** po 2 delegatów na okręg, przez **izby notarialne** po jednym delegacie na okręg. W okręgach wreszcie, na których obszarze znajduje się **szkoła akademicka,** wchodzi do zgromadzenia **delegaci szkół akademickich,** wybrani przez senaty tych szkół (3 delegatów na szkołę wielowydziałową i je-

den delegat na szkołę jednowydziałową).

Prawo zgłaszania kandydatów na posłów ma **każdy uczestnik zgromadzenia okręgowego.** Na podstawie zgłoszeń uczestników przewodniczący ustala wykaz zgłoszonych kandydatów. Jeżeli zgłoszonych zostanie **tylko 4 kandydatów,** to **wszystkie zgłoszenia** zostają wpisane na listę. Jeżeli zostanie zgłoszonych **więcej niż 4,** to **odbywa się głosowanie,** w wyniku którego zostają zapisani na listę ci wszyscy, którzy **uzyskają w głosowaniu conajmniej $\frac{1}{4}$ oddanych głosów.**

Po ustaleniu listy kandydatów na posłów zgromadzenie w podobny sposób ustala **listę zastępców kandydatów** na posłów, których będzie conajmniej 2. Każdy kandydat może kandydować **tylko w jednym okręgu wyborczym.** W wyniku głosowania otrzymują mandaty **DWAJ KANDYDACI,** którzy otrzymali **największą ilość głosów.** Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy wyborca otrzymuje w lokalu **urzędową kartę do głosowania i wydrukowaną listę kandydatów** i na karcie oznacza nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos.

Projekt ordynacji wyborczej do Senatu

szeń przemysłowych, cechów rzemieślniczych, związków gospodarczych oraz organizacji i kółek rolniczych, tudzież członkowie zarządów **szczebli organizacyjnych i zrzeszeń;** e) **przewodniczący podstawowych komórek organizacyjnych pracowniczych związków zawodowych,** tudzież **członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych** tych zrzeszeń; f) **przewodniczący zarządów podstawowych komórek organizacyjnych stowarzyszeń wyższej użyteczności,** tudzież **członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych** tych zrzeszeń.

Prawo wybierania nie służy jednak tym obywatelom, który **NIE UKOŃCZYLI LAT 30.** Prawo wybieralności do Senatu służy natomiast każdemu obywatelowi, mającemu prawo wybieralności do Sejmu, który przed dniem zarządzenia wyborów **ukończył lat 40.**

Kandydować można **tylko w jednym województwie.** Każdy powiat dzieli się w zasadzie na **obwody wyborcze,** liczące w zasadzie **po 60** wyborców do Senatu. Każdy obwód taki wybiera **jednego delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego.** Wybory delegatów odbywają się na dwa tygodnie przed dniem głosowania do Sejmu na zebraniach **obwodowych.** Delegaci zbierają się na zebraniach w **miastach wojewódzkich** w następną niedzielę po dniu głosowania do Sejmu. Kolegium wyborcze **wyłania listę kandydatów,** poczem przeprowadza głosowanie w ten sposób, że każdy dele-

gat ma prawo oddać głos: w województwach wybierających 5 lub 6 senatorów **na czterech kandydatów,** w województwach wybierających 4 senatorów **na trzech kandydatów,** w województwach wybierających trzech senatorów **na dwóch kandydatów,** w województwach wybierających dwóch senatorów **na jednego kandydata.**

Wybraniymi na senatorów zostają ci, którzy otrzymają **największą ilość głosów, nie mniej jednak niż $\frac{1}{2}$ głosów** każdy. Po wyborach do Senatu odbywają się w ten sam sposób **wybory 2 zastępców senatorów.** Z ogólnej liczby 64 senatorów powołanych w ten sposób, przypada: na **miasto st. Warszawę** oraz **województwa kieleckie i lwowskie** po sześciu senatorów, na **woj. warszawskie i łódzkie** po 5 senatorów, na **woj. lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie** po 4 senatorów, na **woj. wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie** po 3 senatorów, **NA WOJ. POMORSKIE, nowogrodzkie, poleskie i stanisławowskie** po 2 senatorów. Po ogłoszeniu wyników wyborów do Senatu nastąpi w ciągu 7 dni **powołanie pozostałych 32 senatorów** przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Opłaty portowe w Gdyni będą obniżone?

(o) Warszawa, 7. 5. (tel. wł.). Wedle obiegających w Warszawie pogłosek, ma nastąpić wkrótce **rewizja opłat portowych i transportowych w Gdyni.** Jak słychać, opłaty mają być obniżone w granicach od 15—20 procent.

Ciała Ustawodawcze powinny stać na wysokości swych doniosłych zadań państwowych

Przemówienie premiera Sławka na zebraniu zwołanem w sprawie projektu ordynacji wyborczej

Warszawa, 7. 5. (PAT). Przez kilka lat — rozpoczął swe przemówienie premier Sławek — uważa nasza była skierowana na sprawę Konstytucji. Chodziło najpierw o zasady, na jakich ma być zbudowany urząd państwa, a następnie o przeprowadzenie przez Sejm i Senat odpowiedniej ustawy.

Przy rozważaniu zagadnień ustrojowych, wysunęły się pytania, w jaki sposób mają być wybierane Sejm i Senat. Przemyslenia nasze szły w tym kierunku, aby Sejm pozostał jako przedstawicielstwo najszerzej ujętej opinii społeczeństwa, aby tam mogły się przejawiać i ścierać, czy uzgadniać pomiędzy sobą istniejące, a często rozbieżne interesy i poglądy. W Senacie natomiast pragnęliśmy widzieć — obok czynnika rozważań — głębszą znajomość potrzeb państwa i zwiększoną na nie uwagę.

Idąc po tej linii rozumowania, szukaliśmy najpierw odpowiedzi na pytania: a) kto ma wybierać senatorów, b) jakie uprawnienia przyznać Senatowi?

Spółeczeństwo musi żywić zaufanie do posłów

Partie wypaczały tę kardynalną zasadę

Zagadnienie jest dużej miary i wymaga rozważenia go od podstaw. Sejm ma uchylać ustawy, ustalać budżet, nakładać podatki i sprawować kontrolę nad działalnością rządu. To są zadania Sejmu. Ma on pochodzić z powszechnych wyborów ogółu obywateli. To znaczy, że obywatele państwa uprawnienia swoje w dziedzinie ustaw, podatków, budżetu i kontroli przelewają na wybranych przez siebie przedstawicieli, bowiem nie są w stanie wykonywać ich osobiście.

Zasadą główną jest tu zaufanie do osób wybieranych. Popatrzmy co z tej naturalnej i prostej zasady zrobiły partie polityczne.

Posłowie połączeni w partie wypracowali z biegiem czasu metody takiego oddziaływania na wyborców, aby ci głosowali nie na tych, których sami będą uważali za najbardziej godnych zaufania, ale na tych, których kandydatury wystawi partyja, których wyborcom narzuci i odpowiednio zachwali. Wykorzystywano do tego celu wiele i zebrała, całą prasę partyjną, a nade wszystko programy partyjne, w które kazano ludziom wierzyć, a które były nie czem innym, jak pięknymi sztykami, obiecującymi to, czego kramiki partyjne dostarczyć niewybyli.

System wyborczy nie powinien ułatwiać, a raczej musi utrudniać dochodzenie do głosu nie tylko dzisiaj, przedstawicielom tych metod i obyczajów, ale i tym, którzyby się chcieli i w przyszłości temi metodami posługiwać. Przejście do innego systemu wymaga takiej ordynacji wyborczej, którą ODEBRAŁA PARTIOM MONOPOL NA STAWIANIE KANDYDATUR POSELSKICH. Bo przecież Konstytucja nie partiom przyznaje prawo wybierania Sejmu, nie partje mają wyznaczać posłów, a obywatele mają wybierać na posłów ludzi, którzyby za nich mogli najrozsudniej w sprawach państwowych radzić i stanowić.

Dzisiaj jest tak: listę kandydatów wystawia partyja. Nazwiska i ich kolejność zależne są nie od wyborcy, a od zarządów partyjnych. Wyborca musi głosować na program, na numer, bo pytanie — do kogo, do jakiego człowieka ma on największe zaufanie — nie jest wcale postawione, a przecież to jest pytanie główne. Dlaczego ten moment zaufania jest tak ważny? Pamiętajmy o tem, że centralne zagadnienia rządzenia państwem są tak zawile i trudne, że człowiek pracujący w swoim zawodzie znać i rozumieć ich wszystkich nie jest w stanie. Teorie i doktryny, które rzekomo mają popularyzować znajomość tych zagadnień, głoszone z tupetem przez różnych ludzi, służą tylko do zaciemnienia zdrowego rozsądku. Skoro społeczeństwo nie może mieć dostatecznej znajomości tych rzeczy i musi zlecić ich załatwianie posłom, to powinno na posłów wybierać takich ludzi, do których ma zaufanie.

Sto okręgów 2-mandatowych

System, proponowany przez nas w ordynacji wyborczej do Sejmu, zmierza więc do tego, aby poszukiwanie ludzi, którychby należało postawić jako kandydatów, powierzyć samemu społeczeństwu. Natomiast zamknąć partjom możliwość narzucania od góry swoich kandydatów i mączenia temsamem swobodnej opinii społeczeństwa. Praktycznie będzie to wyglądać tak: CAŁE PAŃSTWO BĘDZIE PODZIELONE NA 100 OKRĘGÓW DWUMANDATOWYCH. Przy podziale na okręgi dążyliśmy przede wszystkim do tego, aby łączyły one powiaty możliwie do siebie zbliżone charakterem i współżyciem ich mieszkańców.

Ludzie powołani w drodze wyborów przez miejscowe społeczeństwo do spełniania pewnych zadań, a więc już obdarzeni jego zaufaniem, będą wyznaczać delegatów do zgromadzenia okręgowego. Będą tam zatem przedstawiciele samorządu terytorjalnego, a więc delegaci rad powiatowych, miejskich i gminnych, a także przedstawiciele samorządu gospodarczego i organizacyj zawodowych, a więc delegaci izb rolniczych, prze-

Sprawa Sejmu dojrzała powoli, ale nie można było zgóry przewidzieć czy załatwienie jej w obecnej kadencji będzie wykonane i czy nie trzeba będzie przełożyć tego na okres po nowych wyborach. Przyznaję otwarcie, że skłanialiśmy się raczej do przesunięcia tej sprawy na później, tembardziej, że nie było rzeczą łatwą znaleźć praktyczne rozwiązanie.

Inicjatywę w kierunku właściwego rozwiązania sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu dał b. premier prof. Leon Kozłowski, którego dużą zasługę w tej dziedzinie pragnę z uznaniem podkreślić. Propozycje jego odpowiadały założeniom ogólnym, na których rozwijała się nasza praca i które wnieśliśmy do Konstytucji. Propozycje prof. Leona Kozłowskiego odbiegały od systemów dotychczasowych, musiały więc być szczegółowo przeanalizowane i opracowane w małym gronie osób. Przez kilka miesięcy poddawaliśmy je krytycznej ocenie, i dziś przedkładamy panom związani i wykończony projekt.

mysłowo-handlowych i rzemieślniczych, oraz pracownicy związków zawodowych.

To zgromadzenie delegatów wyłaniać będzie spośród ludzi znanych i szanowanych — kandydatów w ilości nie mniejszej, niż podwójna ilość posłów. Z pośród tych kandydatów każdy wyborca będzie mógł wybrać dwóch, których uzna — według swego mniemania — za najlepszych; mandaty — rzecz prosta — przypadną tym, którzy dostaną najwięcej głosów.

Posłowie w ten sposób wybrani staną się łącznikami pomiędzy miejscowym społeczeństwem, jego potrzebami, nurtującymi w niem poglądami — a centralnymi organami państwa. Rolą ich będzie doprowadzać do centrum wiadomości o tem, co się w ich okręgu dzieje oraz poznawać i rozważać ogólne potrzeby państwa. Znajomość tych obu stron

Rola Senatu

Zasiadać w nim mogą tylko ludzie dla kraju zasłużeni

Ordynację wyborczą do Senatu układamy mając na względzie rolę, jaką Senat w ustroju państwa ma spełniać. Ma to być organ państwa reprezentujący większe doświadczenie, większą znajomość i życia w ogóle i mechanizmu państwowego w szczególności i ma wnosić rozważę oraz spokojną ocenę tych rzeczy, które wychodzą z Sejmu, a które tam mogą być postanawiane w atmosferze sporów i namętności. Senat ma reprezentować większe doświadczenie oraz wszechstronniejsze pojmowanie racji stanu.

Tu pragniemy zrealizować zasadę ujętą w art. 7 Konstytucji, że „WARTOŚCIĄ WYSIŁKÓW I ZASŁUG OBYWATELA NA RZECZ Dобра POWSZECHNEGO MIERZENIE BĘDĄ JEGO UPRAWNIENIA DO WPEŁNIANIA NA SPRAWY PUBLICZNE“. Pragniemy przyznać uprawnienia do wybierania senatorów tym ludziom, którzy wybili się ponad innych dzięki bądź swoim wysiłkom, bądź zaufaniu jakim zostali obdarzeni przez swoje otoczenie. Nie ze względu na nagrodę dla nich — nie o to chodzi — ale zastanawialiśmy się nad tem co ciagle w życiu widzimy; każdy z nas spojrzawszy na środowisko, które go otacza łatwo dojrzy ludzi, którzy swoją pracą wyróżnili się wśród ogółu. Od tych ludzi otoczenie czegoś się uczy i stopniowo w swoje życie wnosi. Na tej drodze ludzkość osiągnęła i osiąga coraz to większy poziom.

Jeżeli postawić sobie pytania według jakich kryteriów — przy uwzględnieniu tego co przed chwilą powiedzialem — mamy przyznawać te specjalne uprawnienia, któ-

Przyszłe losy Bloku

Spełnił on dobrze dotychczasowe swe zadania

Przechodzę do pytania CO SIĘ MA STAĆ Z BLOKIEM? Przed zmianą Konstytucji w oparciu o dawną ordynację wyborczą Blok mógł powstać też tylko na podstawie zgóry ułożonej listy kandydatów. Gdy partje groziły przeciwstawieniem społeczeń-

stwa rządowi, Blok poddał wówczas pod głosowanie zasadę współdziałania, współprac z rządem. Większość głosujących opowiedziała się za potrzebą realnej pracy w oparciu o rząd. Blok odegrał w życiu państwowym polskim poważną rolę.

Sejm nie powinien być ciałem zbyt licznym

ZMNIĘSZAMY RÓWNIŻ ILOŚĆ POSŁÓW. Opinia społeczeństwa dawno się tego domagała. Natomiast partje pragnęły jaknajwiększą ilość swoich działaczy obdarzyć mandatem. W interesie partji leżało, aby w ten sposób mieć większą ilość swoich agitatorów dla narzucania społeczeństwu swoich poglądów i swojej woli.

Jeżeli do zagadnienia ilości posłów podejmiemy od strony potrzeby odnalezienia takich autorytetów moralnych, któreby były uznane przez głosujących obywateli, to przyjdzie do wniosku, że zmniejszenie liczebności Sejmu podniesie jego powagę. Uważamy za słuszną iść i w tym wypadku za głosem opinii społecznej.

Sejm ma również uprawnienia kontroli rządu. Posłowie będą mogli widzieć pracę organów administracji państwowej i będą mogli w Sejmie zwracać uwagę lub krytykować to, co za niesłuszne lub niezgodne z prawem będą poczytywali. Gdy posłami będą ludzie poważni i sumienni, to uprawnienia Sejmu w dziedzinie kontroli działalności rządu stać się będą mogły niezbędnym uzupełnieniem mechanizmu państwowego.

Partje uprawiały krytykę dla zasady, dla wykazania swego opozycyjnego stosunku do rządu. Ten rodzaj krytyki, gdy wszystko było przedstawiane w najczarniejszych kolorach, na poważne branie pod uwagę nie zasługiwał. Natomiast szczerze i rozważnie ujawnianie braków i błędów, od których nikt nigdy nie jest wolny, może ułatwiać ich usuwanie.

W Sejmie, w którym rozbrzmiewały tylko spory lub cząstkowe rozbieżne interesy poszczególnych grup, w którym wszyscy wszystkich nawzajem zwalczały, Blok dał przykład, jak od szarmonizowania wysiłków i jak w imię naczelnego, nadrzędnego interesu Państwa należy dążyć do uzyskania rozstrzygnięć uzgodnionych. Fakt, że w Bloku znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw i rozbieżnych interesów polskich dał możliwość odrodzenia istotnego porozumienia, pozwolił na uzgodnienie rozstrzygnięć problemów realnego życia. Pracując temi metodami przetraliśmy drogę do rzeczowej współpracy z ludźmi o różnych zapatrywaniach, nawet tak rozbieżnych, jakie widzieliśmy w Bloku. Dlatego więc cały Sejm nie mógł pracować tak rzeczowo, jak pracował Blok? Dlaczego nie pokusił się o to, aby ten poziom pracy i te metody jakie myśmy w Bloku rozwinięli i wyprobowali stały się metodami pracy całego Sejmu?

Stopniowo ześrodkowała się nasza uwaga na tych organizacjach społecznych, których działalność zmierzała do realizowania w najróżnorodniejszych dziedzinach życia konkretnych zamierzeń. Stopniowo organizacje o tym charakterze, a więc zespoły ludzi, traktujących nad jakimiś realnymi zagadnieniami, stały się ośrodkami twórczej pracy w tym kierunku, w jakim wskazywał Blok. Dlaczego? Dlatego, że organizacje, które stawiają sobie jakiś konkretny taki lub inny cel i chcą go zrealizować muszą szukać uzgodnienia, a także współdziałania z Rządem, jako tym czynnikiem, który musi regulować i harmonizować działanie różnorodnych komórek życia.

Wydaje mi się, że ten mechanizm, którego ośrodkiem regulującym i harmonizującym jest aparat rządowy, który dalej w oparciu o samorząd terytorjalny i samorząd gospodarczy rozbudowuje się i łączy z komórkami organizacji społecznych, jest już nastawiony na właściwy kierunek. Ale rozwinięcie tej myśli w praktycznym układzie — to wymaga jeszcze dalszej pracy. Wierzę, że przy realizowaniu tej myśli znajdą się ci, którzy docenią znaczenie jej dla rozwoju życia zbiorowego w Polsce.

Proszę Panów, zdając sobie sprawę, że postawiliście zagadnienie bardzo skomplikowane. Wiem, że musimy je przemysleć. Wiem oprócz tego i to, że każdemu z nas będzie się narzucała masa pytań i wątpliwości. Obok tych pytań będą w nas uderzały ataki ze strony wszystkich zarówno partyj, jak i ludzi, od których polityczne życie Polski chcemy oczyścić. Przypominamy sobie wszyscy, jakie mieliśmy wątpliwości, gdy powstawał Blok, tak co do różnorodności jego składu, jak i jego metod pracy. Dziś widzimy, że w oparciu o tę formę organizacji politycznych, dokonaliśmy rzeczy dużej. Daliśmy Polsce Konstytucję. Dać jeszcze musimy ustawy dla zbudowania przewidzianych w Konstytucji organów państwowych.

O zdrowy stosunek do mniejszości narodowych

Nie mogę pominąć jeszcze jednego zagadnienia. Stoi przed nami pytanie, jak w ramach ordynacji wyborczej będą wyglądały wybory w okręgach dla ludności mieszkanej pod względem narodowościowym? Jest to istotne zagadnienie, które należy rozważyć i tylko od strony mechaniki wyborczej lecz o wiele głębiej. W warunkach dotychczasowych podziału społeczeństwa na partje wzajem siebie zwalczające we wszystkich wyborach dominował duch walki i przeciwstawiania się każdemu innemu ugrupowaniu politycznemu, każdej innej grupie ludności, głoszącej nie na daną partję. Dominowała chęć uzyskania dla siebie większej ilości mandatów po przez odchrzenie ich innej współzawodniczącej grupie.

Walka o mandaty, o liczbę mandatów, antagonizmy powiększała. Ale nie tylko te refleksy walk wyborczych wpłynęły na zabagnienie walk narodowościowych. W stopniu nie mniejszym działały tu obustronne nastroje nacjonalistyczne, które przetrwały dla celów wyborczych były stale podjudzane. W tem zacietrzewieniu zapomniano pomyśleć o tem, jak wygląda rzeczywistość, na którą się złożyła historia. A rzeczywistość ta mówi, że obok siebie na tym samym terenie współżyć muszą ci, którzy tam mieszkają, że w warunkach wzajemnego poszanowania w sobie społeczeństwa współżyć mogą o wiele bliżej, że jeżeli zechcą, to będą mogli łatwo doprowadzić do porozumienia w kwestiach nawet bardzo spornych, że będą mogli ułożyć swoje życie o wiele lepiej niż w nastroju wiecznej walki.

Przemalowanie tych nastrojów szkodzących obustronnie uważam za rzecz najważniejszą. Dzieje nasze wskazują, że nie tylko umiślnymi współżyciem z innymi narodami, aleśmy umieli za bratnie je uważać. Do tej podstawowej strony tego zagadnienia musimy podejść śmiało, bez chęci odgradzania nas murem nienawiści od wszystkich mniejszości narodowych w Polsce, a znajdujemy tam rozwiązanie i dla konkretnego zagadnienia związanego ze sprawą przedstawicielstwa parlamentarnego.

Uroczyste pożegnanie „Elemki“

Dnia 8 maja br. odpłynie żaglowiec Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemka“ w pierwszą próbną podróż z towarami polskimi z Gdyni do portów Atryki północnej.

Podkreślając doniosłe znaczenie tego momentu, Liga Morska i Kolonjalna pragnie odpłynięcie statku uczcić uroczystym wyprawieniem go w drogę.

Program pożegnania „Elemki“ jest następujący: godz. 11: Przybycie gości na pokład „Elemki“, godz. 11:15: Nabo-

żeństwo, godz. 12: Poświęcenie statku, godz. 12:30: Skromne przyjęcie na Dworcu Morskim, godz. 13: Odpłynięcie „Elemki“.

W uroczystości pożegnania weźmie udział Rada Główna L. M. K., która rozpocznie swoje obrady o godz. 15-tej w sali reprezentacyjnej Dworca Morskiego. Statek ustawiony będzie na Nabrzeżu Francuskiem, prawdopodobnie za s/s „Pułaskim“.

Głos obywatela w pachcie dyktatorów partyjnych

Ordynacja wyborcza z 28 lipca 1922, zrodzona z ducha Konstytucji z 17 marca 1921 — trzykrotnie miała sposobność wykazania swych wad i zalet: bezpośrednio po jej uchwaleniu w r. 1922, potem w r. 1928, wreszcie w r. 1930.

Weźmy pod krytyczną analizę po jednym przykładzie z każdego z tych trzech wyborów.

Rok 1922.

Jechał Poleszuk do Pińska, jechał w odświętnym, niedzielnym stroju, szedł do kościoła lub do cerkwi na Mszę świętą, a potem do lokalu, w którym miał wypełnić obowiązek obywatelski: wybierać do Sejmu. W miarę, jak zbliżał się do lokalu wyborczego, kroczył po białych płatkach papieru, walających się na ulicy, na każdym z tych płatków widniał numer. Wcisnął mu takie „numerki“ do ręki, a było ich podówczas niespełna... trzydzieści. Jak się w tych numerkach rozeznac? Kto to jest, kto się ukrywa za cyfrą, widniejącą na białym skrawku papieru? Ktoś wcisnął wreszcie w garść Poleszuka karteczkę z cyfrą 19 i zaklął go: jeśli chcesz, aby ci dobrze było, aby twoim zastępcą w Sejmie był „człowiek swój“, poseł, co twą dolę zrozumie i o twe sprawy dbać będzie, wrzuc do urny wyborczej numer 19. I tak się też stało. Chłop z Polesia głosował na „dziewiętnastkę“. Ale o wiele później dowiedział się, że wybrał... Izaaka Grynbauma, adwokata z Warszawy, przywódcę... sjonistów.

Rok 1928.

Fornal z pod Tarnowa otrzymał od pana pisarza gminnego, a zarazem „męża zaufania“ Wincentego Witosza zlecenie: ani się ważyć głosować na inną listę, niżli ta, którą ci tu oto daję do ręki. Pilnuj tej karteczki jak oka w głowie i nie daj sobie jej zamienić, bo od tego zależy, czy my małorolni i bezrolni, my, uciśnieni włościanie, będziemy mieli „swojaków“ w Sejmie. Fornal wypełnił zlecenie. I cóż się okazało? Wybrał posłów z zespołu „Chjeny“, a więc... najczarniejszego reakcjonistę z pomocników wysługującego się słaskim „Kohlenbaronom“ aferzysty, dalej najbardziej jaskrawego nacjonalistę z „Obwiepolu“, wreszcie delegata najkonserwatywniejszego odłamu zamożnego ziemiaństwa, wsadzonego na „listę“ przez pana wójta z Wierzchosławic...

Przyszli rok 1930.

Robotnik z fabryki gdzieś na Pomorzu pozostawał przez szereg tygodni pod huraganowym ogniem agitacji, że jedynym „ratunkiem“ dla warstwy pracowniczej to wrzucić masowo do urny „numerek“ listy „centrolewu“. Wszystkie inne „numerki“ reprezentują „wrogów ludu“, a tylko ta jedna otwiera robotnikowi wrota do rajy pracy i dobrobytu. Ale oddając ten „numerek“ urnie wyborczej nie uświadamiał sobie przeciętny robociaż, że wybiera... księdza Panasia i wotuje za bohaterem afery masek gazowych Popielem, że ten „centrolew“ to spisek wielmożów partyjnych, odepchniętych od złobu posad i dygnitarstw, a połączonych na jednym froncie od Libermana po... Korfantego, od „Piasta“ do Popiela...

Oto trzy typowe przykłady, stwierdzające, jak w praktyce działała ordynacja wyborcza, oparta na systemie „list“.

I jak ta lista powstawała? Znowu konkretny przykład. Umarł właśnie właściciel hotelu z „ulicy rozkoszy“ w Nowym Jorku były senator Ludwik Hammerling. W Nowym Jorku dorobił się przed i podczas wojny majątku, ale w Nowym Sączu dorobił się tytułu... senatora Rzeczypospolitej. Czyż Nowosądeczanie nagle zapłoneli zaufaniem do wzbogaconego w Ameryce p. Hammerlinga? Bynajmniej... To tylko Wincenty Witos uszczęśliwił ich tym dygnitarzem, „wsadził“ go poprostu na „listę“. Sowiecie mu się to opłaciło; taki „kandydat“ był wielce pożądanym...

„Lista“ powstawała więc w ten sposób, że w zaciszu gabinetu traktjerni pod Bachusem czy innym lokalu „central partyjnych“ niszapo na sznureczek „osobistości“, które układano w „listę“

i zgłaszano z odpowiednią ilością „podpisów“ komisji wyborczej. A że pod miśtycznym numerkiem „7“, czy „13“, czy „25“ mieścili się wybrańcy... central partyjnych — na to miliony wyborców absolutnie żadnego wpływu nie miały. Wystarczyło doskonałemu działaczowi społecznemu, zasłużonemu obywatelowi nie przypaść do gustu jakiemuś bonzie partyjnemu — a los jego był przypieczetowany: wrota do parlamentu zatrzasknięte. Ale wystarczyło, by jakiś mizerek, jakiś pionek stał się z jakiegokolwiek powodu „potrzebny“ partyjnemu szefowi — a ukryty za anonimowym „numerkiem“ triumfalnie wkraczał do Sejmu lub Senatu...

Właśnie on, a nie lokalny działacz poważny i zasłużony. Bo przecież w interesie garści przywódców partyjnych było... niestwarzanie sobie konkurencji przez dopuszczenie ludzi mocniejszych, pełnych charakteru, wiedzy i temperamentu. Otoczeni zerami i miernotami mogli o wiele łatwiej „pracować“ w ci-

łach parlamentarnych t. j. utrwać swe stanowiska i dobijać się do dygnitarstw. „Lista“ więc, układana przez areopagi partyjne, pozbawiała masę wyborczą wszelkiego wpływu na dobór osobistości w Sejmie i Senacie. I cóż z tego, że wybory były „pięćoprzymiotnikowe“, że „zwyciężyła“ zasada ultra-demokratyczna powszechności i równości i tajności i bezpośredniości i proporcjonalności — kiedy w praktyce wyborca był niewolnikiem „numerku“, a na to, co się za nim kryło, najmniejszego wpływu nie wywierał?

Ale ten system „list“ i „numerków“ miał jeszcze jeden warjant, który już a priori wykluczał ingerencję wyborcy na dobór ustawodawców. Była to t. zw. „lista państwowa“. Stanowiła ona „premierę dla tych numerków“, które conajmniej w sześciu okręgach przeprowadziły swych posłów. Miał to być „ekwiwalent“ za „rozproszone“ głosy. Np. jeśli w jakimś okręgu „numerek“ otrzymał na 50.000 głosujących dajmy na to

Tam, gdzie się urodził Józef Piłsudski... Odbudowa Żułowa postępuje naprzód

Komitet odbudowy Żułowa planuje następujące prace na rok bieżący. W pierwszym rządzie przeprowadzona będzie niwelacja terenu na całej przestrzeni dawnych zabudowań. Następnie będą odtworzone dawne sadzawki i stawy: wybudowane mostki, a następnie cały teren zostanie ogrodzony. Będą odremontowane istniejące jeszcze budynki gospodarcze, a zakonserwowane niektóre budynki murowane, które dawniej stanowiły część przemysłową majątku. Budynkami temi są resztki młyn, browaru i drożdżowni. Zostanie także odbudowana oficyna.

W swoim czasie na terenie majątku Żułów, rosły wspaniałe stare drzewa. Zostały

one wycięte przez prywatnych posiadaczy obiektu. Obecnie Komitet zamierza na miejsce wyciętych drzew zasadzić nowe. Będzie także zasadzony sad owocowy.

W czasie najbliższym między stacją Podbrodzem a Łyntupami będzie utworzony nowy przystanek kolejowy, który ułatwi dojazd do Żułowa. Fakt ten ma pierwszorzędne znaczenie dla licznych wycieczek, udających się z nastaniem lata na teren Żułowa. W miejscu przystanku kolej zamierza wybudować stylowy budynek. Komitet natomiast w bieżącym roku postanowił doprowadzić do przystanku do Żułowa wygodną drogę, której długość wyniesie 1 km.

Własne drogi polityki angielskiej

Polityka Wielkiej Brytanji od niepamiętnych czasów chodziła swoimi drogami, w pewnych wyjątkowych momentach jedynie solidaryzując się z tą lub inną stroną w walkach, toczących się na kontynencie. Działo się to, ilekroć ktoś z mocarstw europejskich zbyt jawnie próbował sięgać po hegemonję, lub zdradzało chęć do panowania na morzach. W tych warunkach weszła Anglja do koalicji, przeciwstawiającej się ambitnym planom Napoleona I-go, w

się aż do przesady poniekąd wkładania palca między drzwi i pozwalali potencjom lądowym kłócić się i wojować pomiędzy sobą, przyglądając się temu bacznie zdaleka. To była owa „splendid isolation“, tradycyjna metoda polityki angielskiej niezbyt przezornej często, ale aż zbyt ostrożnej. Z tej dalekoidającej powściągliwości, panującej na Downing - Street i w Westminsterkim parlamencie, skorzystali dwukrotnie prusacy: w r. 1866 bijąc Austrię pod Sadową i w 1870

Przy
Reumatyzmie
Artretyzmie i
Podagrze

STOSUJE SIĘ
TABLETKI

Togonal

PRZYNOŚĄ ULGĘ I UŚMIERZAJĄ BÓLE!

38.000 głosów — to 12.000 było „nieużytych“. Aby więc przeprowadzić „korektę“ woli ludności, istniała dla każdego „numerka“ jedna „lista państwowa“, którą oczywiście również układały tylko centrale partyjne.

Ale to „korygowanie“ woli ludności było faktycznie jej... fałszowaniem. Bo liczyły się tylko „nieużyte“ głosy... wielkich partij. Tylko one otrzymywały „darmochy“ z listy państwowej. Mniejsze zespoły, które nie zdołały zwyciężyć w 6-ciu okręgach, traciły swe „nieużyte“ głosy. A właśnie u nich było przecieź najwięcej takich „rozproszonych“ głosów...

Był to więc krytyczny, wymierzony w zasadę demokratyczności wyborów, było umieszczenie w ordynacji 6-go „przymiotnika“: uprzywilejowania mocnych, a krzywdzenia słabych...

Oto w najogólniejszych zarysach te niedomogi, jakie do ordynacji wносиła metoda „list“ i „numerków“.

Ale na nich nie ograniczał się ten właściwie antydemokratyczny system. Ukoronowaniem jego wadliwości był wynalazek belgijskiego matematyka p. de Hondta... Ale o tem później.

M.



Prezydent Republiki Rajmund Poincare przejeżdża w dworskim powozie z królem Jerzym V przez ulice Londynu podczas swej pamiętnej i decydującej o porozumieniu dwóch wielkich państw wizyty — przed samym wybuchem wojny r. 1914.

nico podobnych, gdy chodziło o rosyjskie zakusy opanowania Bliskiego Wschodu, flota brytyjska wzięła udział w wojnie krymskiej, zakończona tak przykrym dla caratu pokojem paryskim. Na tle zbliżonej poniekąd sytuacji, stworzonej przez zuchwałę ambicję Wilhelma II, rząd angielski zdecydował się w r. 1914 na wystanie swych stałych wojsk do Francji i zablokowanie przy pomocy swojej potężnej eskadry morza Północnego — Niemiec.

Poza temi wypadkami niezwyklej dziejowej doniosłości angielscy mężowie stanu, bez względu na to, czy to był Palmerston, czy Disraeli czy Russel, czy Grey, strzegli

zadając cios Francji. Ówczesny książę Walji, późniejszy Edward VII błagał za każdym razem matkę, by ukroczyła zakusy Berlina, ale Wiktorja i wszyscy jej ministrowie holdowali zasadzie nieinterwenjowania do ostatnich granic możliwości w sprawach kontynentalnych, nie dowodząc w tym względzie zresztą zbytnej dalekowzroczności. Laisser fairez dyplomacji angielskiej odczuła i Polska na swej skórze, gdy w lutym 1863 ambasador W. Brytanji w Petersburgu Buchanan nie uważał za słuszne przed strzedz swojego rządu przed skutkami zawartej wówczas słynnej konwencji Alvenslebena, będącej znową przeciw Polsce, zmo-

wą mającą na długo zbliżyć znów „schloss“ berliński z carskim „zimowym pałacem“.

Zdawałoby się, że doświadczenia ostatniej wielkiej wojny mogły być przestawie zasadniczo na inne tory sposób myślenia politycznego W. Brytanji i jej „dominów zamorskich“, coraz więcej zresztą mających do powiedzenia. Ale tak się nie stało. Rozczarowania powojenne i coraz bardziej zgęszczająca się atmosfera nad Europą, im dalej było od pięknych dni Wersalu, uczyniła Anglików znów niezmiernie ostrożnymi i na pierwszy plan ich programu w stosunkach międzynarodowych wysunęła jak przedtem egoizm polityczny, którego żywy udział ich w Lidze Narodów jest oczywiście raczej przyzwoitą fasadą. Anglja pracuje niby to w Genewie solidarnie i z całą dobrą wolą z innymi państwami, ale w gruncie rzeczy chciałaby jaknajmniej zaangażować się w dojrzwające stopniowo konflikty i spory, brzemienne niejedną zapewne katastrofą w przyszłości. To też to, co ideologia międzynarodowa W. Brytanji wnosi naprawdę w stosunki europejskie, jest niewątpliwie pacyfizm, nie mającym w sobie nic z defetyzmu, jak gdzieindziej, ale naprawdę konsekwentnym i szczerym. Pacyfizm tego wyznawcami są, za wyjątkiem nielicznych zachowawców, wszyscy prawie członkowie gabinetów, wyznawcą jego jest przeciętny gentleman angielski, wyznawcą jego jest niewątpliwie i Jego Wielkobrajtyjska Mość, świętująca właśnie przy huku wiwatujących dział i okrzykach rozradowanych tłumów swój srebrny jubileusz. Potężny naród kupców nie lubi zbytznego ryzyka i bardziej niż w wyniku nawet wygranych bitew wierz w trzeźwy i roztropny kompromis. Krwawej ultima ratio chciałby za wszelką cenę uniknąć, szczególnie — kiedy wie, czem dzisiaj pachnie jedno silne wstrząśnienie ustrojów obecnych. A zjednoczone królestwo Anglii i Szkocji ustrój swój sobie chwali, a przytem wszyscy tam mają zbyt wiele do stracenia.

To są przesłanki zasadniczych nastrojów politycznych po drugiej stronie Kanału, nastrojów tak bardzo od ogólnoeuropejskich nieledwie w tej chwili — odmiennych.

(Ciąg dalszy na str. 4).

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Być może, że w całej Anglii, jak żartobliwie powiedziano, jeden Henderson wierzy już tylko w rozbrojenie. Pokoju pragną natomiast gorąco wszyscy i w przeciwieństwie do swoich dawnych sojuszników, nie spodziewają się niczego dobrego od żadnej, choćby „najsprawiedliwszej“ i wcale „nie-sprovokowanej“ wojny. Ale jednego nauczyła ich okropna próba, trwająca aż cztery straszne lata: trzeba być silnym i przygotowanym na wszystko. Wówczas ma się najwięcej szans zachowania nawet swego „wspaniałego odosobnienia“ a jednocześnie refleksowania innych — mniej statecznych i w bardziej gorącej wodzie kąpanych narodów. Takie też zdają się być główne wytyczne zamiarów brytyjskich na najbliższą przyszłość. Aktywność zbrojeń niemieckich na lądzie i na morzu musiała wzbudzić czujność i chęć sprostania im w całej pełni, więc Waar-Office wraz z Admiralicją wyłażą znów ze skóry, zwracając coraz baczniejszą uwagę na lotnictwo. I można być spokojnym, że to ostatnie, w ciągu roku, dwóch, dorówna niemieckiemu, a zaś flota angielska potrafi w razie czego poskromić jak ongi wszelką ofensywę morską III-ciej Rzeszy. A mimo to polityka W. Brytanji jest, jak żadna, nastawiona istotnie na porozumienie. Tak więc idei zrealizowania projektu konwencji lotniczej czterech mocarstw zachodnich, pomimo wszystkich niemieckich niespodzianek, nie należy uważać tam za porzucaną. I wogóle niezależnie od wzrastających zbrojeń stanowisko moralno-polityczne W. Brytanji pozostaje niezachwiane.

Pozycja rządu naszego w stosunku do Ligi Narodów — powiada lord strażnik pieczęci prywatnej Eden — nie zmieniła się bynajmniej. Rząd nasz pragnie porozumienia europejskiego, które doprowadziłoby do powrotu Niemiec do Ligi i na konferencję „rozbrojeniową“. I słusznie stwierdzają istotni znawcy ducha państwowego Anglii, że bez względu na to, kto będzie stał na czele gabinetu: Mac Donald czy Baldwin — i kto będzie ministrem spraw zagranicznych: sir John Simon czy Eden, polityka zagraniczna W. Brytanji pozostanie wierna usiłowaniu utrwalenia pokoju przez znalezienie jakiegos możliwego porozumienia pomiędzy Anglią, Francją, Italią i Niemcami. I do celu tego Anglicy nie przestaną dążyć, chyba by kateryczna brutalność niemiecka uniemożliwiła im to absolutnie. Trzecia Rzesza jednak to nie cesarstwo z czasów Wilhelma II-go. Kanclerz Hitler uprawia wprawdzie śmiałą metodę stwarzania faktów dokonanych, ale umie politycznie myśleć i... rachować. I na to liczą po dziś dzień w Londynie. Nie wiążą natomiast żadnych poważniejszych nadziei z tylko co zawartym paktem francusko - sowieckim i nie sądzą, by można go było naprawdę pogodzić z Locarnem. W każdym razie W. Brytanja w jakąś ewentualną wojnę francusko - rosyjsko-niemiecką wciągnąć się nie da napewno. Losy świata jest w stanie jej zdaniem rozstrzygnąć bez wstrząszeń tylko Zachód. I to jest zasadnicza teza polityczna W. Brytanji. Nie można jej odmówić realizmu.

W. I. Ł.

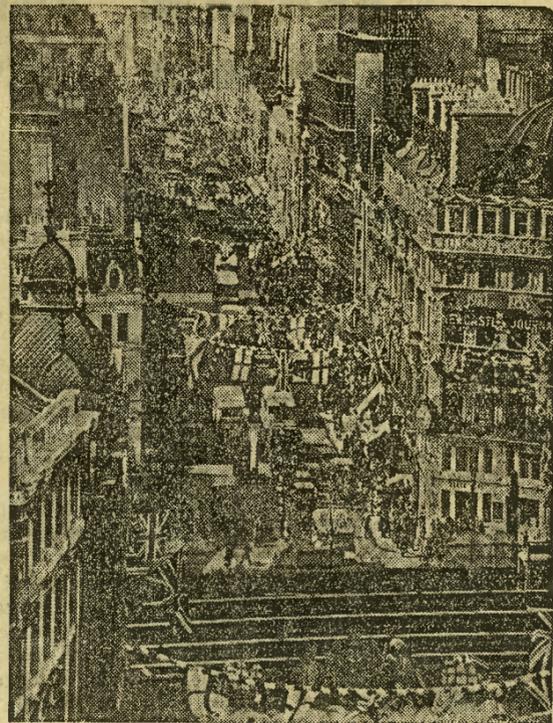
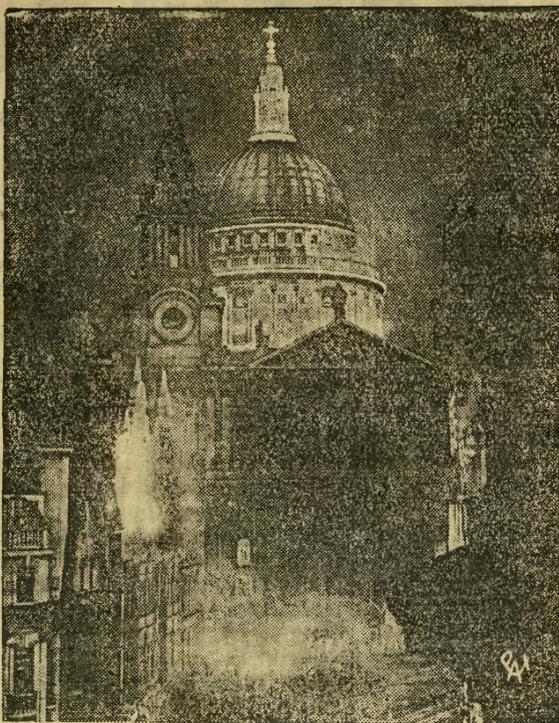
Maszyna do liczenia... pszczoł

Ministerstwo rolnictwa St. Zjednoczonych zamówiło w biurze wynalazków technicznych („Bureau of Standards“) przyrząd automatyczny do sprawdzania ilości pszczoł w ulu. Ule, w których dokonywane są obliczenia, zaopatrzone zostały w tym celu w małe drzwiczki, przez które przejść może tylko jedna pszczoła. Zainstalowany w ulu aparat z rejestratorem automatycznym pozwala na dokładne notowanie ilości przechodzących przez drzwiczki pszczoł.

Świejące kaktusy

W stanie Arizona rosną kaktusy o oryginalnych, często wprost groteskowych kształtach, dochodzące do ogromnych rozmiarów. Ostatnio pomysłowi architekci postanowili zastosować te kaktusy jako ozdobę jednego z miast amerykańskich, Feniks. Kaktusy ogromnych rozmiarów umieszczone zostały na placach publicznych miasta, a kontury ich obrzeżone rurkami neonowymi. Świejące w nocy kaktusy stanowią piękny motyw dekoracyjny. Oryginalny pomysł architektów w Feniksie ma być zastosowany również i w innych miastach amerykańskich.

Jubileusz króla Jerzego V



Cały Londyn w dniu jubileuszu kochanego przez cały naród angielski króla Jerzego V tonął w powodzi świateł, girland kwiatowych i flag. Na zdjęciach: wspaniała iluminacja katedry św. Pawła, gdzie rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe (1) oraz ulica Fleet Street, przez którą przeciągnął pochód jubileuszowy, bogato udekorowana flagami i girlandami zieleni.

ONIE ZAWIERA METALICZNYCH DOMIESZEK-PUDER ABARID!

Pięć państw walczy o władztwo powietrzne nad Atlantyką

Nie sztuczne wyspy a „podwójne“ samoloty

Od czasu, gdy Lindbergh przeleciał nad północnym Atlantykiem, pięć państw walczy o możliwość przeprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką. Nad południowym Atlantykiem istnieje już regularna komunikacja, stworzona przez Francję przy pomocy samolotów i przez Niemcy przy pomocy Zeppelinów. W najbliższym czasie przybędzie jednak na tym odcinku dwóch konkurentów: Włochy i Portugalia. Co się zaś tyczy At-

lantyku północnego, tu do walki wystąpią Zeppelin niemieckie z angielskimi samolotami. Niemcy budują już w tym celu specjalny sterowiec. W Portugalji utworzone zostało ostatnio nowe towarzystwo żeglugi powietrznej, które ma rozpocząć loty nad Atlantykiem południowym na angielskich samolotach „De Havilland - Comet“, które zajęły dwa pierwsze miejsca w wyścigu z Londynu do Australji. Cała sprawa znajduje się jednak narazie jeszcze w stanie stu-

djów i termin podjęcia komunikacji nie został jeszcze oznaczony. Włosi budują w tej chwili kilka samolotów komunikacyjnych, przeznaczonych również do przelotów nad Atlantykiem południowym. Ich zasięg działania będzie tak rozwinęty, aby przelot odbyć się mógł bez pośredniego lądowania. Niemcy pocieszają się, że Włosi konkurować będą raczej z linią francuską, aniżeli z ich Lufthansą. Nie ulega jednak wątpliwości, że i niemiecka linja ucierpi z chwilą wystąpienia do walki konkurencyjnej Włochów.

W przeciwieństwie do tych prób, Anglicy fachowcy przystąpili do bardzo poważnych studiów nad warunkami ewentualnej regularnej komunikacji nad Atlantykiem północnym i przyszli do przekonania, że przy odpowiednim doborze materiału lotniczego regularna komunikacja pocztowo-pasażerska jest możliwa do przeprowadzenia. Anglicy organizatorzy spodziewają się rozpoczęcia pierwszych prób już w ciągu 18 miesięcy. Angielska transatlantycka linja lotnicza ma być tylko jednym z odcinków całej sieci połączeń lotniczych metropolji z dominjami, wobec czego linja transatlantycka kończyć się będzie w Kanadzie. Pośrednie lądowania przewidziane są jednak w Stanach Zjednoczonych i w tym celu Anglicy porozumieili się już z Pan American Airways Corporation.

Angielskie maszyny mają dokonywać lotów transatlantyckich bez pośredniego lądowania na oceanie. Ponieważ jednak przy znacznym obciążeniu paliwem start takiej maszyny byłby bardzo utrudniony, znani konstruktorzy angielscy, bracia Short, pracują nad konstrukcją tak zwanego „podwójnego samolotu“, którego czynność stanowić będzie zupełną nowość w lotnictwie. Owa podwójność samolotu rozumie się mianowicie w ten sposób, że właściwy, szybki samolot transatlantycki umieszczony zostanie na specjalnie skonstruowanej platformie wielkiego i silnego samolotu. Startować będzie samolot wielki, a dopiero na wysokości 2 tys. m. właściwy samolot transatlantycki ześlizgnie się poprostu z platformy po zluźnieniu mechanicznego złączenia. W ten sposób właściwy samolot transatlantycki bez trudnego startu osiągnie od razu pożądaną wysokość.

Może być, że w ten sposób pomysłana komunikacja rozpocznie się wcześniej, aniżeli komunikacja przy pomocy sztucznych wysp.

RADJO - aparaty PHILIPSA na raty *Skrimm Suki i Kamiński*
Centrala w Warszawie, Rymska 7.
wszystkie modele na składzie Oddział w Gdyni, Starowiejska 47,
telefon 26-48. 3472

35 centymetrowy człowiek i 40 centymetrowa krowa

Czyżby przewrót w antropologii?

Z Bolonji donoszą, że w okolicach Waugara (środkowe Indje) odkopano przypadkowo skamieniałe szczątki przedhistorycznego człowieka — karia. Szkielet tego Pigmajczyka mierzył zaledwie 35 cm.

Obok miał się znajdować szkielet krowy, której wzrost sięgał zaledwie 40 cm. Odkopano jakoby również mikroskopijne narzędzia z krzemienia. Odkrycie miało być dokonane przez hinduskich uczonych, którzy nie mają żadnych wątpliwości co do odnalezionych szczątków człowieka i krowy. Można by co najwyżej dyskusować, czy mamy do czynienia ze szczątkami przedstawiciela rasy pigmejczyków i nieznanego gatunku zwierząt-karłów, czy też natrafiono na patologiczne egzemplarze — niedorozwiniętych organizmów.

W związku z rzekomym odkryciem, dzienniki angielskie przypominają, że w „Iljadzie“ jest mowa o „narodzie małych ludzi, żyjących w dalekich krajach południa“. Czyżby Homer miał na myśli Indje?

Ludzi najmniejszego wzrostu spotkano

w środkowej Afryce, na terytorjum belgijskiego Konga. Są to właśnie t. zw. Pigmejczycy, których wzrost wynosi przeciętnie 1 metr. Niedawno hiszpańska ekspedycja naukowa natrafiła na plemię karłów, którego przedstawiciele mierzyli 70 do 90 cm.

Nauka zna przykłady karłów, których wzrost był jeszcze mniejszy. Obecnie w cyrkach Europy i Ameryki produkuje się para karlików, których wzrost wynosi zaledwie 65 cm. Są to jednak bardzo rzadkie i patologiczne wypadki powstrzymanego rozwoju organizmu.

Wiadomość o odkrytych w Indjach szczątkach przedhistorycznego Pigmajczyka wzbudza między uczonymi wielkie niedowierzanie. Istotnie, brzmi ona zbyt fantastycznie.

Sir Graffton Elliot Smith, słynny angielski anatom, pisze w „Daily Mail“: „Nie można sobie nawet wyobrazić przewrotu, jakoby dokonał się w antropologii, gdyby odkrycie w Indjach okazało się prawdziwe“.

Ojciec św. lubi szybką jazdę samochodową

Co opowiada szofer Papieża?

W Citta del Vaticano, w mieście watykańskim, przypada na 993 mieszkańców 250 aut. Jest to tak wysoki procentowy stosunek, jakiego nie znajdzie się nawet w Nowym Yorku. Z tych 250 aut pięć należy do Papieża. Wszystkie pięć wozów są prezentem osobistym dla Piusa XI. Szofer Papieża, Angelo Stoppa, opowiada, iż Papież lubi szybką jazdę, ale niewiele okazji do te-

go dają drogi i ulice watykańskie, gdyż najdłuższa droga poprzez park watykański liczy niecałe pięć kilometrów. Najdłuższa przejażdżka automobilowa Papieża odbyła się na drodze z Citta del Vaticano do Castel Gandolfo, letniej rezydencji papieskiej. Wyjeżdża Papież na spacer zwykle między 1 a 2-gą po południu o ile pozwala na to pogoda.

Dwukrotnie daje, kto wcześniej subskrybuje Premjowa Pożyczkę Inwestycyjną.

Zmierzch p. Antczaka

Cicha rewolucja pałacowa w zamierającym stronnictwie

Narodowa Partja Robotnicza, ongi może i wpływowo na Pomorzu stronnictwo, dziś zaś żalosne szczątki dawnej świetności, miota się bezsilnie w zaułku bez wyjścia, do którego zapędzili ją prowodyrzy. Zdawało się jeszcze do niedawna, że w tej grupce matadorów, która za nos wodzi niedobitków z pośród dawnych szeregów partyjnych, panuje jaka taka zgoda i harmonia. Jak się okazuje tak jednak nie jest.

Przed kilku dniami w Jabłonowie na Pomorzu odbył się doroczny walny zjazd okręgowy Narodowej Partji Robotniczej. Przybyło nań kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących kilkanaście filij partyjnych na Pomorzu. Sprawozdania składane były w tonie żalonym i minorowym. Skarżono się na zanik wpływów partyjnych, czego winę zwalano z jednej strony na rzekomy nacisk pracodawców należących w większości do obozu prorządowego, z drugiej zaś, i to głównie, na obojętność wobec zagadnień politycznych ze strony mas robotniczych. Przyznano się z bólem w sercu do kompletnej niemal porażki przy ostatnich wyborach do samorządu wiejskiego.

Jeśli zaś chodzi o przyszły Sejm i wybory, to tu upadek serc i ducha delegatów był całkowity. Nastroje i prośroctwa pod tym względem były więc, niż pesymistyczne. Mimo to buńczucznie zapewniano zebranych delegatów, że partja nie zginie, gdyż „nie dla mandatów poselskich istnieje”. Główny Komitet Wykonawczy partji opracowuje w tej chwili wytyczne jej działalności na najbliższą przyszłość. Istnieje między innymi zamiar połączenia N. P. R. ze Stronnictwem Ludowym w jedno Demokratyczne Stronnictwo Ludowo-Robotnicze. (Czy może być bardziej wyraźny dowód upadku sił partyjnych?)

W dyskusji nad sprawozdaniami przebiegał ogólny ton zniechęcenia i niewiary w dalsze wysiłki. Ostro dostało się przytem posłom N. P. R., którzy siedzą cicho, biorąc co miesiąc swoje djety, a w terenie ich najczęściej nie widać zupełnie. Któryś z mówców powiedział wręcz: „Jak tu można wymagać bojowości od robotnika, skoro jego przywódcy sami tej bojowości ani za grosz nie przejawiają”. Poza tem padły poważne zastrzeżenia, co do projektu fuzji z ludowcami, gdyż — zdaniem mówców — interesy chłopca i robotnika w wielu punktach są rozbieżne. Wreszcie z naciskiem podnoszono, że doły mają dość bezustannego protestowania i oponowania wszystkiemu, co się w Polsce dzieje i że czas najwyższy, aby partja zabrała się do jakiejś pozytywnej działalności, choćby do pracy nad podniesieniem stanu umysłowego i myślenia społecznego wśród robotników.

W dyskusji tej zabierali m. in. głos delegaci: Razanowski, Nowicki i Olszewski z Jabłonowa, Tokarski z Brodnicy, Różański z Chełmna, Sobieraj z Lisewa, pow. chełmińskiego i prezes Stronnictwa Ludowego na pow. Lubawski niejaki Cwikła z Krotoszyn.

Prawdziwa bomba pękła jednak podczas wyborów do nowego zarządu N. P. R. Najpierw wybrano komisję matkę, która miała ustalić kandydatury. Już te wstępne czynności ujawniły głębokie rozdziewki wśród matadorów partyjnych. Kiedy zgłoszono kandydaturę redaktora „Obrony Ludu” Chełmińskiego z Torunia do tej komisji, wówczas prezes zarządu okręgowego partji dyr. Antczak wysunął kontrkandydaturę niejakiego Wronieckiego. Zjazd wybrał jednak na przewodniczącego komisji red. Chełmińskiego. Wówczas prezes Antczak wbrew statutowi partji, który prze-

widuje skład komisji w liczbie 5 osób, zaproponował dalsze cztery osoby do tej komisji z zausznikiem swoim Marjanem Musiałem z Torunia na czele. W ten sposób komisja-matka zamiast 5 osób liczyła 9 członków.

Mimo wszystko komisja zaproponowała a zjazd wybrał nowy zarząd okręgowy N. P. R. w następującym składzie: 1) poseł Wojciech Pawlak — prezes, 2) Tokarski z Brodnicy — wiceprezes, 3) Musiał z Torunia — skarbnik, 4) Baranowski z Torunia — sekretarz, oraz członkowie: 5) Różański z Chełmna, 6) Jesionowski z Aleksandrowa i 7) Górnicki z Lidzbarka. Do komisji rewizyjnej weszli: Tuszyński (Toruń), Olszewski (Jabłonowo) i Kruszyński (Wąbrzeźno).

P. Antczak, dotychczasowy prezes Zarządu Okręgowego partji i jeden z głównych jej matadorów na Pomorzu, przepadł z kretesem. Świadczy to o zaniku jego popularności nawet wśród najbliż-

W poznańskiej N. P. R. również tarcia

(o) Poznań, 7. 5. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem senatora Michejdy odbył się tu walny zjazd delegatów Narodowej Partji Robotniczej wojew. poznańskiego. W dyskusji dość burzliwej, zarysowały się dwa kierunki: jeden — reprezentujący dotychczasową politykę N. P. R. stojącą na stanowisku bezwzględnej opozycji i negacji, drugi — zmierzający do

oparcia stronnictwa na ruchu zawodowym, a więc do zarzucenia opozycji dla opozycji i traktowania wszystkich zagadnień na płaszczyźnie politycznej.

Przeprowadzone wybory do zarządu wojewódzkiego wykazały przewagę pierwszego kierunku. Prezesem wojewódzkim wybrany został Wylczyński, kandydat prezesa stronnictwa Popiela.

Stosowanie kar administracyjnych musi być oględniejsze

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych

Warszawa, 7. 5. (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do Wojewodów, Komisarza Rządu na miasto stołeczne Warszawa i Starostów, w którym zwraca uwagę na liczne skargi napływające w związku ze stosowaniem kar administracyjnych, przypominając z naciskiem poprzedni okólnik, wydany w tej sprawie. Minister podkreśla, że kary administracyjne winny mieć charakter wychowawczy, a nie jedynie karno-represyjny.

W związku z tem nie należy nakładać kar, jeśli chodzi o uchybienia drobne, nie wynikające ze złej woli, lub z niezajomości przepisów. W tych wypadkach winny być stosowane zwykle ostrzeżenia.

Dalej p. Minister zwrócił uwagę na przesadność kar, w szczególności administracyjnych. W każdym poszczególnym wypadku winne być brane pod uwagę warunki materialne osoby karanej i aby grzywna zastosowana nie była obciążeniem nadmiernym w stosunku do jej sytuacji finansowej.

Pozatem rozprawy administracyjne winny być prowadzone tak, aby jaknajmniej czasu zabierać zainteresowanym, jak i urzędom. Natomiast kary, nałożone z uwzględnieniem tych wszystkich okoliczności, muszą być bezwzględnie realizowane i grzywny ściągane.

Znowu polski kuter rybacki zaginął

Władze zarządziły energiczne poszukiwania

Na zarządzenie władz morskich w Helu inspektor rybołówstwa Tallar wszczął energiczne poszukiwania za kutrem Hel 121, który w dniu 21 kwietnia wypłynął na polowy dalekomorskie pod dowództwem właściciela statku Juljusza Dettlaffa z Wielkiej Wsi Hallerowa i od tego dnia wszelki ślad o nim zaginął.

Kuter, na podstawie rozmowy telefonicznej, jaką inspektor rybołówstwa Helu przeprowadził z portami duńskimi, widziany był po raz ostatni w Nexe dnia 29 ub. mies. W tym dniu zaginiony kuter widziała załoga kutra Hel 111 pod Bornholmem.

Ponieważ w dniach ostatnich panowała na Bałtyku gwałtowna nawałnica śnieżna, połączona z burzą, liczyć się należy z tem, że kuter wraz z załogą zatonął. W dniu wczorajszym telefonicznie interpelowano porty rybackie niemieckie, które donoszą, że kutra poszukiwanego nie widziano. W obecnym roku jest to już drugi wypadek zrzędu zaginięcia kutra helskiego. Pierwszy wypadek jednak zakończył się szczęśliwie, gdyż kuter, który był własnością Kąkcola z Helu, wrócił do portu macierzystego z uszkodzonym motorem.

IV. Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorskiego”

Wzorem lat ubiegłych również i w tym roku Redakcja naszego pisma organizuje popularną na całym Pomorzu imprezę — Drużynowy Bieg Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorskiego”. Bieg odbędzie się w najbliższym czasie w Toruniu na podstawie tego samego regulaminu, który obowiązywał w latach ubiegłych. W jednym z następnych numerów podamy bliższe szczegóły, dotyczące terminu biegu, trasy i t. d.

Bieg Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorskiego” z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem w szerokich kołach naszych lekkoatletów, dając zarazem coraz lepsze wyniki pod względem sportowym. W roku ubiegłym bieg zgromadził blisko 90 zawodników, którzy dzielnie walczyli o palmę pierwszeństwa, zdobywając wraz z pucharem już poraz drugi z rzędu przez drużynę 61 p. p. z Bydgoszczy w składzie: kapr. M. Jędrzejewski, st. strzelec Śmigiel, kapr. Karbownik, st. strzelec Hochelsel, strzelec Kufel.

W tegorocznym biegu zatem puchar będzie zaatakowany w sposób decydujący, gdyż ponownie zdobycie go przez drużynę 61 p. p. spowoduje przejście pucharu na jej własność. To też inne zespoły sportowe wyteją niewątpliwie wszystkie swe siły, aby utrzymać puchar w dalszym ciągu „na wędrowce”.

Ograniczając się narazie do tego krótkiego zawiadomienia wzywamy naszych lekkoatletów do intensywnego przygotowywania się do pięknej i emocjonującej imprezy sportowej „Dnia Pomorskiego” w Toruniu.

Lepiej jest wiedzieć przed goleniem...



PULSA KREM DO GOLENIA

Ze skaleczenia zdarzają się przy goleniu zarostu twardego i niedość zmiękczonego. Golenie przyjemne, łatwe i bezpieczne zapewnia obfita i zmiękczająca pianą, jaką daje

10 maja min. Laval przybywa do Warszawy

Program pobytu gościa francuskiego

Program pobytu min. Laval w Warszawie ustalony został, jak następuje:

10 maja — godz. 17.50 przyjazd na dworzec główny. W ciągu popołudnia wizyty oficjalne. Wieczorem — obiad u p. ministra spraw zagranicznych, a następnie raut, za specjalnymi zaproszeniami.

11 maja — rano — wizyty oficjalne, — audjencja u Pana Prezydenta R. P. Śniadanie na zamku. Wieczorem — obiad w ambasadzie francuskiej.

12 maja — wyjazd do Moskwy, godzina narazie nieustalona.

Interesy przemysłu polskiego w Gdańsku są zagrożone

Delegacja zainteresowanych czynników w Ministerstwie Przem. i Handlu

(o) Warszawa, 7. 5. (tel. wł.). W związku z sytuacją, jaką wytworzyła się na terenie Gdańska, do Warszawy przybyła delegacja tamtejszych przedstawicieli przemysłu polskiego, która odbyła konferencję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Delegacja przedstawiła konsekwencje zarządzeń dewaluacyjnych dla zbytu towarów polskich oraz likwidowania należności za polskie towary, sprzedane do Gdańska, jak również panującą obecnie sytuację w składach kon-sygnacyjnych firm przemysłu polskiego.

Delegacja przedstawiła odpowiednie dane stwierdzające, że przemysłowi polskiemu grożą wielkie straty materialne. Ministerstwo Przemysłu i Handlu odniosło się do wywodów delegacji z całkowitem zrozumieniem i przyrzekło przeprowadzenie szczegółowego zbadania poruszanej sprawy.

Umorzenie zaległości podatku gruntowego

(o) Warszawa, 7. 5. (tel. wł.). Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik do poszczególnych Izb Skarbowych, zawiadamiający o umorzeniu zaległości podatku gruntowego oraz oddzielnego dodatku progresywnego, przypadające od gruntów, będących w użytkowaniu drobnych dzierżawców rolnych w wypadku, gdyby te zaległości poprzednio uznano za odroczone. Okólnik dotyczy wszystkich tego rodzaju zaległości, co do których ministerstwo Skarbu zarządziło w swoim czasie wstrzymanie poboru.

Prof. Piccard przybył do Polski

Warszawa, 7. 5. (PAT). Dziś o godz. 9,10 do Warszawy przybył z Brukseli słynny badacz stratosfery prof. Piccard. Na dworcu oczekiwali przybycia uczonego w zastępstwie szefa departamentu aeronautyki Min. Spr. Wojsk. pik. Wolszleger, szef. wydz. balonowego, oraz mjr. Mazurek, kierownik wojskowych warsztatów balonowych w Legionowie, profesorowie politechniki warszawskiej z prof. Wolfkem, przedstawiciele LOPP, Aeroklubu R. P., liczne grono dziennikarzy oraz publiczność, która zgotowała przybyłemu uczonemu serdeczne powitanie.

Prof. Piccardowi towarzyszy znany aeronauta, uczestnik ostatnich zawodów Gordon-Bennetta p. Erich Tilgenkamp. Po powitaniu prof. Piccard odjechał do hotelu Bristol.

Aresztowanie posłów Str. Ludowego

Tarnów, 7. 5. (PAT). Na polecenie prokuratora w Tarnowie zostali aresztowani posłowie Stronnictwa Ludowego Stachnik i Chrzciuk z Dąbrowy.

Polscy oficerowie zaproszeni do Niemiec

Warszawa, 7. 5. (PAT). Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że jeszcze w pierwszej połowie maja przewidziany jest wyjazd do Niemiec na parodniowy pobyt na specjalne zaproszenie niemieckich władz wojskowych 4 oficerów z gen. brygady Kutrzeba, komendantem wyższej szkoły wojennej na czele. Celem tej podróży poza jej kurtuazyjnym charakterem jest zapoznanie się z poziomem wyszkolenia Reichswery,

Kultura i sztuka

Fryderykowskie metody niemieczenia Polaków nic nie straciły na swej sile*)

Mimo, że upłynęło już 163 lat, metody niemieczenia Polaków, stworzone przez króla pruskiego Fryderyka II i osoby obdarzone przez niego zaufaniem, z prezesem Królewskiej Izby Domen Domardtem na czele, pozostały te same.

Fryderyk II na rok przed pierwszym rozbiorem Polski, t. j. w 1771 r., polecił przygotować Domhardtowi i Baltazarowi Schönberg v. Brenckenhoff obliczenie dochodów z ziemi Malborskiej, Chełmińskiej, Pomorza i Ziemi Nadnoteckiej. Domhardt i Schönberg v. Brenckenhoff ocenili przyszłe dochody na 900.000 talarów rocznie. Opierając się na tej cyfrze Fryderyk II dał Domhardtowi szczegółowe wskazówki co do administracji kraju, który zamierzał zabrać. Mianowicie polecił mu mieć w pogotowiu urzędników i dzierżawców domen, aby z zabranego kraju od razu ściągać pieniądze. Już w czerwcu 1772 w Kwidzynie czekało 40 mierników, gotowych w chwili zajęcia Pomorza przez Prusy wymierzyć i sklasyfikować grunta. Mniej więcej w tym samym czasie przygotowana została armia urzędników pruskich dla objęcia posiadłości w zajętej Polsce. Naturalnie dochody z ziem zabranych Polsce nie zostały zużyte na potrzeby tych ziem. Obrócono je na potrzeby państwa pruskiego.

Konfiskata ziemi szlachty kaszubskiej

Zabrawszy ziemie polskie Fryderyk II, choć obiecał wszystkim jej mieszkańcom sprawiedliwość i równość wobec prawa, odnosił się do Pomorzan wrogo, a w swych urzędowych listach obrzuca ich pogardliwymi i obelżywymi wyrazami. Wkrótce też wszelkimi sposobami zaczęto ludność polską wypierać z ziem ojców. Po zabranie szlachcie pomorskiej i kaszubskiej starostw, nastąpiło usuwanie tej szlachty z dóbr państwowych. Początkowo Fryderyk II zamierzał przeprowadzić konfiskatę wszystkich dóbr, ale że prawdopodobnie nie znalazłoby się od razu tylu niemieckich, „zasłużonych“ nabywców i ziemie te leżałyby odłogiem, a więc bez zysków dla państwa pruskiego, pozostawiono Polaków na nich do śmierci, nakładając jednak wysoką kontrybucję. Po śmierci właściciela z reguły następowała konfiskata.

Dla udarczenia szlachty pomorskiej Fryderyk II wydał rozporządzenie, że żaden szlachcic bez jego pozwolenia nie może kraje opuścić. Wśród wyższych urzędników niemieckich, zatrudnionych w administracji ziem zabranych Polsce, znajdowali się i ludzie uczciwi, którzy kierowani uczuciem sprawiedliwości, odpierali obelżywe zarzuty nieporządku i lenistwa, jakie stosowano do ogółu szlachty pomorskiej. Aby szlachtę tę zniszczyć materialnie, Fryderyk II zakazał pruskim bankom udzielania pożyczek Polakom. Działając w ten sposób przeciw wszelkim wysiłkom szlachty pomorskiej o utrzymanie kawałka ziemi ojczystej, nastrajając wrogo przeciw niej urzędników administracyjnych, podobnie jak sam się do niej wrogo odnosił, obciążył ją w dodatku wysoką kontrybucją, wynoszącą dziesiątą część wartości majątku, aby ją zniszczyć materialnie. Niemieccy właściciele ziemscy płacili tylko połowę tego, co płacili Polacy.

Ucisk polskiego duchowieństwa katolickiego

Podobnie wrogiego obchodzenia doznało duchowieństwo katolickie. Ściągnięto z niego 50% kontrybucję, a następnie przeprowadzono konfiskatę dóbr. Konfiskata ta dotknęła w wysokim stopniu Polaków, którzy dzierżawili dobra kościelne i przez zarządzenia Fryderyka II w wielkiej liczbie zostali pozbawieni chleba. Poza tym Fryderyk II nałożył specjalny obowiązek na władze administracyjne kontrolowania księży. Przy znanym ogólnie przywiązaniu ludności polskiej do wiary katolickiej, zarządzenie Fryderyka II miały spowodować podcięcie bytu materialnego i wpływów kleru katolickiego.

*) Na podstawie rozprawy p. t. „Przyczynki do historii szlachty kaszubskiej“, dr. Kazimierzy Jęzowej — ogłoszonej w „Sprawozdaniu Dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1928/29“.

go, w celu łatwiejszego wynarodowienia szeregów ludności.

Dla niemieczenia młodzieży zakładano szkoły protestanckie i niemiecko - katolickie. Nauczycielstwo tych szkół rekrutowało się z absolwentów seminarjum berlińskiego i wrocławskiego, oraz... inwalidów wojskowych. Nie trzeba dodawać, że najpilniej i najściślej wypełniali swe obowiązki inwalidzi wojskowi, wychowani w krwawym pruskim drylu. W swisty sposób rozpoczęli oni nauczać małe dzieci polskiego ludu, nieumiejące ani słowa po niemiecku.

Pruskie szkoły kadeckie

Poza szkolnictwem powszechnym Fryderyk II „dla ukształcenia szlachty pomorskiej“

złożył dwa domy kadetów, jeden w Słupsku dla zachodnich, drugi w Chełmnie dla wschodnich powiatów zajętego kraju. Dla tych szkół uczniów zdobywano w ten sposób, że lantraci zakomunikowali uboższej szlachcie polsko - kaszubskiej ze swych powiatów, iż król będzie bardzo niełaskawy na tych, którzyby swych synów nie chcieli oddać do szkoły kadeckiej. Jednakże z 60 uczniów, którzy mieli przybyć na początek roku szkolnego do szkoły kadeckiej w Chełmnie, znaczna część nie przybyła, tłumacząc się chorobą, zaś niektórzy rodzice wprost podali jako powód nieprzybycia, że dzieci ze strachu przed szkołą pruską pocięły z domu. Początkowo do szkół kadeckich miano przyjmować dzieci w latach od

8-miu do 12-tu, lecz gdy tych zabrakło postarano się o dzieci starsze.

W ciągu 33 lat, istnienia szkoły kadeckiej w Chełmnie przeniesiono z niej do Berlina ponad 800 kadetów — młodzieży polskiej i katolickiej. Młodzież ta dla polskości była bezpowrotnie stracona, gdyż została gruntownie zgermanizowana. Z faktu tego zdawali sobie sprawę rodzice tej młodzieży, gdyż oddawszy dzieci do szkoły, już więcej się o nie nie zapytywali.

Wyżsi oficerowie pruscy pochodzenia polskiego

Młodzież polska w kadeckich szkołach pruskich robiła dobre postępy. Wszyscy przyznają jej dzielność, męskość i odwagę. Wzbogaciła też kadry oficerstwa pruskiego olbrzymią wprost liczbą dzielnych oficerów, którzy jednakże chętnie wypierali się swego pochodzenia polskiego, zatrzymując tylko swoje nazwisko rodowe szlachty kaszubskiej, a opuszczając drugie, wskazujące na miejsce pochodzenia, nazwisko — o wybitnie polskim brzmieniu z końcówką na ski. Najbardziej klasycznym przykładem jest generał marszałek polny Jan Dawid Ludwik York von Wartenberg, który pochodzi z rodziny Jarków - Gustkowskich. Generał ten porzuciwszy nazwisko Gustkowskich, nazwał się początkowo Jark, potem Jork, a w końcu z angielska York. Później pozbył się również swego herbu polskiego Jarków i przyjął herb angielskiej rodziny York Earl of Hardwike. Z rodziną tą generał nie był nigdy spokrewniony. Za zasługi położone w wojnach napoleońskich, król pruski nadał mu tytuł hrabiowski i przydomek „von Wartenberg“.

Generał marszałek polny York von Wartenberg był wychowankiem szkoły kadetów w Słupsku. Ze szkoły tej oficerstwo pruskie wzbogaciło się liczbą około 200 wyższych oficerów, nie licząc niższych szarż i urzędników administracyjnych, pochodzących z rodzin polskich. Na tych 200 wyższych oficerów pruskich złożyły swą daninę rodziny polskie: Białków, Boninów, Chmielińskich, Czarnowskich, Dziezielskich, Chamyr-Gliszczyńskich, Dejanicz-Gliszczyńskich, Jark-Gustkowskich, Grelów, Grubbów, Grabowskich, Jutrzenków, Kosów, Krokowów, Knyk - Studzińskich, Machów, Malotków, Malszyckich, Nacmerów, Pyrchów, Hirszów-Pomojskich, Wrycz-Rekowskich, Rexinów, Rostków, Sarpskich, Żmudów, Sikorskich, Sommerów, Sulickich, Tesmerów, Weyherów, Witków-Jerzewskich, Wnuków - Ciemnińskich, Wussowów.

Pozyskiwanie ludności polskiej pięknymi obietnicami, a następnie brutalne, bezwzględne łamanie tych obietnic, pozbawianie zarobków i chleba, poniżanie, obrzucanie wyzywkami, szykanowanie polskiego duchowieństwa katolickiego, wynaradawianie młodzieży zapomocą szkoły, jednym słowem — wszelkie możliwe rodzaje ucisku moralnego i materialnego, oto metody germanizacyjne Fryderyka II, które do dnia dzisiejszego nie straciły na sile.

O fatalnych następstwach stosowania tych metod wobec Polaków napiszemy wkrótce.

Ząb przedpotopowego zwierzęcia odkryto na Kaszubach

W Stanisławie pow. kartuski na Kaszubach przy kopaniu głębokiego dołu rolnik Rybakowski na głębokości 1½ metra znalazł doskonale zachowany ząb którego pokaźne rozmiary zwróciły na niego uwagę. Ząb waży 90 gramów, grubość jego wynosi 2½ cm. Pobieżne badania wskazują, że ząb należy do jakiegoś przedpotopowego zwierzęcia. Wykopalskim zainteresowały się władze powiatowe w Kartuzach.

Najstarszy zabytek starego miasta Helu

W związku z odkryciem na dnie morza ruin starego ongiś miasta Helu, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że najstarszym zabytkiem z owych czasów z pietyzmem przechowywanym na Helu, jest rzeźba **Zasnięcia Matki Boskiej**, pochodząca z roku 1390, obrazująca moment śmierci Matki Boskiej, a sięgająca stylem czasów romańskich. Rzeźba ta pochodzi z kościoła Starego Helu i znajduje się obecnie w zbiorze ewangelickim w Helu.

Osobliwość słynnej kalwarji kaszubskiej



Stolica powiatu morskiego Wejherowo słynie na całe Kaszuby ze swej wspaniałej Kalwarji, celu licznych pielgrzymek rybackich mieszkańców wybrzeża. Do osobliwych kaplic bezsprzecznie należy kaplica św. Weroniki, reprodukowana w fragmencie na powyższym zdjęciu. Utrzymana w stylu kaszubskim, ufundowana została przez najmłodszą córkę z pierwszego małżeństwa założyciela Wejherowa, Jakóba Weyhera, Annę Teresę. Kaplica zbudowana została w roku 1651. Posiada we wnętrzu figurę św. Weroniki z chustą, obramowanie dokoła utrzymane w stylu ludowym posiada herby rodziny Weyherów.

Świątynia nadmorska w Dębku

powstaje dzięki ofiarności bezziennego fundatora

Przy ujściu rzeki Piaśnicy do morza znajduje się w odległości kilkunastu metrów od granicy niemieckiej osada rybacka Dębki, która z roku na rok pięknie się rozbudowuje, stając się malowniczym kąpieliskiem nadmorskim.

Ostatnio jeden z kanoników diecezji poznańskiej z Poznania, zakupił z własnych funduszy odpowiedni teren i własnym sumptem rozpoczął budowę małej świątyni nadmorskiej. Fundator pragnie by nazwisko jego zostało w ukryciu.

Checze

Jak wyglądają typowe domy rybaków kaszubskich?

Domy rybackie zwane „checze“ znacznie się różnią od budynków mieszkalnych w głębi kraju. Dziś spotkać je można jeszcze tylko na półwyspie Helskim w miejscowości **Chalupy** w kąpielisku **Wielka Wieś-Hallerowo**, oraz w szeregu wiosek w głębi Kaszub.

Niektóre chaty kaszubskie zachowały swój dawny charakter i nie uległy wpływom, jakie formowali Niemcy, pragnąc zatrzeć wszelki ślad budownictwa słowiańskiego. Na półwyspie Helskim, który uległ szybkim przeobrażeniom, z chwilą odzyskania niepodległości, dziś z trudem doszukają się można zabytków dawnego budownictwa ludowego. Najliczniej dawne **zabytki sztuki ciesielskiej** spotkać można w głębi powiatu morskiego.

Zaraz przy wjeździe do jakiegokolwiek miejscowości zorientować się można, czy okolica obfituje w drzewo, czy też kamienie.

W okolicach bowiem bogatych w drzewo, jak powiat kartuski i część morskiego całe wsie niemal są budowane z drzewa. Blżej morza gdzie napotyka się wiele głązów eratycznych i wogóle polodowcowych, budynki stawiane są prawie całkowicie z kamienia, lub częściowo z kamienia ciosanego. Budynki gospodarcze prawie wszystkie są z kamieni. Chaty z drzewa z podcieniami (po kaszubsku z **wystawkami**). Wystawek, rozdają jakby werandy, opiera się na trzech słupach. U szczytu znajduje się t. zw. **sztolit**, ozdoba w formie dzidy, krzyża itp. Domy kryte są przeważnie dachówka, słomą lub papą. Każda checz posiada 4 izby, pod którymi znajdują się czasami **piwnica**. **Piec piekarski** zazwyczaj budowany jest odrębnie w ogrodzie lub w polu i służy dla kilku rodzin. Dokoła każdego domu kaszubskiego rozciąga się **ogródek**.

O właściwy miernik subskrypcji

Wysiłek sfer gospodarczych winien dorównać wysiłkowi świata pracy

Pozbawionym pracy i możności zarobkowania bezrobotnym najbardziej współczuje i najlepiej rozumie ich ciężką sytuację warstwa pracownicza. Było też do przewidzenia, że pracownicy umysłowi wezmą gremjalny udział w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, której fundusze idą na roboty publiczne, umożliwiające zatrudnienie wielotysięcznej rzeszy bezrobotnych. Organizacje pracownicze natychmiast po ogłoszeniu subskrypcji rzuciły szczytne hasło: „Świat pracy — bezrobotnym!“. Pod tem hasłem pracownicy umysłowi stanęli do czynnej propagandy i do subskrypcji pożyczki. Kilka tysięcy zorganizowanych w 39 związkach zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych stanęło do apelu, tworząc Naczelny Pracowniczy Komitet Propagandowy Pożyczki Inwestycyjnej. Cały kraj pokryła sieć lokalnych komitetów pracowniczych. Zjazd delegatów tych komitetów ustalił normy subskrypcji Pożyczki, przekraczając w wyższych grupach uposażenia normy z okresu podpisywania Pożyczki Narodowej.

W ten sposób świat pracy już poraz drugi bierze gremjalny udział w akcji gromadzenia funduszy na cele państwowe. W subskrypcji Pożyczki Narodowej wzięło udział 885 tysięcy pracowników, wykupując obligację tej pożyczki na sumę 1431 miljn. zł. W sumie tej pracownicy państwowi uczestniczyli w wysokości 78,7 miljn. zł, pracownicy prywatni — 52,1 miljn. zł, pracownicy samorządowi — 12,3 miljn. zł. Jeśli się zważy, że ponad 60 proc. pracowników umysłowych zarabia mniej niż 300 zł miesięcznie, a tylko 14 proc. zarabia ponad 500 zł miesięcznie, stwierdzić należy, że wysiłek świata pracy przy subskrypcji Pożyczki Narodowej był niezmiernie wielki i wydatny. Warstwy posiadające, własność nieruchomości, przemysł, handel, finanse i rolnictwo dały razem 164,2 miljn. zł na Pożyczkę Narodową, przyczem przemysł subskrybował tylko 46,2 miljn. zł.

Ten sam przynajmniej, choć niezupełnie korzystny dla warstw posiadających stosunek powinien znaleźć swój wyraz przy Pożyczce Inwestycyjnej. Tymczasem wydaje się, że będzie inaczej. Przebieg subskrypcji

Pożyczki Inwestycyjnej nie wykazał dotychczas żywszego udziału w tej nowej pożyczce warstw posiadających, a zwłaszcza przemysłu. O ile kupiectwo i rzemiosło ustaliły normy subskrypcyjne dla orientacji swych członków, o tyle przemysł i klasa ziemianka wydały początkowo tylko odezwy, zalecające subskrybowanie Pożyczki Inwestycyjnej, następnie zaś ustaliły normy znacznie poniżej tych, jakie przyjęły organizacje pracownicze, rzemiosło i kupiectwo.

W tych warunkach wytwarza się sytuacja, że ciężar walki z bezrobociem i wysiłek w ożywieniu gospodarstwa krajowego spoczął przede wszystkim na barkach warstw pracujących. Tego stanu rzeczy nie można pochwalić. Idea słuszności wymaga, aby wszystkie warstwy w tych samych mniej więcej granicach — oczywiście stosunkowo do swych dochodów, do swej zamowności — wzięły udział w wysiłku ożywienia gospodarstwa narodowego.

Wszystkie warstwy, całe społeczeństwo, korzystać przecież będzie z owoców tego ożywienia, a zwłaszcza znaczne korzyści odniesie przemysł, dzięki zwiększeniu się zamówień i dostaw; zatem udział szczególnie tej grupy w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej staje się koniecznością.

Żadna zresztą warstwa społeczna czy gru-

pa gospodarcza nie może być od obowiązku subskrypcji zwolniona. Czuwanie nad wypełnieniem tego obowiązku przez wszystkich staje się w tych warunkach potrzebą społeczną. Oczywiście najbardziej powołana do rozważania tej troski jest ta warstwa, która najżywszy i największy bierze dotychczas udział w subskrypcji. To też tłumaczy odezwy Naczelnego Komitetu Pracowniczego, nawołującą do czynniejszego poparcia Pożyczki Inwestycyjnej przez sfery gospodarcze.

Stwierdzamy jeszcze raz, że wysiłek materialny tych sfer przy subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej powinien dorównać wysiłkowi świata pracy. Gdyby sytuacja nie uległa gruntownej zmianie w ostatnich dniach subskrypcji, statystyka tej subskrypcji wypadnie niepomyślnie, a może wręcz dotkliwie dla znaczenia przemysłu polskiego w dziele odbudowy gospodarczej kraju. Stwierdzamy, że byłoby wysoce niepożądanym, gdyby minimalny udział przemysłu w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, wykazany przez statystykę, mógł stać się powodem do wtykania przemysłowi przez inne warstwy znieglizowania powszechnego wysiłku koło naprawy sytuacji gospodarczej kraju.

Dokoła sprawy niemieckich „Krzyży Honorowych“

Konsulat Rzeszy w Toruniu wyjaśnia

W związku z ogłoszoną przez nas w nr-ze 102 korespondencją z Chojnic p. t. „Inwalidzi przeciw machinacjom niemieckim wśród b. żołnierzy armii pruskiej“, Pomorski Urząd Wojewódzki nadesłał nam następujące wyjaśnienie z prośbą o umieszczenie:

„W świetle informacji przesłanych Urzędowi Wojewódzkiemu przez Konsulat Rzeszy Niemieckiej w Toruniu, rezolucja uchwalona w Chojnicach opiera się na mylnych przesłankach; treść jej przeto nie ma żadnych podstaw, gdyż — zgodnie z oświadczeniem Konsulatu — 1) Konsulaty niemieckie rozdzielają ustanowiony przez śp. prezydenta Rzeszy von Hindenburga „Krzyż Honorowy“ jedynie obywatelom niemieckim i to bezpośrednio i bez jakiegokolwiek u-

działu innych czynników; 2) Z nadaniem „Krzyża Honorowego“ nie jest połączony ani żaden żołąd honorowy, ani zapomoga; 3) B. niemieckim a obecnie polskim obywatelom zgodnie z zawartą umową, „Krzyż Honorowy“ nie może być przyznany.

Przypisek Redakcji: Jak z powyższego wynika, Konsulat Rzeszy w Toruniu odwołuje się do głośnej już dziś w całej Polsce akcji różnych mniejszościowych „działaczy“, którzy szermując znanymi „argumentami“ pożyczkowo-zapomogowo-pensyjnymi, starali się zamącić wodę na Kaszubach, aby w niej łatwiej móc nałowić — jak mówi przysłowie — ...rybek.

Rozwiązanie Konwentu Seniorów Legjonu Młodych w Poznaniu

Zarząd Konwentu Seniorów Legjonu Młodych w Poznaniu, solidaryzując się ze stanowiskiem zajętem wobec Legjonu Młodych przez czołowe osobistości Obozu Prorządowego w Warszawie — uchwałą z dnia 2 maja br. postanowił rozwiązać Konwent Seniorów Legjonu Młodych w Poznaniu, oraz prowincjonalne Koła Seniorów Legjonu Młodych

na terenie Okręgu Wielkopolskiego i równocześnie zaprosić wszystkich obecnych członków Konwentu i Kół Seniorów na członków Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Uchwałę podpisali: Dr. Jakubski, dr. Pietruszczyński, B. Danecki, J. Bednarski, L. Zacharowski, F. Świtalski, J. Duziński, dr. Szwedzicki, dr. Nowakowski.

Odznaczenia polskie dla oficerów rumuńskich



W dniu święta narodowego 3 Maja poseł R. P. w Bukareszcie dekorował orderami polskimi szereg oficerów i dygnitarzy rumuńskich. Na zdjęciu odznaczeni w salo-nach Poselstwa R. P. w Bukareszcie: siedzą od lewej: plk. Dombrowski, wiceminister Titeanu, pos. R. P. Arciszewski, sekr. gen. Sergin Dimitriu, p. J. Friedman. Stoją od lewej: kpt. Rastawiecki, zastępca attache wojskowego R. P., oficerowie pułku Gwardji Królewskiej, ostatni plk. Kowalewski, attache wojskowy R. P.



Dalsza zwyżka cen w Gdańsku

NAFTA — BENZYNA — OLEJE.

Komisarz do regulowania cen w Gdańsku wydał zarządzenie, **podwyższające ceny na benzynę, oleje i naftę**. Litr nafty kosztować będzie w handlu detalicznym 55 fen.

WYROBY ZŁOTE.

Poza tem podwyższona została cena za wyroby złote o 20 proc. i o różnicę między dawniejszą i obecną wartością złota.

Wyjątek stanowią zegarki, za które podwyższono cenę jedynie o 20 proc., oraz **obraczki ślubne**, do których cen doliczać wolno jedynie różnicę między dawniejszą a obecną wartością złota.

MAKA W HURCIE.

Cena mąki żytniej wynosi 24 guld. za 100 kg; mąki pszennej 27 guld. za 100 kg.

Senat grozi wysokimi karami za nadmierne wykupywanie towarów

Senat gdański ogłosił rozporządzenie, na podstawie którego zakazuje **przekraczać normalne zapotrzebowanie i zakup większej ilości towarów**.

Wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu karane będą więzieniem lub grzywną do 10.000 guld., a zakupione towary ulegną konfiskacie.

Biurowe Centrali Krajoznawczo-Turystycznej w Gdańsku

Centrala Krajoznawczo-Turystyczna (dawny oddział Towarzystwa Krajoznawczego), istniejąca przy Związku Polaków w W. M. Gdańsku zawiadamia, że rozszerzyła zakres swej działalności. Centrala Krajoznawczo-Turystyczna uruchomiła na dworcu głównym w Gdańsku specjalne biuro informacyjne, które stale jest czynne i opiekuje się przyjezdnymi od chwili przyjazdu.

Biurowe informacyjne ułatwia poznanie miasta, dostarczając specjalnie wyszkolonych przewodników-Polaków, stara się o umieszczenie i utrzymanie przyjezdnych w czasie pobytu po możliwie najmniejszych kosztach oraz udziela wszelkiego rodzaju informacji.

Nie wątpimy, że przyjezdni z Polski skorzystają z usług Polskiej Centrali Krajoznawczo-Turystycznej w Gdańsku.

Udogodnienia pocztowe

Od miesiąca wprowadzone zostały nowe zniżki w opłatach za: **miejscowe listy**, zawierające krótkie wezwania lub nakazy płatnicze oraz zawiadomienia o wymiarze składek; **miejscowe kartki pocztowe**, zawierające zawiadomienia o płatności weksli, przesłaniu wniosków egzekucyjnych i wezwania do zapłaty należności.

Najszerze wykorzystanie tej zniżki leży w interesie każdego przedsiębiorstwa, tembardziej, że zostało przyspieszone doręczanie korespondencji miejscowej przez za-instalowanie w różnych punktach miasta skrzynek pocztowych zielonych, przeznaczonych wyłącznie do korespondencji miejscowej. Karty i listy wrzucone do skrzynki zielonej do godziny 16 będą doręczone adresatom tego samego dnia.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie urzędy pocztowe, które na każde żądanie wyślą pracownika, upoważnionego do dania wyczerpujących wyjaśnień w zakresie możliwości wszechstronnego wykorzystania usług pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Rozmowy telefoniczne w miastach

Według ostatnich obliczeń, w marcu rb. przeprowadzono w 12 ważniejszych miastach Polski 43.359 tys. miejscowych rozmów telefonicznych. W Bydgoszczy liczba rozmów wynosiła 726 tys., w Gdyni 480 tys., w Toruniu 149 tys. rozmów.

Przeciążona łódź zatonała w Dunaju

Sześć osób poniosło śmierć

W niedzielę na Dunaju koło miejscowości Bachau wyróciła się łódź, przyczem z 10 pasażerów, 6-u zginęło w nurtach rzeki. Byli to wszyscy członkowie jednej rodziny.

Jeden z uratowanych, 13-letni chłopiec stracił w wypadku ojca, matkę, babkę i ciotkę. Policja aresztowała dwóch przewoźników, ponieważ pojemność łodzi pozwalała tylko na zabranie 6 osób.

Arbitraż w sprawie porwania dziennikarza Jacoba

Niemcy propozycje arbitrażu przyjęły

W departamencie politycznym Szwajcarii pod przewodnictwem Motty odbyła się narada, na której ustalono tekst propozycji, która ma być wysunięta wobec Niemiec w sprawie Jacoba. Propozycja ta, powołując się na umowę arbitrażową z dnia 3 grudnia 1921 r. przewiduje powołanie 5 sędziów-arbitrów, z których 1 winien być Szwajcarem, 1 Niemcem, zaś 3 mają pochodzić z państw, w sporze niezainteresowanych.

Gdyby nie doszło do ustalenia składu sądu arbitrażowego obie strony mają prawo odwołania się do trybunału międzynarodowego w Hadze.

Niemcy propozycje arbitrażu przyjęły.

Kolekcjonerskie manie

Starsi i — co jest przytem niezbędne — bogaci ludzie, miewają dziwaczne manje zbierania najcudacznějších przedmiotów, nie mających poza tem wartości. Jedni kolekcjonują stare meble, grały, zegary, inni stare pisma, książki, a nawet szmaty. Takie grymasy są praktykowane prawie wszędzie.

Ostatnio we Włoszech, pewien wieśniak, Sciafelli zapalił się do zbierania pudełek od zapalek. Gdy kolekcja dosięgnęła już liczbę 30.000 pudełek, Sciafelli wybudował muzeum, w którym umieścił owoc swoich 50-letnich zabiegów. Pewnego pięknego dnia pożar strawił jednak cały ten „bałagan“.

Na ziemiach Pomorza

Szkolnictwo Gdyni pod opieką miasta

Jeżeli w jakimś mieście jest dużo dzieci, które z braku odpowiedniej ilości izb szkolnych nie mogą pobierać nauki, to buduje się nową szkołę.

Wątpimy jednak, czy znajdzie się drugie miasto, jeśli już nie na świecie to w Polsce, aby równocześnie budowało aż cztery duże gmachy szkolne.

Miastem takim jest Gdynia.

Troskliwy o dobro wszystkich obywateli, a więc i najmłodszych, obecny Zarząd Miejski przystąpił z całą energią do wyrównania braków i zaniedbań swych poprzedników, którzy opracowując plan rozbudowy miasta jak gdyby zapomnieli o pobudowaniu potrzebnej ilości szkół dla rozrastającej się z miastem Gdyni.

Sytuacja zaczęła przybierać groźne rozmiary tembardziej, że przyrost naturalny ludności w naszym mieście portowym jest bardzo duży. Udowodnione jest to statystykami, a naukowe badania dowodzą, że ludność Gdyni w olbrzymim procencie tworzą młode, przedsiębiorcze jednostki, których potomstwo już w dzieciennych latach odznacza się niezwykłą inteligencją.

Te względy skłoniły Komisarjat Rządu do przyspieszenia akcji budowy nowych szkół, szczególnie na peryferiach Gdyni, gdzie wielkiej ilości dzieci robotników portowych, groziłaby w przyszłym roku szkolnym niemożliwość uczęszczania do szkół.

Zawdzięczając usilnym zabiegom Komisarza Sokoła, zdołano w krótkim czasie zmobilizować potrzebny na ten cel kapitał w kwocie około 500,000 zł. i przystąpiono do budowy pięknych i nowoczesnych budynków szkolnych w Chylonji, Obłuzu, Witominie i Małym Kacku.

Obecnie wszystkie budowle są już pod dachem i po wykończeniu wewnątrz oddane zostaną do użytku już z nowym rokiem szkolnym.

W ten sposób w dużym stopniu za-

spokojony zostanie niedostatek izb szkolnych, który w ostatnich czasach tak dotkliwie dał się odczuwać.

Jeśli chodzi o sytuację w szkolnictwie powszechnym w Gdyni, to mimo tych czterech nowych szkół, przepelnienia w klasach, w których niejednokrotnie liczba dzieci dochodzi do 72, nie da się usunąć.

W stosunku do roku ubiegłego ilość dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu wzrosła bowiem z 5680 na 6600 dzieci i niewątpliwie w takiej samej, lub większej proporcji wzrastać będzie z roku na rok.

To też władze miejskie już dziś przy-

stąpiły do opracowania szczegółowego planu dalszej rozbudowy sieci szkół powszechnych, by wszelkie niedomagania usunąć w ciągu najbliższych 5 lat.

Po wykończeniu wspomnianych wyżej nowych szkół, ogólna liczba budynków własnych wzrosła do 12, co łącznie z 5-ma budynkami dzierżawionymi, da imponującą jak na Gdynię ilość 17 szkół.

Z jesienią tego roku miasto przystąpić ma do budowy dalszych 2 gmachów, by na dłuższy czas usunąć te niedomagania i zapewnić młodzieży gdyńskiej dobrodziejstwo kształcenia się.

(jd)



Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Sokół wraz z Radą Miejską zwiedził Szkołę Powszechną w Oksywiu. 2) Budująca się szkoła w Chylonji, identyczny gmach buduje się w Obłuzu, 3) Nowa szkoła w Małym Kacku, 4) Wspaniały gmach szkolny w nowej dzielnicy robotniczej „Witomino”.

Orłowo Morskie posiadać będzie pięknie zadrzewione ulice

Uroczystość sadzenia drzewek przez dzieci szkolne

Orłowo Morskie, słusznie nazywane perłą polskiego wybrzeża, z dniem każdym zyskuje na swym zewnętrznym wyglądzie, rozbudowuje się i przyozdabia się stosownie do tej reprezentacyjnej roli, którą odegrać będzie musiało z nadejściem pierwszych gorących dni letniego sezonu.

Upośledzone dotychczas pod względem urządzeń ulicznych, Orłowo od roku zesłanego zostało w wielu punktach uregulowane i

dostosowane do wymogów lotniska.

Obecnie Zarząd Gminy, wraz z miejscowym społeczeństwem, stara się usilnie o utworzenie w Orłowie ośrodka sportów morskich dla młodzieży szkolnej, gdyż zarówno piękne położenie samej miejscowości, jak i warunki bezpieczeństwa nasuwają jej tę rolę ośrodka morskiego dla młodzieży.

Letnicy, którzy w tym roku przybędą ponownie do Orłowa Morskiego, przekonają

się jak wiele uczyniono tam dla podniesienia wygody życia i dla nadania Orłowu europejskiego wyglądu.

Jednym z pierwszych kroków nowego Zarządu Gminy było uregulowanie i wybrukowanie przynajmniej głównych ulic, które dotychczas pod tym względem pozostawiały dużo do życzenia.

Co prawda wiele jeszcze ważnych ulic orłowskich wymaga jaknajszybszej i gruntownej naprawy, jednakże konsekwentna gospodarka ostatnich miesięcy daje mieszkańcom gwarancję szybkiego uregulowania tej kwestii.

Onegdaj w Orłowie Morskiem odbyła się sympatyczna uroczystość sadzenia drzewek przy alei Morskiej.

U wylotu ulicy na wybrzeżu morskim zebrała się grupa obywateli orłowskich z komisarycznym wójtem p. Nowackim, ks. proboszczem Wiśniewskim, dyr. dr. Zegarskim, nac. Bartoszewskim i in. oraz młodzież szkoły powszechnej i gimnazjum orłowskiego z pp. prof. Danowską i prof. Andrzejewskim, która zjawiała się tam dla sadzenia drzewek.

O godz. 10-tej przybyli z Gdyni Komisarz Rządu mgr. Sokół, i nacelnik Wydziału Technicznego inż. Michalski.

Do młodzieży przemówił dr. Zegarski, podkreślając znaczenie uroczystości, które w Orłowie jest jeszcze głębsze, gdyż wskrzesza stare tradycje dawnego jego gospodarza, króla Jana III Sobieskiego, wielkiego miłośnika przyrody.

Następnie przemówił ks. proboszcz Wiśniewski, poczem przystąpiono do sadzenia drzewek, które rozpoczął Komisarz Rządu mgr. Sokół.

Kilkudziesięciu chłopców i dziewcząt w niebieskich czapkach gimnazjalnych rozbiegło się wzdłuż ulicy z przygotowanymi do sadzenia drzewkami i w parę minut ulica Morska zamieniła się w świeżą młodą aleję, przyciem każdemu z dzieci wyznaczono drzewko, którem ma się w przyszłości opiekować.

Sympatyczny obchód nad morzem pozostawił najlepsze wspomnienie wśród jego uczestników.

Nieszczęśliwy wypadek robotnika

W poniedziałek podczas wydobywania żwiru przy ul. Stepowej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, w wyniku którego ciężko kontuzjowany został robotnik Ludwik Zech z Bydgoszczy. Zech przygnieciony został przez wagonik kolejki polnej wypełniony żwirem, wskutek czego doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania kilka żeber. W stanie poważnym odstawiono go do lecznicy powiatowej na Bielawkach.

Starogard

— Z obchodu w dniu 3 Maja. Jak corocznie tak i w tym roku Starogard obchodził uroczystości rocznicę Konstytucji 3 Maja. W przeddzień przeszedł ulicami miasta capstrzyk z udziałem wojska i organizacji P.W.

W dniu następnym odbyły się nabożeństwa poczem odbyła się defilada, którą odebrał przedstawiciel Rządu p. starosta dr. Cichowski i dow. garn. p.łk. Mittkiewicz.

Po defiladzie w auli gimnazjalnej odbyła się akademja, na którą złożyły się przemówienia, śpiewy i koncert orkiestry.

Po południu odbyły się zawody sportowe pięcioboju oraz narodowy bieg naprzeciw na trasie 3,500 m. Do biegu zgłosiło się 24 zawodników udział brało 13. Pierwsze miejsce zdobył Krzeminski z Harc. Kl. Sp. w czasie 10 min. 30 sek. W strzelaniu 1 miejsce uzyskała Derecka Janina na 100 pkt. możliwych zdobyła 95.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 7 maja o godz. 7 rano:

W Krakowie (−2,48) −2,74; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,06) 1,04; w Przemyślu (San) (−1,76) −1,80; w Zawichoście (−1,76) −1,70; w Warszawie (1,54) 1,46; w Wyszkowie (Bug) (0,75) 0,75; w Pułtusku (Narew) (1,50) 1,60; w Płocku (1,46) 1,44; w Toruniu (1,66) 1,65; w Fordonie (1,71) 1,72; w Chełmie (1,44) 1,46; w Grudziądzu (1,75) 1,78; w Korzeniewie (1,86) 1,92; w Plekcie (1,13) 1,20; w Tczewie (1,22) 1,28; w Einlage (2,20) 2,24; w Schiewenhorst (2,36) 2,36.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 6 bm. 8,5 C., a w dniu 7 bm. 9,7 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 6 bm. o godz. 7 rano 6,9 st. C., a w dniu 7 bm. o tej samej godzinie 14 st. C.

Kierunek wiatru: południowy.

Akcja regulacji i zabudowania polskiego wybrzeża morskiego

Pomorski Urząd Wojewódzki podejmuje w sezonie bieżącym przeprowadzenie regulacji i zabudowania wybrzeża polskiego. W tym celu powołano specjalną komisję, która opracowuje szczegółowe plany zabudowy wszystkich gruntów, znajdujących się w 2—3 kilometrowym pasie nadmorskim, zarówno państwowych jak i prywatnych, które na mocy ustawy o reformie rolnej mogą ulec wywłaszczeniu. Plan zabudowy będą obejmowały przede wszystkim rozbudowę dotychczasowych oraz utworzenie szeregu nowych osad letniskowych nad otwartym morzem.

Zarówno w planach rozbudowy i regulacji dotychczasowych osiedli jak i w projektowanych nowych brane jest pod uwagę także budownictwo drewniane. Projektowane jest mianowicie uruchomienie seryjnych domków drewnianych letniskowych. W tym kierunku na terenie województwa pomorskiego opracowywane są plany kilku typów wzorowych drewnianych domków letniskowych. Jeden z takich domków, w myśl projektu, ma być zbudowany i umieszczony na terenie Wielkiej Wsi dla celów pokazowych.

6-godzinny strajk włoski w młynach Rychtera w Toruniu

W poniedziałek o godz. 15 w młynach Leopolda Rychtera przy ul. Kościuszki w Toruniu 78 robotników, przeważnie tragarzy, urządziło włoski strajk, t. zn. porzucili pracę, nie opuszczając młynów. Spokoju nie zakłócono.

Przyczyną strajku było — jak twierdzą robotnicy — nieprzezwyciężenie przez kierownictwo młynów ustawy o ochronie pracy robotników, nie udzielanie ustawowych urlopów, przeniesienie do innych działów pracy bez uprzedniego wypowiedzenia. Ponadto robotnicy żądali zniesienia uciążliwego dla nich systemu pracy akordowej, która ich wyczerpywała, przyciem niejednokrotnie byli zmuszani pracować dziennie bez

przerwy przez 14 godz.

Jeszcze w poniedziałek, o godz. 18, w kancelarii młynów odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele obu stron a więc firmy Rychter i strajkujących robotników, oraz obwodowy inspektor pracy p. inż. Humięcki i sekretarz generalny Związku Zawodowców (Z. Z. Z.) Ziemi Pomorskiej p. Cicherski.

Po blisko 3-godzinnych naradach strony postanowiły utrzymać do końca maja „status quo”, przyciem w ciągu tego miesiąca zostanie opracowana nowa taryfa płac za pracę akordową.

Bezpośrednio po konferencji wszyscy strajkujący robotnicy podjęli pracę.

Tajemniczy samobójca z pod Kamiennej Góry w Gdyni rozpoznany

W Wielką Sobotę przechodnie mijający falochron pod Kamienną Górą, urzeli na kamieniach przybrzeżnych zwłoki młodego mężczyzny z przestrzeloną skronią, leżące w kałuży krwi. Mimo, że przy zwłokach nie znaleziono rewolweru nie ulegało wątpliwości, że zaszedł tu wypadek samobójstwa, gdyż niekiedy przechodnie parę minut wcześniej widzieli tego mężczyznę siedzącego ponuro na kamieniach. Wygląd jego zwracał powszechną uwagę wyrazem silnego przegniebienia.

Policja przewiozła zwłoki nieznanego samobójcy do kostnicy miejskiej i wszczęła dochodzenia celem stwierdzenia jego tożsamości. Tajemniczy mężczyzna jak wykazało śledztwo przybył poprzedniego dnia do Gdyni i zamieszkał w wybieranym nieraz przez samobójców hotelu Słupskim, skąd wyszedł krytycznego dnia i więcej nie powrócił.

Obecnie policja gdyńska stwierdziła, że tajemniczym samobójcą był Kazimierz Korycki, urodzony w r. 1903 w Żytomierzu (na Wołyniu sowieckim). Od roku 1930 śp. Korycki zatrudniony był w powiatowym Urzędzie Rozjemczym w Horochowie, gdzie ostatnio jako sekretarz popełnił nadużycie przez sfalszowanie kwitów, za co został za-

Przyjazd eskadry duńskiej do Gdyni odroczony

W połowie maja przybyć miała do Gdyni eskadra marynarki duńskiej z rewizytą do marynarki polskiej, której reprezentacja odwiedziła w roku ubiegłym Kopenhagę.

Jednakże, jak się dowiadujemy, termin przybycia eskadry duńskiej do Gdyni został przesunięty ze względu na uroczystości dworskie w Stokholmie z okazji zaręczyn syna następcy tronu z księżniczką duńską, na które to uroczystości wyruszyć ma reprezentacja marynarki Danii, w skład której wchodzi okręt wojenny, mający przybyć do Gdyni.

Wiecznie niemile „zapóźnie”

Ileż to razy przyczyną katastrof ludzkiego zdrowia była opieszałość, zaniedbanie, które pozwoliło opanować chorobę organizm człowieka.

Wniosek stąd prosty: dbajmy o zdrowie, krzepmy organizm, wypełniamy ubytek sił nowym ich zapasem, lecz się zawsze, bo zawsze tak jest, coś nam dolega, czegoś mamy zawiele lub zamało... — Świetny wynalazek miesięcznych urlopów w sezonie letnim jest właśnie przeznaczony zarówno na wypoczynek, jak i na remontowanie organizmu, nadwyrężonego pracą i życiem wytężonym. Jest na ziemi polskiej, na Śląsku Górnym, wspaniałe miejsce łączące w sobie walory wypoczynkowe i lecznicze — to znane Jastrzębie Zdrój, perła uzdrowisk śląskich. — Solanki radjocenne, jodobromowe, elektro- i hydroterapia, borowina i inne środki darzące zdrowiem podnieszone organizmy, czynią z Jastrzębia Zdroju oazę zdrowia, zwłaszcza że miejscowość ta jest prześlicznie położona u stóp Beskidów, a samo uzdrowisko leży w wielkim parku. Z roku na rok coraz większe rzesze szukają w Jastrzębiu Zdroju zdrowia i sił i znajdują je tam obficie.

Grudziądz pracuje Samochodem dookoła miasta

W ub. sobotę wyruszyły z pod Ratusza 4 samochody, w których zajęli miejsca przedstawiciele prasy, którzy jako goście Zarządu Miasta udali się w teren, aby obejrzeć rozpoczęte prace wiosenne, oraz zapoznać się z niektórymi zagadnieniami, dotyczącymi przyszłej rozbudowy miasta.

Pod przewodnictwem p. prezydenta Władka, p. wiceprezydenta Michałowskiego, oraz budowniczego miejskiego p. inż. Stółowskiego, zwiedzono tereny i osiedla, na których wreszcie obecnie gorączkują prace. Najbardziej palącą kwestią dla Grudziądza, jest sprawa zlikwidowania t. zw. „Madero”. Zarząd Miasta postanowił jak najszybciej zrealizować plany likwidacji. Dlatego też pomyślano przy rozpoczęciu tegorocznych prac budowlanych o nowym osiedlu robotniczym, które powstanie niedaleko lotniska, pomiędzy łaskiem miejskim, a drogą prowadzącą na Tuszewo.

Na słońcem zalanej drodze zatrzymały się samochody, a p. prezydent miasta oraz p. inż. Stółowski udzielili wyczerpujących objaśnień. Nowe osiedle, obejmie 77 zwartych domków szeregowych z ogródkami. Każdy domek będzie się składał z izby mieszkalnej i obszernej kuchni. Na każdą działkę budowlaną przeznacza Zarząd Miejski 160 m kw. Nowe to osiedle przyczyni się w dużym stopniu do likwidacji Madero. Fundusze na budowę dostarczy częściowo miasto, częściowo zaś T. O. R. Prace rozpoczną

wieszony w czynnościach służbowych. Suma zdefraudowana wynosiła około 300 zł. Korycki skompromitowany nie mogąc znaleźć pracy w mieście, gdzie życie jego stało się po całej tej sprawie coraz bardziej nieznośne, postanowił opuścić rodzinne strony i wybrałszy popularną drogę ludzi bez pracy, przyjechał do Gdyni.

Jednakże nerwy widocznie nie wytrzymały i nieszczęsny defraudant odebrał sobie życie.

Miejska Kasa Oszczędności miasta Grudziądza we własnym gmachu

Wczoraj nabyła Miejska Kasa Oszczędności dużą nieruchomość p. Kotlińskiego, wykupując z rąk żydowskich Jakuba Hirscha, zamieszkałego stale w Niemczech drogą połowę gmachu przy ul. Mickiewicza 23. W ten sposób otrzymają biura K. K. O. — po dokonaniu gruntownego remontu — piękne i higieniczne pomieszczenie dodatnio różniące się od dotychczasowego ponurego i ciasnego pomieszczenia na parterze ratusza.

Kupno tej nieruchomości świadczy o płynności Kasy, której warunki finansowe, dzięki umiejętnej gospodarce tak się polepszyły, że znalazły się fundusze nie tylko na kupno połowy gmachu należącej do pana

Od trzech lat życie Polki, Ludwika Stolzowej, to pasmo straszliwego zmagania się z nędzą i szykanami. Mieszka ona w Kłodawie, gdzie „Staatkomissar'em” i wójttem w jednej osobie jest niejaki p. Wegner.

Mąż Ludwika Stolzowej od trzech lat poważnie choruje. Przed rokiem musiał być umieszczony w szpitalu w Pruszczu. Godziny jego życia są policzone.

Od trzech lat o wyżywienie czworga dzieci mozoli się Ludwika Stolzowa. Poza

wsparciami, jakie przydziela jej od czasu do czasu opieka społeczna Związku Polaków, ani gmina, ani wójt, ani oficjalne instytucje społeczne nie przysły jej z pomocą. Latem ubiegłego roku gmina wstrzymała jej wsparcie w wysokości guld. 15 miesięcznie. Pozostało jej jeszcze na utrzymanie dzieci i opłacenie czynszu za mieszkanie 8 guld. miesięcznej renty.

Zrozumiałem jest dla każdego, że z 8 guldów pięć osób nie może się utrzymać. Wobec tego Ludwika Stolzowa przyjmowała każdą pracę u miejscowych gospodarzy, aby ratować siebie i dzieci od śmierci głodowej. Lecz o pracę tę było bardzo trudno, gdyż współobywatele Niemcy wytykali ją palcami, za podpisanie w roku 1934 wniosków o polską naukę dla jej polskich dzieci. Doznawane na każdym kroku szykany odbierały jej chęci do zwalczania nędzy i do życia. W styczniu 1935 roku Ludwika Stolzowa nie podpisała już wniosków w sprawie przemeldowania dzieci do szkoły polskiej, tłumacząc się terorem i uciskiem, jakich doznaje od miejscowych germanizatorów.

Przez całą zimę, ciężko dotknięta losem Polka, mieszkała w pokoju nieopalanym Dzieci przezimowały w łóżku, a matka na sienniku rzuconym na podłogę przy wilgotnej ścianie.

Ostatnio Ludwika Stolzowa otrzymała zajęcie u kierownika katolickiej szkoły senackiej w Kłodawie, w miejsce wsparcia gminnego. „Mit sofortiger Wirkung” została jej ta praca odebrana. Zapewne miejscowi germanizatorzy wywarli na niej swą zemstę za przypuszczalne oddanie głosu podczas wyborów na listę polską.

Szajka koniokradów grasuje na Pomorzu

Kilka dni temu donieśliśmy o wykradzeniu koni w pewnym majątku w pow. grudziądzkim a obecnie mamy do zanotowania podobny wypadek kradzieży z powiatu chełmińskiego.

W nocy z 6 na 7 bm. skradziono z niezamkniętej stajni Jakóba Szymańskiego w Małem - Czystem dwa konie wartości 800 zł. Opis koni: 1) wałach kasztan, lat 6, 2) klacz brudno-kasztanowata, lat 11, u obu koni gwiazdki na czole, lewe tylne pęciny białe, grzywy długie, ogony przycięte, oba konie wysokie, dobrze odżywiane. Ponadto skradziono parę półszorków roboczych z surowej skóry bez łańcuchów.

Zebrał wszedł przez okno do mieszkania

„Jaimużne” wartości 40 zł wziął sobie sam

Zam. przy ul. Dworcowej 98 w Bydgoszczy p. Władysława Baranowska zgłosiła wczoraj policji, iż w czasie chwilowej jej nieobecności do mieszkania wszedł przez okno nieznanemu złodziej, który skradł torebkę damską z zawartością, wartości 40 zł. Jak twierdzi sąsiedzi, którzy w chwili popełnienia kradzieży widzieli w pobliżu podejrzanie kręcącego się oberwańca, sprawcą kradzieży jest często w tych okolicach widywany zebrał.

Antoni Kijak posiedzi 3 lata Skazanie niebezpiecznego włamywacza

W Aleksandrowie pod Bydgoszczą do obory rolnika Jana Gilewskiego włamał się w nocy na 8 lutego br. nieznanymi złodziej, który przy pomocy łomu wybił sporych rozmiarów otwór w murze. Przez włóczęgę włamywacz zamierzał wejść do obory, by najprawdopodobniej przez wrota wyjść z lupem, jednak drogę zastąpił mu dwaj synowie właściciela gospodarstwa. Zuchwały opryszek, widząc, iż wszystko sprysnęło się przeciwko niemu, odstąpił od zamiaru kradzieży, jednak dobywszy na odchodem rewolweru, z zimną krwią wpałował cały magazyn kul przez włóczęgę do wnętrza obory.

Jedynie trafowi zawdzięczać mogą dwaj obrońcy swego mienia, iż wszystkie kule chybiły. Na miejscu wypadku znaleziono kilka łusek od naboju oraz czapkę.

Dochożenia policji, prowadzone przez czas dłuższy przy współpracy wywiadowców bydgoskiego Wydziału Śledczego, do-

prowadziły do ujęcia 23-letniego Antoniego Kijaka, kilkakrotnie karanego włamywacza z Marjampolu powiatu bydgoskiego. Ujęty z uporem wpięrał się jakiegokolwiek winy, mimo, iż znaleziono w jego mieszkaniu podczas rewizji potężny rewolwer typu Mauser, tego samego kalibru, co i znalezione łuski. Mauser ten był przez Kijaka ukryty, a ściślej mówiąc, zamurowany w posadzce z cegiel.

W dniu wczorajszym Kijak stanął przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, jednak i podczas rozprawy jeszcze niezmiennie twierdził, iż jest niewinny. Zeznania świadków rozwiły jednak wszelkie wątpliwości co do autorstwa włamania i użycia broni palnej, a nawet młodszy brat oskarżonego zeznał, iż Antoni K. krytycznej nocy spał... w ubraniu. Na podstawie niezbitych poszlak sąd wydał wyrok skazujący Kijaka na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

Trzy pożary w ciągu jednej nocy w Bydgoszczy

Onegdajszej nocy zanotowano w Bydgoszczy aż trzy pożary, z których jeden przedstawiał się wprost groźnie. We wszystkich trzech wypadkach alarmowano Straż Pożarną, która trzykrotnie spieszyć musiała z pomocą.

Około godz. 23 wybuchł pożar na ul. Wysokiej. Płomienie objęły drewnianą szopę i jedynie dzięki ofiarnej akcji dwóch drużyn strażackich nie przetrzuciły się na sąsiedni dom mieszkalny. Poszkodowany, p. Langner oblicza swą stratę na kilka tysięcy złotych.

W pół godziny po przybyciu Straży do

remizy — zawieszono ją na ul. Kujawskiej, gdzie z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach p. Bogusławskiego.

Ostatni, najgroźniejszy pożar wybuchł około godz. 2 po północy na Miedzyniu, przy ul. Pagórek 10. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, kryty słomą. Energicznej akcji Straży w tym wypadku zawdzięczać należy ocalenie staruszki p. Lemke, którą opuszczając w popłochu dom pogorzelcy pozostawili w mieszkaniu. Akcją ratowniczą utrudniał brak wody.

się już w dniach najbliższych, a w jesieni znajdzie 77 rodzin własny dach nad głową. Jak wykazują plany, domki będą smukłe i ładne, zbudowane według najnowszych wymogów higieny.

W dalszej drodze zwrócił p. prezydent uwagę na miejskie plantacje tytoniowe, które powstaną w trójkącie obok składnicy Państwowego Monopoli Tytoniowego. Obejrząwszy nowe tereny plantacyjne, uczestnicy objazdu udali się na t. zw. Franciszków, tj. gruntów wydzierżawionych przez Zarząd Miasta na 20 lat od Państwa.

Wydzierżawione grunta są podzielone na 101 półmorgowych działek, gdzie wreszcie intensywna praca, gdyż szczęśliwi posiadacze ziemi, chcą wyciągnąć jak najwięcej korzyści z przydzielonych im działek. Biedni to ludzie, którzy nie mogą sobie pozwolić nawet na wynajęcie konia do orki. Pracą rąk własnych i swoich najbliższych przerabiają ziemię i przygotowują grządki, na których zasiają warzywa. Raźnie i ochocho pracują nie zrażając się deszczem ani niepokoją.

— „Jak idzie praca? — zruca pytanie p. prezydent miasta.

— „Doskonale panoczku” — odpowiada zapracowany świeżo upieczony rolnik, nie przerywając ani na chwilę swej pracy.

Z pod Franciszkowa ruszyły samochody na pięknie już zagospodarowane osiedle imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Swego czasu pisaliśmy już w obszernym reportażu jak wygląda samo Osiedle i co już na niem zrobiono. Obecnie tylko wypada dodać, że na Osiedlu znajduje się 47 gotowych domków a w ciągu lata stanie dalszych 35 pod dachem. Wysiłki zarządu Osiedla idą obecnie w kierunku stworzenia

świetlicy i przedszkola oraz placu zabaw dla dzieci. Pan Wojewoda Pomorski Kirtklic, który otacza specjalną opieką Osiedle przyrzekł zaofiarować działkowcom króliki i kury, które staną się zaczątkiem żywego inwentarza na Osiedlu. Również T. O. R. przyrzekł swą pomoc i przyzna kredyty na budowę małych zabudowań gospodarczych przy każdym domku.

Między Osiedlem im. Marszałka Józefa Piłsudskiego a domkami Zakładów Ceramicznych znajduje się teren, który Zarząd Miasta chce przydzielić nowo powstałemu Towarzystwu Osiedli dla pracującej inteligencji. Na gruncie tym mają stanąć jednopiętrowe domki z ogrodami dla członków nowo powstałego Towarzystwa.

W bieżącym tygodniu udaje się delegacja Towarzystwa do p. prezydenta miasta, aby ostatecznie sfinalizować rozpoczęte w tej sprawie pertraktacje z Zarządem Miasta.

Obejrząwszy prace związane z nawożeniem piasku do Osiedla im. Marszałka Piłsudskiego, ruszyliśmy w kierunku koszar C. W. Żand., gdzie zbudowano wspaniałe nowoczesne basen do pływania. Basen niemal zupełnie już gotowy będzie zaopatrzony w najnowsze urządzenia przedewszystkiem zaś w bieżącą wodę.

Wodę będzie się czerpało z Trynki, przyczem przed dostaniem się do basenu, przejdzie przez specjalne filtry, które ją zupełnie oczyszczą. Po przeciwnej stronie basenu będzie się znajdował otwór odpływowy, przez który będzie stale woda odchodziła, tak, że dzięki stałej cyrkulacji woda w basenie będzie czysta i świeża.

Naokoło basenu zostaną wybudowane

wszelkie potrzebne ubikacje, jak szatnie, natryski itp. Basen jest przeznaczony przede wszystkim dla celów sportowych.

W drodze powrotnej zatrzymały się samochody w przylączonym do Grudziądza Tarpnie, gdzie wreszcie obecnie robota przy zakładaniu sieci kanalizacyjnej. W bieżącym roku zostanie położone 700 m rur. Znaczący wypada, że rury, fabrykuje się siłami bezrobotnych na miejscu, a sprowadza się jedynie potrzebny do tego surowiec.

Poza pracami związanymi z powstawaniem nowych osiedli zostaną podjęte również prace związane z upiększeniem miasta, a więc przeprowadzi się regulację Placu 23 Stycznia, regulację ul. Młyńskiej, gdzie zostanie powiększony skwer, oraz wiele innych drobniejszych jeszcze prac, które niepodobna wszystkie tutaj wliczyć.

W ten sposób znajdzie zatrudnienie wielu bezrobotnych, bowiem Zarząd Miasta, przeprowadzając wszystkie wyszczególnione budowle i inwestycje ma przedewszystkiem na względzie zatrudnienie najbardziej upośledzonej części mieszkańców miasta.

Wszystkie wymienione prace o ile nie są już w toku zostaną rozpoczęte w dniach najbliższych.

Nie od rzeczy będzie także przypomnieć o pomorskich pokazach gospodarczych, przy urządzaniu których znajdzie również zatrudnienie wiele rąk.

W ten sposób, dzięki energicznemu wysiłkom Zarządu Miejskiego bezrobocie w Grudziądzu spadnie do minimum, przyczem wiele rodzin, które w tym roku mieszkają w nieoświetlonych godnych warunkach, znajdzie własny schludny dach nad głową.

T. R.

„Echa leśne“

Echa leśne — to tym razem bynajmniej nie tytuł znanego walcika, to pełna wewnętrznej melodii, pasmo wrażeń, zapadłych głęboko i na długo w młodociane dusze dzięki trafnej, bo pożytecznej i miłej inicjatywie organizatorów niedawnej imprezy. W prostej, ale szczerzej formie tak je formuluje nasz korespondent. (Przyp. Red.)

Niewdzięcznym byłoby nie wspomnieć na marginesie „Święta Lasu“ o miłej wycieczce młodzieży szkolnej szkół średnich, urządzonych 28 kwietnia z Torunia do „Gór Katarzyńskich“.

Odjazd nastąpił o godz. 11 z Portu Zimowego na statkach „Toruń“ i „Gniew“, na których rozlokowana w liczbie 500 osób młodzież zebrała licznie zgromadzoną na brzegach publiczność. Wnet dźwięki orkiestry 63 p. p. zagłuszyły ostatnie pożegnalne ryki syren i statki, obrawszy kurs w dół Wisły, pozostawiły za sobą tylko smugę spienionej wody. W miarę oddalania się od Torunia, zmieniał się też krajobraz, ukazując wycieczkowiczom pięknie zalesiony lewy brzeg Wisły. Za Cierpicami przemienił się on w płaskowyż, o stromych gdzieniedzie pofalowanych piaszczystych zboczach. Do nich to po dwugodzinnej jeździe przybyły statki, obrawszy sobie za miejsce postoju małą zatoczkę, między urwistymi brzegami.

Po „wwindowaniu“ się uczestników na „Góry Katarzyńskie“, na małej polanie powitał przybyłych p. inspektor Zdrojkowski, kładąc nacisk na żywotne siły, tkwiące w samej istocie lasu — nie owych materialnych dobrach wynikających z eksploatacji drzewa, — ale tych duchowych, niczem niezastąpionych skarbów, samej estetyki wyzłobionej rylcem natury, a które daje ukojenie skołatanym nerwom dzisiejszego człowieka. Ten poryw tęsknoty literackiej ma stać się dla nas codziennym „weekendem“. Na dowód owego nawrotu do natury, obecni wzniesli gromki okrzyk na cześć lasu.

Po tem przemówieniu p. prof. Reszke, wygłosił prelekcję na temat „Prawisły“.

Następnie na odgłos pobudki pośpieszyli zebrani na wspólny obiad, poczem pozostały czas do odjazdu, tj. godz. 16 wypełniły tańce młodzieży na leśnej polanie, oraz przechadzki.

Przed samym powrotem wygłosił na statku p. inż. Ferd. Zawirski krótkie przemówienie, ilustrując cyfrowo nasz drzewostan, możliwości jego rozwoju w najbliższej przyszłości, zależnie od obecnej generacji, której

zadaniem powinno być kultywowanie rodzimych wartości, tkwiących w naszych lasach. Wymowne słowa prelegenta w obliczu majestatycznej ciszy i uroku „Gór Katarzyńskich“ trafiły głęboko do serca słuchaczy. W drodze powrotnej spożyto na statku skromny posiłek, wypełniając pozostały czas tańcami na górnym pokładzie. O godz. 19 wycieczkowicze znaleźli się znów w murach starego Torunia.

Należy wreszcie podkreślić szlachetną inicjatywę komitetu „Święta Lasu“, jak również samych organizatorów wycieczki, którzy w ramach tej bezpłatnej imprezy dali młodzieży dzień pięknych wrażeń, werując sobie temsamem przyszłych propagatorów „Święta Lasu“.

Uczestnik, uczeń seminarjum.

W sprawie wycieczek zbiorowych do Gdańska

Komisariat Rządu w Gdyni podaje do wiadomości, że wycieczki zbiorowe, chcące zwiedzić Gdańsk, a których uczestnicy nie posiadają jednostkowych dowodów osobistych z poświadczeniem obywatelstwa polskiego, mogą uzyskać w Komisariacie Rządu w Gdyni pokój nr. 37 zezwolenie na wyjazd do Gdańska pod warunkiem, że organizatorzy tych wycieczek przedstawiają co najmniej 10 dni przed zamierzonym wyjazdem w 4 egzemplarzach wykaz uczestników wycieczek, zawierający: 1) imię i nazwisko; 2) datę urodzenia i 3) miejsce zamieszkania poszczególnych uczestników.

Wykazy muszą być podpisane przez organizatorów wycieczek i zaopatrzone w pie-

częć organizacji wzgl. związku urządzającej wycieczki.

Komisariat Rządu zwraca uwagę, że wyżej wymieniony termin 10-dniowy jest bezwzględnie obowiązujący z uwagi na to, że Komisariat Rządu musi za pośrednictwem Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku uzyskać każdorazowo zgodę władz gdańskich na przekroczenie przez uczestników wycieczek, granicy polsko - gdańskiej.

Pozatem nadmieniamy, że przepustki indywidualne na jednorazowe przekroczenie granicy polsko - gdańskiej Komisariat Rządu w żadnym wypadku nie wydaje, a zatem ubieganie się o przepustki takie w Komisariacie Rządu w Gdyni jest zupełnie bezcelowe.

Grube łydki Osjasza Edelsteina

Onegdaj z pociągu, przybyłego z Gdańska do Gdyni wysiadła para przyjaciół Osjasz Edelstein i Rebeka Taberyska.

Tium podróży obladowany walizkami i paczkami spłynął z peronu do tunelu i przesuwał się powoli poprzez przejścia kontrolne, gdzie funkcjonariusze w rozmaitych mundurach rewidowali dowody osobiste i przeprowadzali pobeżną rewizję bagażu.

Z tłumem przyjezdnych zmierzali w tło ku pan Osjasz i panna Rebeka.

W małej walizeczce nie było nic poza starym krawatem i zapasowymi mankietami pana Osjasza oraz przyrządami toaletowymi panny Rebeki. Dokumenty gdańskie były również w porządku, to też oboje zadowoleni z tego powodu wesoło minęli ostatnią badającą ich placówkę.

Tymczasem dyżurny wywiadowca również zadowolony z wyniku rewizji zaniepokoił się stanem zdrowia pana Edelsteina.

Pan Edelstein musiał być chory na silny artretyzm i choroba musiała znajdować się w jednym z ostatnich stadiów.

Kwitnący wygląd zewnętrzny stał w jaskrawej sprzeczności z wyglądem biednego dotkniętego tą ciężką chorobą człowieka.

Pan Edelstein nie tylko stał w widocznym wysiłkiem. Jego nogi przedstawiały budzący litość obraz. Od kostki do kolana dolne kończyny nieszczęśliwego podróżnika pokryte były olbrzymią spuchlizną. Było to coś w rodzaju podwrotnikowej choroby t. z. „elephantiasis“.

Przez spodnie zarysowały się nawet spuchnięcia i guzy i wydawało się, że towa-

rzysz panny Rebeki stąpa na stonionych nogach.

Choroba nóg pana Edelsteina mogła być niebezpieczna dla otoczenia, to też wywiadowca poprosił go dyskretnie do pokoiku komisariatu policji, gdzie zaprzagnął dowiedzieć się o jej przyczynie.

Pan Edelstein protestował ile sił starczyło. Masywne nogi drżały z oburzenia, przyczem z łydek dochodziły chorobliwe chrząszczenia i artretyczne trzaskania kości.

W pokoiku policyjnym dokonano szybkich oględzin przyjezdnego artretyka.

Pan Edelstein zdjąć musiał górną część dolnej garderoby i wówczas funkcjonariusze policji ujrzeli jak dalece opanowała go ciężka choroba.

Po przez płótno dolnej części jego męskich tkanin guzy i spuchliny wyglądały jeszcze niebezpiecznie.

Rozwiązano dyskretnie podtrzymujące szerokie płócienne „inexprimable“ pana Edelsteina sznurowadła, znajdujące się tuż nad kostką jego chorych nóg i nagle stała się rzecz, której nikt nie przewidział.

Z białych nogawek posypały się na podłogę komisariatu paczki z herbatą, pudełka z papierosami, grube cygara hawańskie i inne artykuły, których nie wolno przewozić bez zezwolenia władz skarbowych.

Nogi podróżnika przybrały znowu młodzieńczą wysmukłą linję, aczkolwiek trzęsły się jeszcze mocno, niż przedtem.

Zamiast telefonu do lekarza powiatowego, zadzwoniono do Urzędu Celnego, który zaopiekował się parą sprytnych szmuglerów i wymierzył im odpowiednią karę.

PODGÓRZ

— Prośba społeczeństwa pod adresem władz. Wskutek oddania w ub. roku do użytku publicznego mostu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego łączącego Toruń z Podgórzem, prawie wszyscy mieszkańcy Podgórza, zalaśniając swoje interesy w Toruniu, przebywają tę obecnie dość krótką przestrzeń przeważnie pieszo. Jest to zupełnie zrozumiałe choćby dlatego, że kursujące pomiędzy Podgórzem a Toruniem i odwrotnie autobusy — przedstawiają wygląd starych i niehigienicznych pudeł na resorach, w których nie każdy chce podróżować. Poza to istnieją znaczne opóźnienia w odjazdach (kwadrans akademicki) oraz zdarzają się częste defekty techniczne przy tych muzealnych wehikulach. Ostatnio zdarzył się wypadek, który zakończył się nieomal katastrofą. Mianowicie w najruchliwszym miejscu miasta przy zbiegu ulic Marszałka Piłsudskiego oraz gen. Pułaskiego odleciały od autobusu podczas dość szybkiej jazdy tylnie koła, a autobus „siadł“ na ulicy w poprzek i zahamował na pewien czas nawet ruch kołowy.

Dlatego też ruch pieszy w kierunku Torunia jest bardzo żywy. Zdawałoby się, że wobec tego jest wszystko w najlepszym porządku. Tak jednak nie jest, przynajmniej

jeżeli chodzi o porę wieczorną i nocną. Przestrzeń bowiem między terenem miasta Podgórza a obszarem nowego mostu łączy droga długości około 800 m., należąca pod względem administracyjnym do Zarządu Kolei Państwowych; droga ta nie bywa oświetlana, chodniki zaś znajdują się w opłakanym stanie. — W sprawie tej powzięła już specjalną uchwałę Rada Miejska, zmierzająca do jaknajszybszego spowodowania kompetentnych władz do oświetlenia tego niebezpiecznego odcinka komunikacyjnego. Zarząd Miejski zwracał się w tej sprawie z prośbą do Zarządu Kolei o złagodzenie tego stanu rzeczy, pisemne jednak i także i osobiste interwencje nie odniosły skutku. Nie otrzymano dotąd żadnej na wet odpowiedzi.

Spółceństwo ma tylko jedną prośbę, mianowicie tę, aby między Podgórzem a Toruniem zniknęły jaknajszybciej egipskie ciemności. Jeżeli ustalenie 4 lamp nie należy do kompetencji Zarządu Kolei to niech udzieli odpowiedzi, a wówczas uczyni to niewątpliwie Zarząd Miasta w Podgórzu, bo przy czystym dochodzie gazowym w kwocie około 40 000 zł rocznie nie powinno to nastęczać trudności.

Daniel Szpica.

Wycieczka kolarska z Torunia do Zamku Bierzgwłowskiego

Piękne tereny pomorskie i szereg ciekawych zabytków historycznych, leżących stosunkowo niedaleko od większych miast, nie są dotychczas znane szerszemu ogółowi społeczeństwa.

Obecnie podjęto kroki w kierunku popularyzowania pięknych zabytków Ziemi Pomorskiej. Inicjatywę podjęły równocześnie trzy instytucje, a mianowicie Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radja w Toruniu, toruńskie koło Pomorskiego Towarzystwa Krajoznawczego i sekcja kolarska Wojskowego Klubu Sportowego Gryfu. Po porozumieniu się postanowiono urządzić wszelkie wycieczki krajoznawcze wspólnymi siłami.

Pierwsza taka wycieczka odwiedziła Zamek Bierzgwłowski, leżący w odległości 22 km od Torunia.

O godz. 9 rano zgodnie z zapowiedziami: w prasie i Radja toruńskiego na Placu Teatralnym w Toruniu zaczęli się zbierać uczestnicy wycieczki.

Po wzajemnym poznanieniu się uczestników wycieczki o 9,15 nastąpił odjazd pod przewodnictwem kierownika sekcji kolarskiej Gryfu p. Kytty. Pogoda aczkolwiek przy wyjeździe dość niepewna, sprzyjała w dalszym ciągu wycieczki. Z uwagi na przeciwny wiatr wybrano drogę na Olek, prowadzącą przez okoliczne lasy zyskując w ten sposób dwie korzyści: osłonę przed wiatrem oraz piękną i urozmaiconą trasę.

Tempo jazdy ze względu na to, że była to pierwsza wycieczka tegoroczna oraz, że towarzystwo było mieszane (jedna pani), nie przekraczało 12 km na godzinę, utrzymując charakter wycieczkowy jazdy. Ostatnie pół kilometra, ponieważ droga prowadziła pod górę, pnać się ku wysoko położonemu zamkowi, przebyto pieszo, mając na względzie dokładniejsze znanajomienie się z okolicą zamku.

Na miejscu oczekiwał sekretarz Koła Krajoznawczego, który poznał wycieczkowiczów z historją Bierzgwłowa.

Ośmiowiekowe mury starego zamczyska jeszcze do niedawna figurowały w przewodnikach jako „ruiny“. Dziś zamek został odrestaurowany, wszędzie ład i porządek. Mieści się tu sanatorium wypoczynkowe dla duchownych diecezji chełmińskiej.

Po wstąpieniu do zamku oprowadzał wycieczkowiczów ks. dyr Kurowski, udzielając wyjaśnień o zamku i jego dawnych mieszkańcach. Wiele ciekawych szczegółów odsłonił przed słuchaczami dzieje starego krzyżackiego zamczyska. Widzimy zresztą jeszcze ślady dawnych urządzeń, jak np. resztki średniowiecznego centralnego ogrzewania.

Po zwiedzeniu zamku poprowadził wycieczkę ks. dyrektor do ogrodu, gdzie p. Ziolkowski czekał z gotowym do „strzału“ obiektywem. Wszyscy zostali uwiecznieni. Z kolei zwiedzili uczestnicy ogród, w którym nie brak egzotycznych roślin. Jest tam magnolia, a obok brazylijski jałowiec. Wśród pięknych drzew mieści się tu ciekawy domek zbudowany z prasowanej słomy. Nie jest to zabawka, gdyż mieszka tu stróż i opie kun tego pięknego zakątka — ogrodnik.

Syćli wrażeń i wiedzy uczestnicy, korzystając z 15 minutowej przerwy, zwiedzili ogród i za zezwoleniem ks. dyr. zbierali bukiety fiołków, których wielkie ilości zasiewają cały ogród. Na zaproszenie gościnnego gospodarza udali się wszyscy do zamkowego refektarza na zamówiony w międzyczasie posiłek, niewybredny zresztą, bo zapasy każdy zabrał ze sobą, a na miejscu otrzymano herbatę i mleko, pochłaniane w niesamowitych ilościach.

Po trzygodzinnym pobycie wyruszone do domowych pieleszy. Droga na Lubiankę i szosą Chełmińską nastąpił powrót do Torunia. O trzeciej po pożegnaniu się na placu Teatralnym każdy udał się do domu.

Zachęceniu udatną wycieczką uczestnicy postanowili wziąć udział w następnej. Będzie to również wycieczka kolarska, która skieruje „swe koła“ do drugiego zamczyska należącego do komturji bierzgwłowskiej, mianowicie do Ostromecka. Wyjazd nastąpi tak jak poprzednio o godz. 9 z Placu Teatralnego. Wycieczki takie są o tyle wygodne, że wystarczy przybyć na zbiórkę wraz ze swym stalowym rumakiem, i okazać przewodnikowi kwit na opłacony radioabonament za ostatni miesiąc, względnie legitymację Tow. Krajoznawczego lub też WKS. Gryfu.

Kto może, a nie podpisał jeszcze Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, ten krzywdzi siebie, społeczeństwo i państwo własne.

Restauracja która podawać będzie tylko ryby morskie

Rozpoczęto już budowę restauracji rybnej na molo rybackim, na terenie Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni. Powierzchnia restauracji wynosić będzie 230 m. kw. Dwie ściany boczne będą całkowicie oszkłone, aby nie zasłaniać widoku na morze i port rybacki. Koszt budowy, która będzie wykończona jeszcze w tym miesiącu, wyniesie 10.000 zł i zostanie pokryty w całości przez inicjatora tej restauracji p. J. Konkola, właściciela wędzarni. Niewątpliwie pomysł ten przyczyni się w dużym stopniu do propagandy konsumpcji ryb morskich z polskich połowów, nie tylko w czasie wystawy, ale i podczas całego sezonu na wybrzeżu.

Dom wypoczynkowy artystów-malarzy na Wybrzeżu

Swego czasu artystom - malarzom. zrzeszonym w Warszawie, ofiarowany został w znanym kąpielisku nadmorskim Rozewiu plac pod budowę domu wypoczynkowego dla malarzy nad polskim morzem, a zarazem do umożliwienia artystom pracy nad pejzażem nadmorskim. Obecnie poczynione już zostały przygotowania do prac wstępnych nad budową domu. Komitet Związku Artystów-Malarzy w Warszawie pragnie już na przyszły rok mieć siedzibę nadmorską gotową.

Dzięk

w Bydgoszczy

Środa
8
maja

Kalendarzyk rzym.-Kat.

Środa: Stanisława b. m. — Czwartek: Grzegorza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 8 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. W całym kraju skłonność do burz.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 12 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Załuski.

— **Muzeum Szkolne**, ul. Warszawska 25 i prz. otwarte codziennie w godz. 9—12 i 15—18. Obecnie wystawa przyrodnicza, w przygotowaniu nowa wystawa.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę na afiszu doskonała komedia Deval'a „Towariszcz” z p. Chmurkowską, Dąbrowskim i Dytrychem w rolach naczelnych. W pełnych próbach „Kiki”, tryskająca prawdziwym humorem i wesołością komedia A. Picarda w przekładzie Br. Winawera. W roli tytułowej ujrzymy pełną czar M. Chmurkowską. Reżyseruje St. Dąbrowski.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Człowiek dwóch światów”.
APOLLO: „Rzymskie skandale” i „Sklep porcelany” (dodatek kolorowy).
BAŁTYK: „Niewidzialny człowiek” i „Tajemnica kajuty okrętowej”.
KRISTAL: „Chopin — pieśń wolności”.
MARYSIENKA: „Wesoła Zuzanna” i „Zemsta pana X”.
REWJA: „Przebudzenie” i rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic) 3,58, 5,50 (do Laskowic) 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic) 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Prywatna 6-kl. Szkoła Powsz. Koed. pod wezw. Św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3, i p. Kancelaria otwarta od 12—14 i od 17—19.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Dyrekcja Państw. Gimn. Klasycznego** w Bydgoszczy przyjmuje zgłoszenia do egzaminu wstępnego do kl. I gimn. nowego ustroju do dn. 5 czerwca br. codziennie w sekretariacie (pl. Wolności 9) w godz. 9—13. Termin egzaminów podany będzie do wiadomości po otrzymaniu przez Dyrekcję zarządzenia Kuratorjum O. S. P.

— **Dyrekcja żeńskiego Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej** (ul. Kujawska 4) przyjmuje wpisy do klasy I i wyższych codziennie w godz. 9—12.

— **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8 placówka Wilczak-Okole.** Zebranie dn. 8 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

— **Święto sadzenia drzewek.** Boisko gminne, które przez kilka lat było uprawiane oddane zostało do użytku P. W. i W. F. Z okazji „Święta Lasu” działka miejscowej szkoły powszechnej obsadziła boisko drzewkami.

— **Zw. Weteranów Powstań Narodowych Koła Kolejarzy Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne dn. 9 bm. o godz. 18 w lokalu Domu Czeladzi, przy ul. Zyg. Augusta.

— **Kto pragnie spotkać się ze starymi znajomymi z obczyzny,** którzy przybędą na zjazd do Bydgoszczy, ten niech pośpieszy w niedzielę, 12 maja po południu do ogrodu Strzelnicy na wielki festyn ludowy, organizowany przez reemigrantów z Niemiec należących do najliczniejszego stowarzyszenia w Bydgoszczy. **Tow. św. Ignacego,** które samo liczy 2100 członków. Na festyn zaprasza się wszystkich. Wejście do ogrodu tylko 20 groszy. Moc niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra pułk. 62 p. p.

— **Dyrekcja Miejskiego Katolickiego Gimnazjum żeńskiego** przy ul. Słazica 4 przyjmuje wpisy kandydatów do kl. I i wyższych codziennie od godz. 11 do 12. Przy zgłoszeniu uczennicy należy przedłożyć: świadectwo urodzenia, świadectwo chrztu, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Takse za egzamin wstępny w wysokości 10,— zł należy wpłacić przy zgłoszeniu uczennicy. Termin egzaminów wstępnych zostanie ogłoszony później.

— **Komitet organizacyjny wystawy mebli artystycznych w Bydgoszczy** zaprasza wszystkich zainteresowanych na zebranie informacyjne w sprawie wystawy bydgoskich mebli artystycznych, które odbędzie się w piątek, dnia 10 maja br. o godz. 20 w sali Rady Miejskiej.

— **Koło 3 i 4 Komitetu II BBWR.** Zebranie

Z listów do redakcji

Ruch na szosach musi być koniecznie uregulowany

W związku z katastrofą motocyklową na szosie Fordońskiej, o której w dniu wczorajszym donosiliśmy — otrzymujemy od jednego z naszych Czytelników p. dr. Sielużyckiego poniższy list. Zamieszczamy go w całości, gdyż p. dr. Sielużycki, jako automobilista porusza w nim palącą sprawę regulacji ruchu na szosach na podstawie własnego doświadczenia, a zdaniem naszym nikt bardziej kompetentnie kwestii tej rozstrząsać nie może jak właśnie automobilista. Kierowca samochodu obwarowany jest stosem wszelkiego rodzaju przepisów drogowych, a co ważniejsze — wiedze administracyjnej strzegą ich przestrzegania. Gdyby podobną egzekutywę zastosować wobec opornych, lekomyślnych, niedbałych, czy złą wolę zdradzających woźniców — uniknęłoby się bezwzględnie wiele wypadków. List p. dr. Sielużyckiego jest pozatem niejako odpowiedzią na ostatnią „Migawkę bydgoską”, traktującą o tej sprawie. — Red.

„Czas najwyższy — pisze p. dr. S. — zrobić porządek z furmanami! Zapewne każdy automobilista przyzna, że jest to naj-

nie miesięczne dn. 10 bm. o godz. 19 w sali własnej przy ul. Dworcowej 6 II. Referat o Nowej Konstytucji (ciąg dalszy) wygłosi wiceprezes II Kom. p. dr. Szwaykowski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Wyjaśnienie.** W ogłoszeniu Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy umieszczonym w „Dniu Bydgoskim” Nr. 104 z dn. 4—5 maja zakradła się pomyłka drukarska, którą niniejszym prostujemy: w końcu ósmego wiersza od góry omawianego obwieszczenia winno być „ul. Dr. E. Warmińskiego 3. fotografie” a nie jak podano w ogłoszeniu „ul. Dr. E. Warmińskiego 3 fotografie”. Wyjaśniamy, iż cyfra 3 wskazuje w obwieszczeniu numer domu, a nie ilość fotografii.

— **Komunikaty Sekretariatu Grodzkiego BBWR w Bydgoszczy:** w środę, dn. 8 bm. o godz. 13,30 zebranie podsekcji przemysłowej w Lloydzie Bydg., ul. Grodzka. W środę o godz. 20,15 zebranie podsekcji finansowej w Lloydzie Bydgoskim. W czwartek dnia 9 bm. o godz. 19,30 zebranie podsekcji rzemieślniczej w Lloydzie, a o godz. 20,15 zebranie podsekcji handlowej tamże.

— **Ciekawy odczyt.** W środę, dnia 8 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się odczyt p. t. „Psychoza wojny” p. Ludwika Elstera, generalnego sekretarza Tow. Międzynarodowego „Pax”. Prelegent wygłasza swoje interesujące odczyty w podróży po Polsce. Wstęp 30 gr.

większą plagą. Prawdopodobnie przepisy dla tej kategorii „furmaniarzy” są zbyt łagodne, albo też nie są dość ostro stosowane, gdyż większość z nich nietylko, że nie robi nic z przepisów i sygnałów, ale nieraz wprost w żywe oczy kpi! Każdy wyjazd poza miasto, zwłaszcza w dzień targowy staje się dla nas utrapieniem.

Rzadko się zdarza, by która furmanka jechała prawą stroną. Na sygnał zaś kierowcy pojazdów reagują w ten sposób, iż dopiero w ostatniej chwili skręcają w drugą stronę. Wszelkie uwagi zbywają oni śmiechem, a nieradko i wymyślaniem.

Proponuję następujący sposób „uporządkowania jezdni”: Niechaj policja wydeleguje od czasu do czasu kilku wywiadowców, których ja i zapewne wielu innych automobilistów chętnie zabierze na takie „przejazdki”. A mandaty karne niechaj będą w pogotowiu. Obfity plon dla funduszu drogowego — zapewniony. Mówi się teraz dużo o naprawie dróg. Ale niech też zapanuje wreszcie porządek na drogach, bo przez te właśnie „drobne rzeczy” krew się leje!”

Dr. Sielużycki.

Wielkie święto LOPP

W dniu 12 maja br. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej rozpoczyna swoje doroczne święto „XII Tydzień LOPP”.

Tygodniem tym zamyka Liga dwanaście lat swej pracy w dziedzinie popierania lotnictwa narodowego, oraz w dziedzinie wykonywania solidnej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W ciągu całego Tygodnia obywatele naszego miasta stykać się będą na każdym kroku z popularnymi hasłami LOPP.

W ciągu „XII Tygodnia LOPP” wszyscy obywatele naszego miasta, dla których drogiem jest jego bezpieczeństwo, oraz bezpieczeństwo rodzin i bliskich, powinni wziąć jaknajliczniejszy udział we wszystkich im-

prezach. Przedewszystkiem winniśmy zapisać się na członka LOPP.

Rozpoczynający się 12 maja br. XII Tydzień LOPP niech się stanie dokumentem, stwierdzającym zaciągnięcie się wszystkich pod sztandar złoty-biały LOPP, a wów czas wszystkich obywateli będzie zaświadał, że w razie ewentualnych ataków lotniczo-gazowych, niebezpieczeństwo życia ludności cywilnej wewnątrz kraju zostanie zmniejszone do minimum.

W „XII Tygodniu LOPP” może się każdy zapisać do LOPP w specjalnie przygotowanym stoisku, które się pokaże już 12. 5. 1935 na Placu Teatralnym.

Pamiętajcie więc i wstąpcie do stoiska LOPP, aby się zapisać na członka.

Apel do reemigrantów z Niemiec

Komitet organizacyjny zjazdu b. działaczy niepodległościowych na obczyźnie zwraca się z gorącym apelem do członków miejscowych stowarzyszeń:

Tow. religijno - oświatowego pod wezwaniem św. Ignacego,

Tow. „Jedność” pod wezwaniem św. Wojciecha (zał. 1885 w Recklinghausen),

Tow. kulturalno - oświatowego „Lech” (Berlińczyków),

Stowarzyszenia Reemigrantów i Optantów, oraz

Zrzeszenia rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej o udział w uroczystym nabożeństwie, 12-go maja o godz. 9-tej w kościele Farnym (oko-

licznościowe kazanie wygłosi ks. Jan Makowski, wychowanek „Świętojęzefacji”) i o asystowanie przy otwarciu jazdu o godz. 10 min. 30 w sali Strzelnicy.

Pięćset krzesel na sali zarezerwował komitet dla gości (działaczy), którzy posiadają imienne zaproszenie. Straż honorowa wskazuje członkom wymienionych wyżej stowarzyszeń, którzy się wylegitymują własnymi kartami członkostwa, miejsca na galerji i po bokach.

Do ogrodu „Strzelnicy” na festyn ludowy i wieczorem na tańce zaprasza się wszystkich życzliwych, którzy pragną odświeżyć lub zawrzeć znajomość z gośćmi przybyłymi na zjazd.

Z życia Kół 2 i 4 Rodziny Rezerwistów

Dnia 5 bm. odbyło się we własnej świetlicy miesięczne zebranie **Koła Rodziny Rezerwistów** w Bydgoszczy. Ze względu na rocznicę Konstytucji 3 Maja — zebranie to połączone z uroczystą wieczornicą.

Świetlica Rodziny Rezerwistów wypełniły liczne członkinie po brzegi. Obradom przewodniczyła prezeska Koła 2 p. **Maria Szelenkowa.** Okolicznościowy referat na temat Konstytucji dawnej i obecnej wygłosiła referentka wychowania obywatelskiego p. **Maria Montrymowicz.** Na zakończenie części uroczystościowej zgromadzone członkinie wzniosły okrzyk na cześć nowej Konstytucji i Jej twórców.

W dalszym toku obrad głos zabrał pre-

zes Koła 2 Zw. Rezerwistów p. mec. **Knibszal,** życząc Rodzinie pomyślności w pracy na niwie społecznej.

Koło 4 Rodziny Rezerwistów odbyło swoje zebranie miesięczne również w dniu 5 bm. i podobnie — połączone było z obchodem rocznicy Konstytucji 3 Maja. Obradom przewodniczyła prezeska Koła p. **Helena Świątkowska,** a referat okolicznościowy wygłosiła p. **Montrymowicz.**

W toku obrad plenarnych omówiono szereg spraw natury wewnętrznej, oraz spraw związanych ze zjazdem okręgowym Rodziny Rezerwistów. Zjazd ten jak wiadomo odbędzie się w Toruniu.

Migawki bydgoskie

Tęsknota za słońcem

Kiedy nastają pierwsze, słoneczne i ciepłe dni, wówczas zaczynamy tęsknić do każdego rolnikowi jego pracy, jego stałego kontaktu z przyrodą.

Zadzroszczą każdemu pastuchowi, że kiedy ja siedzę za biurkiem pochylony i widzę przez okno piękną zielen, on wygrzewa się na słońcu i nie myśli o niczem. Pasie krowy, gra na fujarce i to mu wystarczy.

My tymczasem siedzimy przy biurkach, maszynach i kiedy słońce zaczyna kłaść się do snu, mamy czas dla siebie. Słońca wtedy dla nas niema.

Z utęsknieniem też czekamy niedzieli. Przez tydzień cały snujemy projekty wydocezek.

Wyjdać, wygrzeje się na słońcu! Niech żyje niedziela!

A w niedziele tymczasem przychodzą zjazdy. Znowu obrady, przemówienia, rezolucje.

Zjazd się udał, a niedziela znowu przeszła koło nosa. (Kat.)

W trosce o los młodzieży

Przyszłością każdego narodu jest młodzież, opieka nad nią stanowi jedno z najważniejszych zadań pracy obywatelskiej.

Troska o los tej młodzieży podyktowała przed dwoma miesiącami zorganizowanie Koła Przyjaciół Organizacji Młodzieży Pracującej (Koło Przyjaciół OMP). Obecnie Zarząd Koła Przyjaciół postanowił zdać publicznie sprawozdanie z pracy tych pierwszych dwu miesięcy, zapoznać szersze społeczeństwo z tem zagadnieniem ważnym i zapełować do wszystkich o współpracy.

W tym celu zwołuje Koło Przyjaciół obywateli na swe zebranie sprawozdawcze do **Resursy Kupieckiej na dzień 9 maja rb.** (czwartek) godz. 20.

Zwalczasz bezrobocie, przyczyniasz się do podniesienia dobrobytu Rzeczypospolitej subskrybując **Pożyczkę Inwestycyjną.** Spiesz się, 10 maja ostatni termin.

Trzeciewiec, pow. Bydgoszcz

— **Praca w Kołach BBWR.** Na terenie gminy Dobrecz zorganizowano 8 gromadzkich Kół BBWR. Liczba członków wszystkich kół przekracza sto osób. Ostatnio odbyła się lustracja Kół przez prezydium Komitetu Gminnego w osobach pp. prezesa Woźnińskiego, wójta Ostrowskiego i naucz. Tobolewskiego. Obecnie Koła pracują nad zorganizowaniem gminnego zjazdu gospodarczego, który odbędzie się w drugiej połowie maja br.

— **Propaganda Pożyczki Inwestycyjnej.** W poszczególnych Kołach BBWR odbyły się zebrania informacyjne o znaczeniu Pożyczki Inwestycyjnej. Sprawy zbierania deklaracji pożyczkowych zajęły się Komitety Gromadzkie.

— **Święto lasu dla działki szkół z Aleksandrowa, Borówna, Dorbeza, Sienna, Trzeciewca i Włók** zorganizowano na terenie nadleśnictwa Zołędowo. O godz. 9 zgromadziła się działka, oraz grono nauczycielskie na uroczystym nabożeństwie, poczem dzieci udały się do lasu. Przemówienie o znaczeniu lasu dla społeczeństwa wygłosił p. nadleśn. Kolańczyk, poczem działka przystąpiła do wysłuchania objaśnień do sadzenia drzewek. Na uwagę zasługują pomysły plakaty o znaczeniu lasu, ustawione przy drogach leśnych, a wykonane przez młodzież szkolną.

— **„Święcone” w Oddz. Z. S. Włók.** Dnia 28 bm. w świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego we Włókach, odbyło się tradycyjne „święcone”. Poświęcenia potraw ofiarowanych przez pp. kpt. Swinarskiego, wójta Ostrowskiego i prezesa Wodzińskiego dokonał ks. Głiszczyński. Rolę gospodarza pełnił troskliwie prezes Oddz. p. naucz. Cegielski z Włók.

Znin

— **„Wieczorek perkalkowy”.** Organizacja Przesposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju Koło w Zninie urządziła dn. 11 bm. w salach p. Smorowskiej zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczono na zakup 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.

— **Ze sportu.** Mecze rozegrany pomiędzy Zw. Strzeleckim I druż. a drużyną II K. S. M. zakończył się zwycięstwem zespołu „Strzelca” w stosunku 11:0. Zawody Sokola V z Bydgoszczy z drużyną Sokola I Znin zakończyły się wynikiem 3:1 (2:1) na korzyść gości.

— **Kradzieże.** Przed kilku dniami nieznanymi sprawcy skradli ze śpichrza p. Wieczorka w Zninie 10 ctr pszenicy. Z obory p. Bukowskiego również nieznanymi złodziejami skradli krowę, „uprowadzając” ją przez nikogo niespostrzeżeni.

— **W Gąsawie pod Zninem** nieznanymi jakis opryszek skradł na ulicy 15-letniej Zofii Gorczyckiej torebkę z zawartością 4,50 zł. Czelnym złodziej dokonał kradzieży w chwili, gdy Gorczyńska wracała do domu. Mimo natychmiastowego pościgu, sprawca kradzieży zdołał uciec.

— **Z rak niemieckich** wykupił p. Woźniak, sierż. zawodowy kilkumorgową posiadłość z zabudowaniami w Gąsawie.

— **Nieludzka teściowa.** W majątności Srebrnagóra pod Zninem niejaka Szczepańska przy pomocy swego młodszego syna poabiła w wyniku sprzeczeki swoją synową, będącą w ciąży. Stan zmaltretowanej kobiety przez nieludzką teściową był tak poważny, iż musiano ją oddać pod opiekę lekarską.

Piękne wyniki prac Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy

Zycie samo odparło zarzuty przeciwko „Strzelcowi“

Jak już o tem donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze naszego pisma, ub. niedzieli obradował w Bydgoszczy w sali Domu Strzeleckiego przy ul. Wrocławskiej 3 doroczny walny zjazd grodzki delegatów Związku Strzeleckiego. Zjazd ten, zgromadził nie tylko wszystkich delegatów poszczególnych Oddziałów grodzkich Z. S., lecz również licznych działaczy strzeleckich z terenu Bydgoszczy i okolicy. Przegląd ten, oparty na obiektywnych sprawozdaniach i ocenie osób znających i obserwujących życie strzeleckie w Bydgoszczy — potwierdził tylko raz jeszcze opinię, jaką cieszy się Zw. Strzelecki w Bydgoszczy, a na którą nasi „Strzelcy“ i sympatyczne „Strzelczynie“ zasłużyły sobie w zupełności swoją karnością organizacyjną, twórczą i produktywną pracą, swoim entuzjazmem, a zarazem i spokojem, swą działalnością w niczem nie odbiegającą od głębokich zasad strzeleckich. Zw. Strzelecki w Bydgoszczy to nie tylko najliczniejsza i najsprawniejsza organizacja W. P. na terenie miasta. To jedna z najlepszych organizacji pod każdym względem — to chluba Bydgoszczy.

Kilkugodzinne obrady zagał w sali „Domu Strzeleckiego“ w zastępstwie przebywającego na urlopie prezesa Zarządu Grodzkiego p. kpt. radcy Kalitę p. prof. Wrzós, witając w krótkim przemówieniu serdecznie p. starostę Stefanickiego, p. k. dypl. Powierza, reprezentującego komendanta garnizonu p. k. Chmurowicza, r-cę inż. Lisieckiego przy byłego na zjazd w zastępstwie prezydenta miasta Barciszewskiego, przedstawiciela Okręgu Z. S. i prezesa Zarz. Pow. wicestarszą Czubińskiego, prezesa Ogniska Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Jobkego, dyr. Mencła, inspektora Tarnowicza, red. Górnickiego, prezesa Oddz. Zw. Legionistów Polsk. dr. Marczyńskiego, oraz wszystkich sympatyków „Strzelca“ i delegatów związków i Oddziałów. Kończąc swoje przemówienie p. prof. Wrzós wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jaj Prezydenta i Pierwszego Strzelca Marszałka Piłsudskiego.

Z kolei prof. Wrzós odczytał telegramy nadesłane z okazji zjazdu przez prezesa Podokręgu Z. S. dyr. Czacakę - Rucińskiego w imieniu Zarządu Okręgowego, poczem dokonano wyboru prezydium. Przewodnictwo obrad powierzono p. dr. Marczyńskiemu, na ławników uproszono p. dyr. inż. Klimczaka i repr. K. P. W. inż. Nehrebeckiego — na sekretarzy pp. Dobrowskiego i mgr. Weichta.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz, które zapoczątkował prezes Zarz. Pow. Z. S. i przedstawiciel Okręgu p. wicestarsza Czubiński. Imieniem d-cy 15 dyw. piech. głos zabrał d-ca 62 pp. p. p. k. dypl. Powierza, stwierdzając, iż Zw. Strzelecki w Bydgoszczy dąży konsekwentnie drogą istniejącą, realnej pracy, dzięki czemu wysunął się na czoło organizacji PW. i WF. na terenie O. K. VIII. Świadczą o tem znane wszystkim, piękne rezultaty, o których p. k. Powierza wyraził się z największym uznaniem. W dalszym ciągu przemawiali pp.: inż. Lisiecki im. p. prezydenta miasta i Zarządu Miejskiego, dr. Marczyński im. Zw. Legionistów, prezes Ogniska ZNP. Jobke im. nauczycielstwa, inż. Nahrebecki im. K. P. W., red. Górnicki, delegat Zw. Rezerwistów i inni.

Sprawozdania z całorocznej pracy Zarządu Grodzkiego rozpoczął prof. Wrzós. Minęły czasy — rozpoczął swą relację prof. Wrzós — kiedy trzeba było tłumaczyć czem jest Zw. Strzelecki. Dziś społeczeństwo rozumie idee „Strzelca“ i odnosi się życzliwie do szarej, wytrwałej pracy, zna karność oddziałów Z. S., co jest główną przyczyną zmiany poglądów ze strony społeczeństwa na organizację strzelecką. Władze Związku nie cdpierały nigdy zarzutów szafowanych ongiś hojnie na łamach prasy zwalczającej „Strzelca“ — życie odparło je bowiem samo. Praca Z. S. prowadzona była przez Zarząd w głąb organizacji, gdyż celem Związku była nie ilość członków, lecz ich jakość, użyteczność i wartość obywatelska. Gdyby zależało na liczbie członków Z. S. — możnaby liczyć tą conajmniej potroici. Na początku roku sprawozdawczego było w Bydgoszczy 15 grodzkich oddziałów męskich i 2 żeńskie, skupiające 1.392 członków. Przez czasokres ten przybyły 2 oddziały żeńskie i męski. Obecnie Zarząd Grodzki skupia 21 oddz. z ogólną liczbą 2.057 członków.

Działalność Zarządu szła w kierunku odmiłdzenia organizacji, mniejszą zwracając uwagę na efekt zewnętrzny. Piękne wyniki wydała akcja mundurowa i świetlicowa. Dość wspomnieć, iż liczba lokali świetlicowych wzrosła o 6 nowych świetlic, tak, iż ogólna liczba ich wynosi obecnie 14. Urządzono szereg obchodów wewnętrznych i zewnętrznych, imprez sportowych i o charakterze społecznym. Podczas „gwiazdki“ obdarowano zgórą 1.000 dzieci „Strzelców“.

Poszczególne oddziały Z. S. pracowały sprawnie. Największą ruchliwością odznaczył się XI. Oddz. Lotniczy, który jak wiadomo posiada dwa własne samoloty i kilka szybowców, dalej Oddz. XII. Samochodowy, XIII. Wodny, posiadający dwie duże łodzie żaglowe, Oddz. XIV. „Krakusów“, XV „Astorja“, który ostatnio stał się głośny z okazji organizacji wszechpolskich zawodów bokserskich itd. Obecnie niedawno w Bydgoszczy kmdt. G. Z. S. pułk. dypl. Frydzyk wyraził się z uznaniem o pracy K. S.

„Astorji“. Oddz. XVI. Motocyklowy posiada 32 maszyny.

Kończąc swoje przemówienie p. prof. Wrzós złożył podziękowanie wszystkim tym, którzy pracę w Z. S. kontynuowali, zwłaszcza zaś zarządom, władzom cywilnym i wojskowym, p. staroście Stefanickiemu, mjr. Meyerowi, por. Czankowi, dyr. Mencłowi, dyr. Guentzlowi, prezesowi Wodzie, insp. Tarnowiczowi, instruktorowi Krukowskiemu. Specjalnie podkreślił prof. Wrzós ofiarę współpracę nauczycielstwa, które stanowi właściwą kadre referentów wychowania obywatelskiego w Związku. Z okazji obdytego 4-miesięcznego kursu wych. obyw. złożył podziękowanie p. prof. Łanosce i wykładowcom. Za troskliwą i życzliwą pieczę nad życiem strzeleckim na tut. terenie Zarząd złożył jak najserdeczniejsze podziękowanie d-cy O. K. VIII p. gen. Thommee, przy czym orkiestra strzelecka odegrała marsza generalskiego.

Z kolei zabrał głos urlopowany prezes p. kpt. Kalita, wyjaśniając często kolportowane plotki powstałe z okazji utworzenia Strzeleckiego Klubu Szybowcowego w Bydgoszczy. Klub ten — jak wiadomo — założony został na polecenie władz centralnych Z. S. i skupia wszystkich strzelców-szybowników z całego terenu O. K. VIII. Posiada już 3 samoloty i 5 szybowców, oraz kadre uprawnionych instruktorów. Przed dwoma laty Z. S. przystąpił wspólnie z pracownikami Gł. Warsztatów Kol. do budowy pierwszych w Bydgoszczy szybowców. P. kpt. Kalita wyja-

śnił również kłamstwa, zarzucające „Strzelcowi“ antykatolicyzm. W naszym wychowaniu obywatelskim — stwierdził prezes Zarządu Grodzkiego — WIARA KATOLICKA JEST PODSTAWĄ WYCHOWANIA MORALNEGO. Uznajemy i doceniamy znaczenie wiary, to też z tego rodzaju obelgami nie możemy się zgodzić. Wszystko to robione jest w celach destrukcyjnych, dla utrudnienia i tak ciężkiej pracy w Z. S., bo prowadzonej wśród warstw szerokich i biednych.

Sprawozdanie z pracy działów: wychowania obywatelskiego, wyszkolenia wojskowego i sportowego złożył komendant grodzki p. por. Lindner. Praca na tych odcinkach funkcjonowała również sprawnie — kilka oddziałów prowadzi obecnie już zupełnie samodzielną pracę wyszkoleniową w zakresie I i II stopnia PW. Ćwiczenia dla rezerwistów odbywały się w 62 pp.

Sprawozdanie z działalności oddziałów żeńskich złożyła komendantka p. Oporkówna. Oddziały żeńskie odznaczyły się nie mniejszą ruchliwością i sprężystością jak oddziały męskie, o czem świadczą również osiągnięte wyniki pozytywne. Strzelczynie zajmowały się również zajęciami praktycznymi, odbył się kurs kroju i szycia, wspólne wieczorki towarzyskie itp. Ogółem oddziały żeńskie skupiają obecnie 118 „Strzelczyń“.

Imieniem władz Koła Przyjaciół Z. S. sprawozdanie złożył p. prof. Niziółkiewicz.

Nowe władze Zarządu Grodzkiego podamy w następnym numerze.

15-lecie istnienia Tow. Śpiewu „Harmonja“

Tow. Śpiewu „Harmonja“ w Bydgoszczy obchodziło ub. poniedziałku, w dn. 6 bm. uroczyste 15-lecie swojego istnienia. Tow. Śpiewu „Harmonja“ przez cały czas istnienia, a zwłaszcza już w latach ostatnich prowadziło nadzwyczaj ruchliwą działalność, to też jubileusz „Harmonji“ odbił się głośnie echem wśród braci śpiewaczej XXI Okręgu Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego, a liczni delegaci bratnich organizacji i chórów tak z Bydgoszczy, jak i okolicy obecnością swą zadokumentowali życzliwość i współzycie zreszła śpiewackich z „Harmonją“.

Obrady jubileuszowe zgromadziły w sali p. Mellera na pl. Piastowskim nadspodziewanie licznych uczestników. Wśród obecnych nie brakło również ks. Degórskiego z parafji N. S. J., przedstawicieli Zarządu Okręgowego Zw. Tow. Śpiewackich, reprezentanta Sekcji Muzycznej Koła Pracowników Oświatowych i przedstawicieli prasy. Zebranie uroczystościowe zagał krótkim przemówieniem prezes „Harmonji“ p. Faleńczyk, poczem chór wykonał pod batutą dyrygenta „Harmonji“ p. prof. Jaworskiego „Hasło śpiewacze“.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków — dalsze przewodnictwo obrad powierzył p. Faleńczyk prezesowi okręgowemu p. Kowalskiemu. Szczegółowe sprawozdanie z 15-letniej działalności „Harmonji“ złożyła sekretarka p. Wanda Mroczyńska.

Tow. Śpiewu „Harmonja“ zawiązało się w Bydgoszczy w czasie, gdy po powstaniu Państwa Polskiego parafja Najświętszego Serca Jezusowego dotkliwie odczuwała brak chóru polskiego, za przyczyną kilku miejscowych obywateli i proboszcza ks. Putza. Początkowo działalność chóru ograniczała się do śpiewu na chórze kościelnym, jednak już w krótkim czasie, bo w trzy

miesiące po założeniu — „Harmonja“ wystąpiła poraz pierwszy z publicznym koncertem. Od tej pory udział chóru „Harmonji“ w wszelkiego rodzaju uroczystościach kościelnych, czy społecznych, na akademjach i obchodach był wciąż niezmienny i złożył się w sumie na szeroką popularność „Harmonji“. Oprócz popisów na scenach i estradach bydgoskich chór reprodukował się w wielu miastach sąsiednich, zyskując sobie wszędzie uznanie. Nad poziomem artystycznym chóru czuwał w początkach istnienia „Harmonji“ p. prof. Karaśkiewicz, obecnie zaś od lat prawie 15 p. prof. Jaworski.

Z okazji obchodu 15-lecia Zarząd Towarzystwa odznaczył szereg zasłużonych członków dyplomami uznania. Aktu wręczenia dyplomów dokonał prezes okr. p. Kowalski. Pozostałą część wieczornicy uroczystościowej wypełniły deklamacje pp. Klichowskiej i Mroczyńskiej, popis duetu śpiewaczego pp.: Wujecówny i Flugałskiego przy akompaniamencie fortepianowym p. prof. Jaworskiego, występ kwartetu męskiego, który odśpiewał „Jubilatę“ Beethovena, oraz przemówienia delegatów i gości.

Imieniem Sekcji Muzycznej Koła Prac. Oświatowych w Bydgoszczy, z którą „Harmonja“ ściśle współpracuje — życzenia składa p. prof. Małeki.

Obchód jubileuszowy zakończono odśpiewaniem przez chór Kantaty Mickiewiczowskiej.

Do gratulacji wygłoszonych przez delegatów prawie wszystkich tut. Towarzystw śpiewackich, oraz chóru „Dzwon“ z Solca Kujawskiego podczas obchodu — przylączyła się również nasza Redakcja, życząc „Harmonji“ dalszych sukcesów na niwie śpiewaczej i równie pomyślnego rozwoju jak dotąd.

Ozdabiamy okna i balkony zielenią

Nareszcie doczekaliśmy się kilka ciepłych dni. W parkach i ogrodach wita spacerowiczów troskliwie świeża zieleni drzew i trawników, tu i owdzie usmiechają się do nas przymilnie bratki, fiołki, pierwiosnki — pierwsze zwiastuny wiosny.

Jedynie na ulicach panuje wszechwładnie ponura szarzyzna domów i murów — wszędzie bije w oczy skostniały obraz bruku i kamieni ulicznych. Względy estetyczne aż się proszą o zieleni, pnącza i kwiaty w oknach i na balkonach.

Po dekoracjach okien wystawowych w okresie świąt Wielkanocnych jakie urządzili nasi kupy, czas pomyśleć, aby Obywatele przyodzobili swe okna i balkony.

Wijąca się zieleni pokrywa niejednokrotnie pewne braki, brudy i golizny na murach.

Dzkie wino, powój, glicynje czy inne czepne rośliny swą żywą zielenią dają fasadom kamienic miły dla oka wygląd i przyjemne urozmaicenie w monotoni ulicznej.

Kamienice przyozdobione kwiatami i zielenią nabierają pełniejszego wyrazu, a sztywne linje fasad i nudne płaszczyzny murów żelbetonowych nabierają formy miękkości i lekkości.

W bieżącym roku odbędzie się w Bydgoszczy wystawa elektrotechniczna, połączona z licznymi zjazdami; dlatego niechaj każdy postara się o przystrojenie swych okien mieszkalnych i balkonów kwiatami i zielenią.

Komitet dla upiększenia balkonów wraz z światem ogrodniczym rozpisuje doroczny zwyczaj konkurs na najlepiej udekorowane balkony i okna, wyznaczając liczne nagrody w postaci palm, paproci, kaktusów i t. p.

W ubiegłym roku Komitet wydał przeszło 40 premji.

Pracownicy fizyczni m. Fordonu organizują się w Bloku

Dnia 29 kwietnia br. odbyło się w Fordonie miesięczne zebranie miejscowego Koła BBWR., na którym m. in. załatwiono sprawę organizacji pracowników fizycznych, tworząc specjalną Sekcję Pracowników Fizycznych przy Komitecie BBWR.

Sprawę organizacji przedstawił członek Komitetu p. Kwapiszewski, poczem głos zabrał prezes BBWR. w Fordonie, inicjator utworzenia Sekcji p. Wacław Wawrzyniak.

Po wysłuchaniu przemówień i dyskusji — zgromadzeni postanowili utworzyć Sekcję Pracowników Fizycznych, do której zapisało się już około 40 członków. Wybrano również Zarząd, w skład którego weszli pp.: Br. Mroczyński — jako prezes, St. Rządowski — wiceprezes, Jan Rulewski — sekretarz, Józef Gorzał — skarbnik, M. Polchowski i Juljan Urbaniak — ławnicy.

Już w najbliższych dniach nowoutworzona placówka Bloku przystąpi do pracy na terenie swego życia zawodowego. — Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Z życia Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Walny Zjazd Okręgu Poznańskiego ZNP. odbędzie się w Bydgoszczy

Oddział Grodzki ZNP. wykazuje w ostatnim czasie coraz żywszą działalność. Ostatnie zebranie, które odbyło się 27 kwietnia w auli Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, zgromadziło liczną rzeszę nauczycielstwa bydgoskiego. Zebranie zagał prezes oddziału grodzkiego p. Jobke. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Lisewskiego, skarbnik p. Grześ wygłosił referat na temat utworzenia przy oddziale grodzkim ZNP. kasy oszczędnościowo - pożyczkowej. Referent, omówił sytuację materialną nauczycielstwa wykazał konieczność założenia takiej kasy i wyjaśnił statut kasy pożyczkowej, uchwalony przez Zarząd Główny. Referat swój zakończył gorącym apelem do zebranych, aby w imię dobrze pojętego interesu własnego przystąpili jak najwcześniej do utworzenia kasy, której celem będzie krzewienie idei oszczędności i zarazem pomoc koleżeńska w razie nieprzewidzianych wypadków. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Porzycki, Grześ, Conrad, Lorkowski, Jobke i in. uchwalono jednogłośnie przystąpić do zorganizowania kasy oszczędnościowo-pożyczkowej. Udziały w wysokości zł. 25 będą mogli członkowie spłacać ratami.

Drugi referat pt. „Wczasy nauczycielskie“ wygłosił p. Bandura. P. prelegent w wstępie omówił zagadnienie powyższe pod kątem widzenia teoretycznego, kreśląc zarazem genezę wczasów. Następnie przedsta-

wił obraz trudnej pracy nauczycielstwa i wykazał potrzebę racjonalnej zorganizowania wycieczek. Warunki pracy nauczyciela w chwili obecnej są bardzo ciężkie; w klasach musi uczyć po 60 więcej dzieci. Wśród nauczycielstwa szerzą się choroby dróg oddechowych i układu nerwowego jako choroby zawodowe. Statystyka wykazuje, że śmiertelność na gruźlicę jest większa aniżeli w inn. zawodach. ZNP. organizuje akcje wczasów w formie kolonii wycieczkowych, wycieczek, wieczorków kulturalno-towarzystwowych, które mają znaczenie bądźto profilaktyczne, bądź też wycieczkowe. W ostatnich czasach została zainicjowana przez ZNP. akcja wymiany nauczycieli poszczególnych krajów; w latach 1933-34 bawili w Polsce wycieczki Francuzów, skutkiem czego w „Ecole Liberaire“ ukazał się entuzjastyczny artykuł o Polsce. Nauczyciele polscy rewizytowali swych kolegów francuskich w roku 1934. Wniosek ZNP. do Międzynarodowej Federacji Nauczycielskiej o zorganizowanie Międzynarodowej Sekcji Wczasów spotkał się z przychylną opinią poszczególnych związków.

Przy Oddziale Grodzkim ZNP. w Bydgoszczy również powstała sekcja wczasów która rozpoczęła już swoją działalność. W najbliższym czasie odbędzie się będą wycieczki w okolicy Bydgoszczy, planuje się zorganizowanie wczasów podczas wakacji

letnich, organizuje się sekcję sportową, z specjalnym uwzględnieniem sportu wodnego itp. Zarząd Grodzki usilnie zabiega o lokal, w którymby się koncentrowało życie kulturalno - towarzyskie nauczycielstwa bydgoskiego.

Po krótkiej dyskusji i załatwieniu spraw bieżących p. prezes zakomunikował, że przyszyły walny zjazd delegatów ZNP. Okręgu Poznańskiego odbędzie się w Bydgoszczy, w czasie Zielonych Świąt. Zarząd czyni starania, aby zjazd wypadł jak najwspanialej.

Slesin

— Z życia B. B. W. R. Drugi kolei wieczór dyskusyjny na temat ustawy oddłużeniowej w rolnictwie odbył się przy licznych udziałem zainteresowanych w dn. 30 ub. m.

— Dla ułatwienia płacenia podatków urzędował w dn. 29 i 30 kwietnia br. w tut. Urzędzie Gminnym delegat Urzędu Skarbowego, który inkasował należności podatkowe. Ogólnym życzeniem rolnictwa jest częstsze delegowanie przez Urząd Skarbowy swego przedstawiciela, któryby nie tylko inkasował należności podatkowe, lecz również udzielał porad w sprawach podatkowych.

Pelna tabela drugiego dnia ciagnienia Loterii

I i II ciagnienie GŁOWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na Nr.: 96151
Zł. 5.000 na N-ry: 92020 124855 8190 8385 11471 12035 12501 12520
 145583 162240 174820 13844 15115 15364 21466 21733 23749
Zł. 2.000 na N-ry: 228 13002 19798 23858 26373 35585 39913 46167 75319
 40453 44131 49115 57305 68314 87541 78000 78546 84368 91280 93126 101616
 91167 91695 91918 109087 111379 113934 133341 142512 155181 156359
 118636 122175 129609 134757 181153 166895 184610 184652

150033 90 220 37 678 713 49 864 943
 151133 246 68 352 67 525 34 652 967
 152192 257 72 343 49 82 89 426 46 57
 65 644 770 803 66 153013 160 281 84
 95 303 437 88 545 606 716 90 937 43 87
 154079 93 97 151 207 472 583 91 816
 19 40 58 74 938 65 155003 45 100 29
 229 34 36 390 413 591 92 627 76 714
 903 52 156015 164 210 474 560 608 15
 86 722 61 843 85 960 157112 30 89 226
 37 74 347 478 874 158112 346 575 836
 966 97 159063 362 421 616 742 43 49 967
 160021 48 187 91 305 416 77 558 693
 849 161043 58 101 8 231 78 312 65 428
 42 669 788 875 936 162034 57 65 133
 267 357 585 616 712 48 88 843 98 943
 92 163137 82 215 37 68 325 448 541 65
 71 647 92 901 24 164032 167 437 560
 63 64 683 767 165076 250 52 75 315 73
 456 605 31 741 76 811 96 964 69 92
 166046 100 38 76 99 350 508 21 57 71
 79 814 37 72 922 74 167042 144 84 379
 426 502 45 76 93 609 56 714 852 966
 168111 215 379 432 57 577 683 90 751
 78 169312 514 616 19 28 742 56

Zł. 1.000 na Nr. Nr.: 455 7609 18758
 18786 27006 30547 35623 38886 42588
 48923 63637 74471 74578 79071 88818
 89857 90530 91760 96552 110272 110922
 110936 111114 11296 117076 121141
 125251 125457 127218 127782 131317
 133147 137560 138327 140491 145617
 152458 157961 160803 172009 174684
 180046 180084 181600 183000

Po 200 złotych

67 83 386 411 89 859 924 40 1138
 461 2028 269 70 99 401 597 819 961
 3242 356 79 997 4301 26 560 621 41
 5012 177 81 273 514 778 502 7135 338
 71 717 18 80 923 8722 40 73 870 9781
 85 874
 10051 91 308 31 413 581 11391 554
 12044 114 266 68 476 552 715 803 925
 13059 492 580 972 15057 222 365 78 403
 561 932 16664 66 17032 280 772 979
 18027 129 206 74 97 542 763 19135 357
 537 631 890
 20062 34 205 81 323 465 573 21185
 594 22073 101 635 814 952 23143 280
 305 644 759 862 24150 448 615 16 19
 786 825 54 86 25023 712 984 26010 200
 460 615 939 27010 215 437 54 534 600
 28145 216 448 87 500 29014 46 83 368
 711
 30501 31442 534 74 688 805 32153 95
 232 91 555 650 91 954 33500 697 980
 34542 836 56 35066 71 97 235 350 616
 795 951 36029 250 74 508 627 37138 557
 686 713 888
 38399 419 957 39230 625 40382 952
 41007 42043 268 86 541 616 976 88 44226
 95 960 45075 198 525 46051 57 148 382
 403 13 95 580 616 57 737 47024 51 64
 293 522 49 77 616 800 25 48332 414 519
 636 702 49345 504
 50055 83 315 406 51124 43 495 563
 834 91 52028 62 92 94 4040 570 736 963
 53025 457 524 660 54127 779 91 904 27
 52 55042 134 329 449 869 911 56355 414
 37 73 825 72 57022 46 63 354 463 520 84
 713 58020 80 149 342 643 709 48 909
 59315 60
 60292 357 774 965 78 61544 615 43 765
 928 91 62247 314 41 451 84 672 738 63007
 41 205 330 957 64140 824 81 91 922 65154
 263 347 99 758 915 66465 878 941 67027
 339 42 86 452 860 998 68074 186 305 576
 79 702 38 947 48 69872 964
 70080 378 71020 56 194 72143 811
 73028 59 99 105 45 283 393 669 931
 74161 493 885 967 75008 466 514 741
 76052 233 649 77190 357 676 920 78195
 601 417 72 712 82 911 54 79288 382 454
 509 625 80008 101 467 544 611 19 700 99
 800 81197 290 433 592 678 903 82156
 82388 519 627 790 82156 338 519 627 790
 83264 421 76 744 834 84172 80 313 43 680
 94 678 67 708 874 986 85383 519 75 604
 86095 245 321 552 602 747 997 87491 523
 44 926 52 88049 558 609 89345 406 500
 602 60 704 934
 90017 203 66 81 810 905 18 91220 313
 29 60 752 92329 93082 213 810 94184 243
 67 602 95116 309 78 429 88 568 675 861
 955 96236 399 564 930 56 97126 227
 445 87 733 98397 632 99577 768 826
 100034 644 57 73 700 101105 301 17 56
 531 919 102169 341 78 429 733 103363
 448 61 787 869 909 81 104222 681 105150
 458 82 589 106333 833 390 438 746 867
 107054 141 225 596 622 561 108200 547
 58 680 90 732 868 944 109119 64 819 972
 110111 312 23 66 941 111004 107 95
 221 347 557 780 92 878 90 112097 417
 598 685 767 113060 239 545 803
 114096 155 90 279 322 95 413 686 886
 115100 356 510 635 755 75 851 973 116096
 313 83 96 401 899 917 117327 417 48 675
 762 801 28 118336 768 119017 239 85 339
 462 749 875
 120182 294 316 423 562 664 737 121228
 98 489 545 604 122005 152 304 529 83
 768 824 123190 215 515 785 965 124164
 334 125016 39 44 77 224 375 836 44 909
 126111 204 424 526 68 770 896 981 127130
 226 57 304 515 48 600 97 905 63 128180
 239 513 31 83 99 735 129188 224 463 604
 735 863 979
 130088 167 222 91 326 508 917 131109
 231 318 551 777 79 93 846 132025 176
 284 591 610 79 91 839 133079 786 134054
 252 756 135101 456 530 136031 309 455
 636 702 23 810 919 137150 56 256 491
 566 84 707 32 843 138603 748 56 139170
 405 607 781
 140047 247 578 684 141115 223 517
 760 75 930 142079 163 87 356 799 824 60
 143077 385 452 805 144046 232 519 601
 145868 146198 221 336 521 755 846
 147825 148184 245 68 475 663 951 149266
 338 72 610 754 81
 150267 547 636 151059 342 875 85
 152295 324 403 51 501 65 933
 153088 494 712 154150 263 406 524
 705 832 67 155059 105 28 313 26 853
 165122 57 362 939 157062 559 84 919
 90 158102 237 84 90 488 506 46 617
 90 159225 595 939 160185 274 357
 77 761 73 887 999 161092 586 772
 859 162031 50 331 47 90 437 689 745
 163521 66 606 807 164016 63 371 429
 70 517 871 165296 484 166081 198
 449 542 61 618 708 834 960 98 167125
 41 366 597 810 168163 292 520 625
 993 169151 114 59 170278 84 421 42
 69 99 619 7142 60 171063 304 405
 586 172371 435 75 990 173114 246
 73 692 715 855 174323 498 768 865
 175022 125 229 377 176153 97 572
 825 940 95 177122 51 212 455 971
 178093 441 91 504 756 940 179041
 508 610 33 774 180044 100 204 510
 633 961 181237 888 182063 580 889
 98 183949 184270 378 508 654 71
 725 773 888 938

Jak wygrać na loterii?
 Dowiedzie się najlepiej w kolekturze
KAFTALA
 gdzie **Król Wygranych MILJON**
 zawitał już dwukrotnie (na Nr. Nr. 61.415 i 72.450). 4190

Po 200 złotych
 223 392 630 860 934 976 1031 1047
 1098 252 285 383 576 95 627 91 703 870
 912 2045 92 161 322 31 503 14 27 89
 850 58 70 919 77 3027 147 230 46 80 81
 512 686 795 841 77 934 4139 69 282 406
 29 642 61 703 16 821 41 66 998 5136 71
 344 93 406 42 591 99 621 78 751 66 832
 900 6028 62 275 348 484 507 68 93 633
 840 91 926 7004 34 172 220 401 11 74
 747 842 54 992 8100 344 450 627 719 82
 85 962 9043 49 143 44 217 353 90 98 479
 503 586

55 87 910 14 98065 73 174 571 736 53
 862 78 997 99024 424 28 613 754 82
 100030 65 110 338 99 558 649 66 767
 68 903 39 50 100030 65 110 338 99 558
 649 66 767 68 903 39 50 101001 76 104
 9 50 72 213 82 338 469 93 534 51 83 673
 702 909 13 102016 259 336 428 33 587
 860 69 91 103232 351 494 748 816 77
 921 22 49 99 104038 67 81 166 313 420
 507 24 603 18 856 947 990 105179 118
 54 68 229 32 39 412 39 92 600 14 805 99
 106037 73 84 256 547 69 71 622 858
 107049 80 131 251 355 451 463 534 92
 625 784 825 964 75 108124 99 712 805
 20 109100 31 281 483 500 844
 110282 300 401 870 934 111111 222
 37 438 69 631 112039 78 142 85 98 205
 64 513 31 675 760 823 113003 209 92
 444 587 676 850 71 81 916 46 48
 114007 388 512 24 82 91 678 743 46
 849 926 79 115069 92 123 221 394 417
 97 671 726 820 43 50 116021 135 73 203
 90 309 40 420 33 586 638 708 84 808
 18 962 117080 96 535 87 703 90 854
 994 118039 48 385 404 549 51 73 616
 704 872 119075 156 212 57 324 573 625
 64 726 36 812 972
 120303 524 39 629 88 895 919 121070
 72 178 315 37 49 67 518 606 30 39 781
 857 97 122009 70 308 35 424 521 41
 49 607 795 870 950 123019 444 51 563
 79 774 870 947 124189 255 378 91 605
 46 764 810 48 949 125033 246 76 414
 31 84 566 647 717 32 89 825 84 126024
 90 97 144 74 312 462 585 723 127159
 286 331 435 44 611 69 777 865 80 921
 45 98 128036 430 699 765 832 95 903
 20 129009 33 153 55 287 337 411 50 797
 824

III-cie ciagnienie Po 200 złotych

151 201 91 653 764 1225 304 464 78
 803 935 2476 2547 66 743 888 3088 680
 700 23 42 989 4174 276 368 440 722 56
 5158 319 456 710 14 6180 392 783 866
 921 7101 514 802 95 8115 273 634 894
 9131 214 309 59 517
 10271 307 525 779 808 972 11393 530
 40 317 12016 319 41 419 514 783 807 928
 113119 14027 647 99 15002 14 21 97 128
 264 375 449 820 16353 455 83 750 17293
 447 602 955 18193 246 517 727 843 987
 19282 509 683 700
 20367 641 22002 34 47 280 689 764 985
 23184 200 50 24128 206 61 440 598 717
 81 25046 513 829 944 83 26001 351 430
 67 531 467 803 27086 135 462 559 736
 70 28076 165 88 263 618 757 830 29133
 93 349 493 719 898
 30385 500 775 998 31279 401 35 898
 932 32669 71 809 22 33039 64 182 474
 509 99 34204 360 412 798 35008 332 418
 510 94 653 776 98 801 36002 5 81 521
 878 37222 400 921 59 38143 209 761 969
 39041 90 268 417 759 63 921
 40313 41309 505 36 62 620 32 38 87 95
 821 943 42126 315 772 912 43043 230
 572 618 873 997 44171 778 93 865 45453
 55 78 985 46069 154 200 98 484 651 47027
 310 463 544 944 48181 343 485 500 610
 784 49153 416 45 85 807 12
 50156 77 338 597 655 51647 740 968
 52356 667 741 98 53075 507 825 41 953
 54040 144 315 95 409 623 710 925 55305
 6553 931 56127 63 250 623 610 847 70
 57081 141 279 397 719 58048 174 284 483
 848 726 84 85 59143 85 261 482 503 714
 808 23 963
 60101 23 802 52 72 943 61010 62 175
 347 505 735 80 875 62868 63503 99 945
 51 64018 153 311 75 665 898 65063 765
 826 945 66009 165 224 360 508 63 600
 747 898 67390 733 54 85 934 68086 136 152728 174573.

Zł. 10.000 na Nr. Nr.: 50645 58730
 74402 131160.
Zł. 5.000 na Nr. Nr.: 41718 54234
Zł. 2.000 na Nr. Nr.: 10181 12508
 15818 41812 44688 61320 73753 80874
 96046 116451 133817 136115 143194
 152728 174573.

10067 100 45 529 34 50 764 855 900
 41 11286 351 512 96 653 786 945 976
 12010 50 190 300 32 427 57 516 624 43
 715 93 814 39 82 904 39 44 59 13073 112
 283 912 14445 64 904 55 15003 41 196
 229 52 444 607 49 87 880 935 16014 133
 66 238 377 513 64 610 22 26 31 43 74 83
 802 941 47 17093 122 24 39 43 214 414
 604 787 893 18003 128 237 401 27 93 585
 662 746 73 821 40 76 929 19055 149 99
 221 66 308 56 60 428 618 708 802 89
 20012 161 368 482 548 54 648 710 35
 21105 341 478 716 809 77 941 47 90 22059
 442 82 519 34 97 683 885 23010 43 94
 240 55 378 96 715 18 888 24026 236 38
 30 314 693 749 819 52 901 26 25045 139
 50 733 852 53 83 943 26056 107 39 75
 309 57 449 98 546 50 53 746 829 27057
 123 56 407 597 640 48 991 28117 29 63
 248 64 329 71 458 507 645 52 804 13 992
 29304 25 77 541 691 777 92 893
 30007 13 150 79 99 237 395 700 37 65
 985 31032 154 213 362 418 432 452 630
 700 40 865 67 32014 29 103 260 337 61
 66 403 52 55 74 659 728 898 925 57 33229
 328 403 9 66 802 66 34022 117 98 304
 575 605 33 39 737 35049 59 84 156 59 63
 539 55 99 642 743 820 38 959 36015 33
 138 261 318 74 788 880 948 37210 457
 59 623 741 967 38100 32 297 406 18 36
 518 620 841 52 935 39088 627 810 57 92
 40106 35 274 404 16 574 732 928 41154
 286 93 382 423 31 570 779 836 43 42171
 361 468 587 6

Wkłady oszczędnościowe w PKO w kwietniu

W miesiącu kwietniu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczby oszczędzających wykazują dalszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o — 3.133.810,84 zł, osiągając na dzień 30 kwietnia br. stan 665.781.529,35 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu kwietnia br. P. K. O. wydała 51.023 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 kwietnia 1935 r. 1.632.719 książeczek.

SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Go się kiedy i gdzie wydarzyło?

7 maja

- 1768 Urodził się w Wiedniu książę Józef Poniatowski (herbu Ciołek), syn Andrzeja, bratanek ostatniego króla polskiego — Stanisława Augusta.
- 1768 Król Stanisław August wydaje dekret, ustanawiający order św. Stanisława.
- 1812 Urodził się w Camberwell znakomity poeta angielski Robert Browning.
- 1825 Umarł w Wiedniu kompozytor włoski Antonio Salieri, nauczyciel Beethovena i Schuberta.
- 1833 Urodził się w Hamburgu sławny niemiecki kompozytor Johannes Brahms.
- 1840 Urodził się w miejscowości Wotkins genjalny kompozytor rosyjski — Piotr Iljicz Czajkowski, twórca oper: „Eugeniusz Oniegin”, „Dama pikowa” i in. (tegoż dnia) urodził się w Zgierzu pod Łodzią historyk i heraldyk polski — Adolf Pawłowski.
- 1868 Urodził się we wsi Kobile Wielkie znakomity pisarz polski — Władysław Stanisław Reymont, autor wspaniałej epopei pt. „Chłopi” za którą w 1924 r. uzyskał literacką nagrodę Nobla.
- 1880 Umarł w Coisset znakomity powieściopisarz francuski — Gustaw Flaubert.
- 1931 Umarł w Warszawie poeta i publicysta Zdzisław Debiński, laureat nagrody literackiej m. Warszawy w 1931 r.

8 maja

- 1254 Uroczyste ogłoszenie kanonizacji biskupa Stanisława ze Szczepanowa w katedrze na Wawelu (za pontyfikatu Innocentego IV).
- 1429 Wjazd Joanny d'Arc do Orleanu.
- 1551 Umarła w Krakowie żona króla Zygmunta Augusta — Barbara Radziwiłłówna.
- 1794 Zgilotynowanie w Paryżu znakomitego chemika francuskiego — Antoniego Wawrzyńca Lavoisiera, odkrywcy tlenu.
- 1799 Urodził się w Grabowie zasłużony przyrodnik i zoolog polski — Antoni Waga, a brat słynnego botanika Jakóba.
- 1828 Urodził się w Genewie filantrop szwajcarski — Jean Henri Dunant — założyciel międzynarodowego „Czerwonego Krzyża”; w roku 1901 uzyskał pokojową nagrodę Nobla.
- 1873 Umarł w Awignonie filozof angielski i ekonomista — John Stuart Mill.
- 1920 Zajęcie przez wojska polskie m. Kijowa. Pierwsze oddziały wprowadza do miasta gen. Rydz-Śmigły.
- 1933 Ponowny wybór Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzplitej.
- 1933 Zwycięski lot kapitana Skarżyńskiego przez Ocean Atlantycki.



Dnia 6 maja br. zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy jedyny syn, brat, szwagier i wujek, s. p.

Kazimierz Kowalski

uczeń II. kursu Koedukacyjnej Szkoły Handlowej

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 9 maja br. o godz. 8,30 w kościele św. Jakóba; pogrzeb tegoż dnia o godz. 17-tej ze Szpitala Diakonisk, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy Kto będzie powołany do szeregów?

W roku bieżącym będą powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy następujących kategorii:

Z rocznika 1911 — na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie oraz starsi szeregowcy i szeregowcy absolwenci szkół podoficerskich lotnictwa, balonów, formacji telegraficznych i radiotelegraficznych; **na 4-tygodniowe ćwiczenia** starsi szeregowcy i szeregowcy formacji telegraficznych i radiotelegraficznych, oraz ci st. szeregowcy i szeregowcy lotnictwa i balonów, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1909 — na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie oraz st. szeregowcy i szeregowcy absolwenci szkół podoficerskich artylerji pomiarowej i marynarki wojennej (flota i flotyla rzeczna); **na 4-tygodniowe ćwiczenia** podoficerowie oraz st. szeregowcy absolwenci szkół podoficerskich piechoty, kawalerji, artylerji (oprócz podoficerów artylerji pomiarowej), aeronautyki, saperów, łączności, broni pancernej, żandarmerji, taborów, służby zdrowia i ci podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy absolwenci szkół podoficerskich służby uzbrojenia, służby intendentury i baonu morskog piechoty, którzy otrzymają imienne karty powołania. Następnie ci, st. szeregowcy i szeregowcy piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, broni pancernej, żandarmerji, służby zdrowia, zdrowia, intendentury, taborów, marynarki wojennej (flota i flotyla rzeczna) i baonu morskog piechoty, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1907 — na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie oraz st. szeregowcy i szeregowcy, absolwenci szkół podoficerskich piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, broni pancernej, żandarmerji, służby zdrowia, zdrowia, intendentury, taborów, marynarki wojennej (flota i flotyla rzeczna) i baonu morskog piechoty, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1907 — na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie oraz st. szeregowcy i szeregowcy, absolwenci szkół podoficerskich piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki,

saperów, formacji radiotelegraficznych, broni pancernej, żandarmerji, służby uzbrojenia, zdrowia, intendentury, taborów i baonu morskog piechoty, którzy otrzymali imienne karty powołania i wreszcie ci starsi szeregowcy i szeregowcy intendentury, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Z rocznika 1904 — na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie oraz st. szeregowcy i szeregowcy absolwenci szkół podoficerskich, piechoty, kawalerji i artylerji, saperów, broni pancernej, żandarmerji, służby uzbrojenia, zdrowia, intendentury, taborów i baonu morskog piechoty, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Ponadto obowiązani są do odbycia ćwiczeń wojskowych w bież. roku wszyscy podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy wszelkich rodzajów wojska i marynarki wojennej, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. 1933-34, lecz ćwiczeń tych z różnych powodów nie odbyli

Szczegóły o sposobie stawienia się powołanych na ćwiczenia i kto może uzyskać przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na turnus następnym w bieżącym roku kalendarzowym — objaśnia obszernie specjalne ogłoszenie, rozplakatowane zarządzeniem dowódcy OK. 8 gen. Thommee na terenie całego OK.

Zwraca się uwagę, że wszyscy rezerwiści, objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w roku bież., którzy nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia we właściwym urzędzie gminnym, względnie meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresów, są obowiązani bezwzględnie zgłosić w urzędzie gminnym względnie meldunkowym swój obecny adres.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 7. 5. 1935 r.

Zyto 14,25, 14,50; pszenica standardowa 15,50—16; jęczmień browarowy 18,75—19,25; jęczmień jednolity 17—17,50; jęczmień zbiorowy 16—16,75; owies 14,25—14,75; mąka żytnia gat. I A 0—55% w. w. 22,75—23,25; mąka żyt. I B. 0—65% w. w. 21,25—21,75; mąka żyt. II 55—70% w. w. 16—16,50; mąka żyt. razowa 0—95% w. w. 16,50—17; mąka pośled. pon. 70% w. w. 12,50—13; mąka pszena: gat. IA 0—20 proc. w. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. w. w. 24,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. w. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. w. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. w. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. w. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. w. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. w. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 11—11,50; otręby pszenne: młakie 10,50—11; średnie stand. 10,50—11; grubo 11,25—11,75; otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 33—36; gorczyca 33—35; siemię lniane 45—47; peluska 29—32; wyka 31—33; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wikto-

ria 31—34; Folgera 26—30; tymotka czyszczona 45—55; lubin: niebieski 9,75—10,50; żółty 11—12; rajgras angielski 90—110; koniczyzna: żółta, oduszczo- na 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115—130; szwedzka 190—230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; fabryczne za kg % 0,13%; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 18—13,50; kokosowy 15—16; wyłoki suszone 8—9; słoma: żytnia luzem 3,25—3,75; żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnotekic luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

POZNĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 7 maja 1935 r.

Jęczmień przemiałowy: I gat. 17,25—17,50; II gatunek 16,25—16,75.

Ogólne uisposobienie spokojne.

GDĄSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 8 maja 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 16—16,50; żyto 120 funt. eksp. 15,50; jęczmień: I jakości eksp. 18—19; średni wg. próby 17,75—18,25; 114—115 funt. eksp. 17; 110—111 funt. eksp. 18,50; 105—106 funt. eksp. 15,75; owies eksp. 15—17.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: słaba.

Wolny obywatel dobrowolnie subskrybuje Premjową Pożyczkę Inwestycyjną. Tylko niewolnik z ducha czeka przy- musu.

DOWÓZ DO GDĄSKA
z dnia 8 maja 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 30 ton; żyta 762 ton; jęczmienia 330 ton; owsa 90 ton; zboża strączkowego 80 ton; otręb i makuchów 15 ton.

GDĄSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 8 maja 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 98,90—100,10; dolar 5,30—5,35; marka niemiecka 193; marka rejestr. 129.

Za dewizy płacono:

Warszawa 99,90—100,10; Berlin 212,99—213,41; Nowy Jork 5,2547—5,3053; Londyn 25,82—25,88. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION
B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 6. 5. 1935 r.

Płacono: w daniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadunku.
Nasiona: Za koniczyne czerwone 80—100; koniczyne białe 50—80; koniczyne szwedzka 170—230; koniczyne żółta 60—70; koniczyne żółta w luskach 25—30; inkarnatkę 140—175; przelot 50—70; rajgras krajowy 110—130; tymotkę 18—25; seradela 9—12; wykę latową 26—30; wickę zimową 60—75; peluszkę 30—32; groch Wiktorja 32—36; groch polny 28—32; groch zielony 28—34; bobik 35—38; gorczyca 32—36; rzepak 36—38; rzepak 35—38; lubin niebieski 9—10; lubin żółty 10—12; siemię lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 33—35; mak biały 40—44; tatarak 20—25; proso 20—25.

POZNĄSKA GIEŁDA BYDŁĘCA
z dnia 7 maja 1935 r.

Płacono za 100 kg żywej wagi — cena loco Targ. Poznań z koszt. handl. Woly: pełnomięsiste, wytuczone nie oprzegane 56—60; mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 50—54; mięsiste, tucz. starsze 44—48; miernie odżywione 32—38. Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 52—56; tuczne mięsiste 46—50; nietuczne, dobrze odżywione starsze 40—44; miernie odżywione 32—36; Krowy: wytuczone, pełnomięsiste 54—60; tuczne, mięsiste 46—52; nietuczne, dobrze odżywione 30—34; miernie odżywione 20—24. Jalołwie: wytuczone pełnomięsiste 54—60; tuczne, mięsiste 46—52; nietuczne, dobrze odżywione 30—34; miernie odżywione 20—24. Młodzież: dobrze odżywiona 32—38; miernie odżywiona 28—30. Cieleta: najprzeznaczniejsze cieleta wytuczone 66—70; tuczne cieleta 56—64; dobrze odżywione 48—54; miernie odżywione 40—44. Świnie (tuczniaki): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 62—65; pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 58—60; pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 54—56; mięsiste świnie ponad 80 kg 50—52; maciory i późne kastraty 50—58.
Przebieg targu: ożywiony.

GDĄSKA GIEŁDA BYDŁĘCA
z dnia 7 maja 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 27—31; mięsiste 25—27. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 28—29; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 22—25; pełnomięsiste 18—21; licho odżywione 10—15. Jalołwie: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 32 do 35; pełnomięsiste 27—31. Cieleta: dobrze tuczne 40—45; średnio tuczne 34—35; liche 22—26; najlżejsze 10—15. Świnie: tuczone ponad 150 kg z w. 41 do 43; pełnomięsiste od 120—150 kg z w. 38—40; pełnomięsiste od 100—120 kg z w. 36—38; pełnomięsiste od 80—100 kg z w. 33—35; pełnomięsiste od 60 do 100 kg z w. 30—32. Maciory: 28—35.
Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg z w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 7 maja 1935 r.

Dewizy

Belgia 89,80, 90,05, 89,55; Berlin 218,00, 219,00, 212,00; Gdańsk 100,00, 100,25, 99,75; Holandia 358,50, 359,10, 357,00; Kopenhaga 115,00, 115,55, 114,45; Londyn 25,77, 25,90, 25,64; Nowy Jork: telegr. 5,3134, 5,3414, 5,2834; Oslo 129,00, 129,65, 128,35; Paryż 34,964, 35,06, 34,87; Praga 75,15, 22,10, 21,10; Sztokholm 132,40, 133,05, 131,75; Szwajcaria 171,58, 172,01, 171,15; Włochy 43,80, 43,92, 43,68.
Tendencja: niejednolita.

Taplery wartościowe

3 proc. pożycz budowlana 42; 4 proc. pożycz inwest. seryjna 109; 5 proc. pożycz konwersyjna 67,75; 6 proc. pożycz dolarowa 82,50—83,50—83,00; 4 proc. pożycz dol. 52; 7 proc. pożycz stabiliz. 63—62,50—63; 8 proc. l. z T. Kr. Przem. Pol. 88,50; 4 1/2 proc. l. z ziemskie 48,50—48,75—48,50; 5 proc. l. z m. Warszawy stare 68,50, nowe 59,75—58,50—59,00; 2 proc. l. z Piotrkowa 5% 1933 r. 48.
Tendencja: dla pożyczek niejednolita; dla listów przeważnie słabsza.

Akcje

Bank Polski 89—88,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 81; Starachowice 16,85; Haberbusch 44—44,75—44.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

7) Powieść historyczna

— Sire, jestem tutaj właśnie z polecenia Jej Królewskiej Mości...

— No, no, nie pytam bynajmniej o sekrety królowej, ani o pani sekrety — dodał po chwili ciszej, widząc, że piękna dama dworu rumieni się.

— Nie mam sekretów, sire, i jeśli Wasza Królewska Mość życzy sobie...

— ...zyczyć sobie zobaczyć królowę, pani hrabino. Proszę ją o tem powiadomić.

Hrabina Łazowska powtórzyła głęboki ukłon i skierowała się szybkim krokiem w stronę pokoju Marji Leszczyńskiej.

— No i cóż — zapytała królowa, nie odwracając oczu od malowidła. — Czego chciał właściwie pan de Prémoré?

— Opowiem później o tem, pani, bo właśnie idzie Jego Królewska Mość...

— Król! — wykrzyknęła Marja Leszczyńska, zrywając się gwałtownie.

Wzruszenie, z jakim wyrzekła to słowo, spotęgowało jeszcze jej zwykły akcent cudzoziemski.

— No tak, król — rzekł z uśmiechem Ludwik XV, wchodząc do pokoju. — Czyżbym panią przestraszył, królowo?

ROZDZIAŁ IV.

Trzeba dobrze znać swych przyjaćół.

Nadszedł czas cofnąć się nieco w przeszłość i zobaczyć, co się stało pod bramami Paryża z panną de Carbonnelles i jej towarzyszami: panem de Prémoré i giermkim Antonim Dobrzyńskim.

Markiz de Prémoré zbliżał się do grupy, która zdawała się dość niedyskretnie interesować jego czynami. Gdy był już bardzo blisko, pastuszka nagle się oddaliła. Markiz przypuszczał, że dwaj jeźdźcy pójda jej śladem, ale wbrew przewidywaniom netylko nie ruszyli się z miejsca, ale najwidoczniej oczekiwali go z wielkiem zaciekawieniem.

W obawie przed nagłym zbrojnym napadem pan de Prémoré sprawdził swoje pistolety i, gotów teraz na każdą ewentualność, zbliżał się dość wolno; nagle, ku jego wielkiemu zdumieniu, podszedł doń jeden z jeźdźców i, z miną człowieka uszczęśliwionego miłym spotkaniem, wyciągnął rękę.

— Ależ tak, naturalnie! — rzekł. — Nie omyliłem się... to pan markiz de Prémoré...

— W samej rzeczy, ale z kim...

— Pan ma krótką pamięć, panie pułkowniku!

— Możliwe, niechże więc pan pomoże mi odświeżyć ją — rzekł dowódca szwależerów zniecierpliwionym tonem.

— Czy bawiąc w Paryżu, nie zachodzi pan od czasu do czasu do pewnego starego i napozór opuszczonego domku, do którego dotrzeć można jedynie przez bardzo ładny park?

— Rzeczywiście. Ale proszę pana, gdzie znajduje się ten dom i ten park?

— Cóż to, podejrzliwość? Dobrze — zresztą ma pan zupełną rację, skoro mnie pan nie poznaje... Zanim dotrze się do owego parku, który zresztą nie łatwo jest odnaleźć, trzeba przejść przez zaułek...

— ...znajdujący się...?

— ...przy ulicy Piekarskiej, proszę pana.

— A czy ma pan kluczyk dość osobliwy, którym otwiera się bramę, wychodzącą na ów zaułek?

— Oto on.

I nieznamy mężczyzna wręczył panu de Prémoré małą srebrną kluczyk, istny klejnocik, którego górna część wyryta była w starożytnej monecie, przeciętej na połowę.

Na ten widok twarz markiza rozjaśniła się.

— Panowie — rzekł — nie pytam już

nawet o wasze nazwiska, skoro należymy do tego samego stowarzyszenia...

— Ale my się i tak panu przedstawiemy. Jestem sir Reginald Thornclyff, szlachcic angielski, a pan obecny tutaj, to wicehrabia d'Albertville. Bylibyśmy obaj niezmiernie szczęśliwi, gdybyśmy mogli być panu w czemkolwiek pomocni.

Markiz de Prémoré skłonił się zlekka.

— Panowie, największą przysługę oddaliście mi tem, że jesteście właśnie sobą, a nie złoczyńcami, jakich się tu obawiałem spotkać.

— Rzeczywiście, pan nie sam podróżuje...

— Towarzyszę młodemu panu de Puylagarde, którego powierzono mojej opiece. Mam oddać go w ręce księcia Burbońskiego...

— Ach!

— Ma zostać pażem księżnej. Pragnę jak najszybciej wypełnić tę misję, bo moi szwależerowie czekają na mnie.

— Czy nie moglibyśmy pomóc panu w czemkolwiek?

— Owszem, panowie — rzekł nie bez pewnego wahania pułkownik, który nie chciał zrażać swoich uprzejmych rozmówców, ani wywoływać podejrzeń.

— Proszę więc nami rozporządzać. Zrobi nam pan tem wielką przyjemność — rzekł uprzejmie wicehrabia d'Albertville. (Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

ZNACZNY ROZWÓJ RUCHU BUDOWLANEGO W ROKU UBIEGŁYM.

Główny Urząd Statystyczny opracował i podał w t. zw. Małym Roczniku Statystycznym dane ruchu budowlanego w Polsce w miastach, liczących powyżej 20,000 mieszkańców w ubiegłym trzyleciu, z których wynika, że w ruchu tym zaznaczył się bardzo znaczny wzrost, szczególnie uwidoczny w roku ubiegłym.

Tak więc w roku 1934 zbudowano ogółem 5,554 budynki, w tem zaś 5,127 mieszkalnych. Łączna kubatura budynków wzniesionych w roku ub. wyniosła 4,475 tys. mtr. sześć. samych mieszkalnych zaś 4,033 mtr. sześć. Ogólna ilość izb w budynkach mieszkalnych zbudowanych w r. ub. wyniosła 37,615, podczas gdy w roku 1933 — 28,576, a w roku 1932 — 27,029. Liczba mieszkań w budynkach mieszkalnych wzniesionych w roku ub. wyniosła 13,494, a w tem jednoizbowych — 1,856, dwuizbowych — 4,465, trzyizbowych — 3,692, czteroizbowych zaś i większych — 3,481.

Nadbudowę i dobudowę prowadzono w r. ub. w 504 budynkach, z której to ilości 399 mieszkalnych o kubaturze łącznej 271 tys. mtr. sześć., a w tem mieszkalnych 202 tys. mtr. sześć. Liczba mieszkań w tych nadbudowach i dobudowach wynosiła 948, w czem jednoizbowych — 342, dwuizbowych — 323, trzyizbowych — 186, a czteroizbowych i większych — 1,996.

SEJMIK PRZECIWKOHOŁOWY OBRAĐOWAŁ W POZNANIU.

W niedzielę odbył się w Poznaniu 8-my gólnopolski Sejmik Przeciwkoholowy.

Sejmik otworzył Dr. Piasecki, powołując na sekretarza Szczerbę ze Śląska, ks. dyr. Gaudyński odczytał sprawozdanie z przeszłorocznej działalności, poczem wykład inauguracyjny wygłosił prof. M. Stawński n. t. „Ofenzywa na młodzież”.

W ramach sejmiku odbył się trzydziesty i drugi zjazd delegatów Katolickiego Związku Abstynentów, na którym wybrano zarząd z prezesem dr. Wojtkowskim, sekretarzem ks. dyr. Gaudyńskim i skarbnikiem p. Nowakowską na czele.

Walne zebranie Związku Nauczycieli Abstynentów wybrało na prezesa prof. Wodźczkę i sekretarza red. Tomaszewskiego.

VII. Zjazd delegatów Polskiej Ligi Przeciwkoholowej powołał zarząd w osobach jako prezesa prof. Gantkowskiego i sekretarza ks. dyr. Gaudyńskiego.

SKAZANIE BANDYTÓW.

Za napad, dokonany dn. 9 listopada r. ub. na sklep pp. Lewkowiczów, i zrabowanie kasety z 1,200 zł, Sąd Okręgowy wrocławski na kadencji w Aleksandrowie Kujawskim skazał: Kazimierza Rosińskiego na 3 lata więzienia, Lucjana Wawra na 6 lat więzienia i 5 lat robót przymusowych. Władysław Fronczaka dotychczas nie ujęto. Rosiński i Wawer będą odpowiadać jeszcze za napad zbrojny na dom p. Cichoszowej w Toruniu.

ZBRODNIA NIEWIERNEJ ŻONY.

Wioska Krosno w pow. śremskim była terenem morderczego zamachu.

Mieszkaniec tej wioski, Franciszek Sobolewski, żył od pewnego czasu w niezgodzie ze swą żoną, która darzyła względami młodego sąsiada, Antoniego Ujme.

Chcąc pozbyć się zniechęconego męża za wszelką cenę, Sobolewska poczęła namawiać Ujmę, aby zgładził „starego”, co umożliwi im wspólne życie.

Ujma uległ wreszcie namowom przyjaciółki i przybywszy onegdaj wieczorem do domu Sobolewskich, nagle w czasie rozmowy z gospodarzem dobył młotka, którym zadał Sobolewskiemu silny cios w głowę.

Ogłuszony uderzeniem gospodarz padł bez przytomności, co widząc Ujma, uciekł wraz z Sobolewską, przekonany, iż ofiara ich nie żyje.

Po pewnym jednak czasie ranny odzyskał przytomność i podniósłszy się, wyszedł na wieś z zamiarem zaalarmowania sąsiadów. Ujrzawszy to, przyczajony w pewnej odległości Ujma, nie namyślając się wiele, strzelił do Sobolewskiego z rewolweru, raniąc go ciężko.

Nieprzytomnego, leżącego w kałuży krwi, znaleźli zaalarmowani strażnikami sąsiedzi i przewieźli do szpitala, a równocześnie o wypadku zawiadomili policję, dla której wykrycie sprawy tego zbrodnego zamachu nie przedstawiało żadnych trudności.

Tej samej jeszcze nocy policja aresztowała Ujmę i Sobolewską i odstawiła oboje do więzienia.

TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI.

Na kopalni Waleska w Łaziskach Średnich zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 34-letni maszynista T. Zurek z Mikołajewa. W czasie pracy koło rozpedzone urwało Zurkowi nogę i ciężko go poraniło. Zurek zmarł w kilka godzin po wypadku, pozostawiając żonę i dwoje dzieci.

ZGON WETERANA 1863 R.

Z kościoła parafjalnego w Augustowie odbył się pogrzeb ostatniego weterana 1863 r., zamieszkałego na terenie powiatu, Józefa Jagłowskiego z Komazówki. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z p. starostą Eichelrem, 1 pułku ułanów z orkiestrą, kompanią honorową Związku Strzeleckiego. Na cmenta-

rze nad grobem wygłosił przemówienie dziekan augustowski, ks. kanonik Chojnowski.

SZEF „BRACI MOCNYCH“ PRZED SADEM.

W Łodzi rozpoczął się w Sądzie Okręgowym proces przeciw Maksowi Borensztajnowi. Do sprawy powołano 123 świadków. Akt oskarżenia zarzuca Borensztajnowi, że stał na czele organizacji pod nazwą „Bracia mocni”, która wydawała wyroki i rozstrzygała spory między zwracającymi się do niej drobnymi handlarzami oraz przestępcami. Wyroki „dintojry” były wykonywane pod groźbą kastetu i rewolweru. W r. 1929 wśród „Braci mocnych” nastąpił rozłam, w wyniku którego Borensztajn zastrzelił swego przeciwnika i konkurenta, niejakiego Balbermana. Sąd uznał wówczas, że działał on w obronie własnej i oskarżonego uwinął. Po wyjściu z więzienia Borensztajn założył biuro porad prawnych pod nazwą „Obrona”, przy ul. Sienkiewicza 15. Do poradni Borensztajna zgłaszali się liczni klienci, którym Borensztajn przeprowadzał za wysokimi opłatami sprawy rozwodowe, eksmisje, wywiady dla najrozmaitszych celów;

rozstrzygał spory majątkowe itp. Pod koniec 1933 r. banda jego usiłowała szantażować niejakiego Luftmana, grożąc mu doniesieniem, że trudni się handlem żywym towarem. Luftman zameldował o tem w wydz. śledczym, w związku z czem Borensztajn został aresztowany. W międzyczasie do władz wpłynęło szereż innych doniesień, obciążających b. powozem Borensztajna, który dopuścił się szereż szantaży, wymuszeń i oszustw. Proces potrwa 5-6 dni.

Oszczepem w krtań

Tragiczny wypadek podczas zawodów strzeleckich

W czasie zawodów lekkoatletycznych, urządzonych przez Związek Strzelecki w Janikowie pod Inowrocławiem, zdarzył się tragiczny wypadek.

Oszczep, rzucony niezrecznie przez jednego z zawodników, ugodził członka Zw. Strze-

leckiego 21-letniego Romana Nowakowskiego, w szyję.

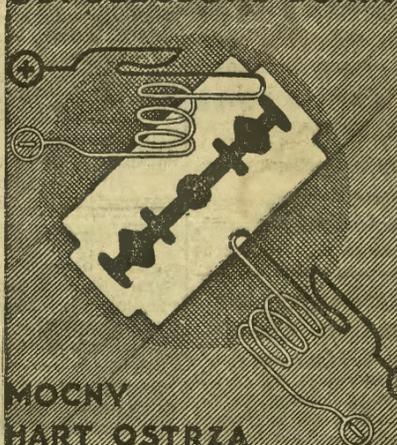
Nieszczęśliwego młodzieńca, z przebitą krtańką, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala wojskowego w Toruniu.

Zjazd delegatów miast Wielkopolskich odbył się w Poznaniu

W Poznaniu w sali posiedzeń rady miejskiej na ratuszu odbył się doroczny plenarny zjazd delegatów koła miast wielkopolskich. Zjazd zabrał prezydent Bydgoszczy p. Barciszewski. Po załatwieniu szereż

spraw, przyjęciu sprawozdania i uchwaleniu preliminarza budżetowego na r. 1935/6. prezydent Inowrocławia p. Jankowski wygłosił referat o nowej ustawie K. K. O.

ODPUŚCZONE BOKI...



ODPUŚCZONE, A WIĘC MIĘKIE, BOKI, POZWALAJĄCE NA WYGINANIE NOŻYKA W APARACIE BEZ OBAWY PEKNIĘCIA, A POZOSTAŁA CZĘŚĆ NOŻYKA MOCNIEJ ZAHARTOWANA, NIŻ KIEDYKOLWIEK PRZEDTEM — OTO WYNIK STOSOWANIA PRZEZ FABRYKĘ „GILLETTE” NAJNOWSZEGO SPOSOBU ELEKTRYCZNEGO HARTOWANIA.

OSTRZE Z TAK WYJĄTKOWO MOCNO ZAHARTOWANEJ STAŁO SIĘ SZPILOWAC DO NIEOSIĄGALNEJ DOTĄD OSTROŚCI, PRZECIEM TRWA ONO DŁUŻEJ I ZAPEWNIŁO WIELE WIĘKSZĄ ILOŚĆ OGOLEŃ.

5 str. z. 2,25 **NIEBIESKIE** 5 str. z. 2,25

GILLETTE

NOŻYKI ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE

Programy radiowe

Środa, 8 maja

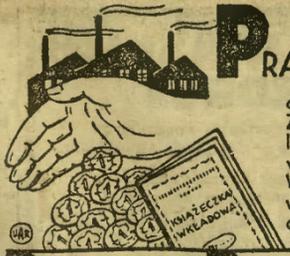
ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Prowadka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05-8.20 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Trio J. Dworakowskiego i B. Mierzewskiego (tenor). Akomp. Wł. Szpilman. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 „Ogród zoologiczny” (płyty). 13.55-14.00 Wiadom. o eksportie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Orkiestra salonowa P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i A. Cielecka (spiew). Akomp. prof. L. Urstein. 16.30 „Trzecie zebranie klubowe” odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt”, wygł. Z. Miszewska. 16.45 „Kwadran synnych artystów”, Rene Benedetti (płyty). 1) Sarasate: Habanera, 2) Dworzak: Taniec słowiański C-dur, 3) Szymanowski: Fontanna Aretuzy, 4) Moszkowski: Gitara. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 „Muzyka współczesna dla niedowiarków”. I pogadanka M. Kondrackiego, ilustr. płytami (Impresjonizm francuski). 17.50 „Książka i wiedza”. O książce „Od gwiazdy do atomu” Weyssenhoffa, Białobrzęskiego, Wertena i Szczepanowskiego, wygł. ur. J. Baumgarten. 18.00 Zespół Harmonistów Warszawskich. 18.15 „Wiadom. techniczna”, omówi red. W. Frenkiel. 18.40 „Życie kultur i artyst. stolicy”. 18.45 Piosenki w wyk. Marięty Dietrich i A. Astona (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Chromył dąbkiety od wypadków”, pogadanka rolnicza, wygł. M. Strzeżewski, gospodarz małorolny z Grodkowa. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sportowe ogólnopolskie. 19.35 Tadeusz Olsza śpiewa swoje piosenki. 19.50 Fejleton aktualny. 20.00 Coates: Londyńska Suita (płyty). 20.15 Wieczór Mickiewiczowski (tr. z Wilna). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert chopinowski w wykon. P. Lewieckiego. 1) Rondo a la Mazur op. 5 F-dur, 2) Impromptu As-dur op. 28, 3) Sześć etud: f-moll i As-dur, op. 10; cis-moll i f-moll, op. 25; f-moll i As-dur (pośm.), 21.30 Odczyt w jęz. esperancem z Krakowa. 21.40 Recital z Katowic. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15, 23.05-23.30 Koncert ork. salon-tan. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00-8.20 Tr. z Warszawy. 11.57-14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.00

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ



a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5% do 6 1/2% rocznie.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S.A.

Gdynia, Warszawa, Lwów, Bielsko, Cieszyń, Drohobycz, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

dla szkół: Stuchowisko p. t. „Wesele Jasła i Kasi” płora Janiny Porazińskiej. 12.30, 13.15 Poranek szkolny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. E. Wolfstala, St. Korwin-Szymanowska (sopran), E. Płosiński (baryton), prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wygłosił prof. R. Chojnacki. 1) R. Wagner: Wstęp do op. „Lohengrin” wyk. orkiestra, 2) R. Wagner: Pieśń do gwiazdy z ep. „Tannhauser” odp. z tow. ork. E. Płosiński, 3) R. Schumann: Scherzo z I Symfonii, odegra orkiestra, 4) R. Schumann: Dwa gładkiery odp. E. Płosiński, 5) Z. Noskowski: Polonez elegijny, 6) A. Dworzak: Taniec słowiański C-dur, c) A. Ljadow: Tabakierka grająca wyk. orkiestra, 6a) J. Krzyczka: Ballada o nieposustnych koźlętach, b) K. Szymanowski: 1) Prosię, 2) Nikczemny szpak, c) P. Czajkowski: Kolyaska odp. St. Korwin-Szymanowska. W przerwie około 13.00 Chwilka dla kobiet. Dziennik połudn. 13.50 „Z rynku pracy”. 13.55-14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Po jednej piosenke” (płyty). 16.30 Pogadanka w jęz. franc. „Les beaux monuments de l'architecture en France: Les chateaux de la Loire, Chateau de Blois, Chateau de Chaumont”, wygł. L. Roquigny. 16.45 Koncert z Katowic. 17.00 Reportaż. 17.15 Teatr Wyobraźni z Wilna. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni w wyk. H. Ostrowskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 18.15 „Zawód literacki a służba społeczna” — wygł. M. Dąbrowska. 18.30 „Skrzynka ogólna” omówi dr. M. Stępski. 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy”. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Klejnotki Fr. Lehara — płyty. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Kajki dla młodzieży wiejskiej” — wygł. inż. Z. Kobyliński. 19.25 Wiadomości sport. lokalne. 19.30 Wiadomości sport. ogólnopolskie. 19.35 Recital fortep. ze Lwowa. 19.50 Fejleton aktualny. 20.00 Pieśń i tańce Karola Kurpińskiego, które wszyscy dobrze znamy. (Audycja IV-ta z okazji 150-lecia urodzin). Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, J. Korolkiewicz (baryton) i L. Robowska (fortepian). Słowo objaśniające — dr. A. Simonówna. a) Pieśni religijne, b) Pieśni patriotyczne, c) Tańce. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, z udziałem Magyara Tomasza (skrzypce). 20.00 Reportaż z jubli. 25-lecia panowania króla ang. Jerzego V. 22.20 Koncert orkiestry tanecznej P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka tan. w wyk. ork. Jacka Payne'a — płyty. 23.30-23.50 Odczyt w jęz. nowogreckim z Krakowa.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00-8.20 Tr. z Warszawy. 11.57-14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15.35 Przegląd Giełdowy. 15.45-18.30 Tr. z Warszawy. Katowic i Wilna. 18.30 Chwilka społeczna. 18.35 „W szkole niewidomych”. Reportaż z Wojewódzkiego Zakładu dla Niewidomych w Bydgoszczy, wygł. red. L. Sobociński. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Muzyka salonowa w wyk. ork. J. H. Squire (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 D. c. muzyki salonowej (płyty). 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30-22.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Transm. z Warszawy. 22.15-23.05 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

11.50 National Pr. Przemówienie Króla Jerzego V. 17.00 Lipsk. Koncert popularny. 17.00 Monachjum. Koncert radio-ork. 17.05 Rzym. Koncert solist. 17.05 Mediolan. Recital śpiewaczy. 17.25 Wiedeń. Recital śpiewaczy. 18.00 Leningrad. „Dama Pikowa” — op. Czajkowskiego. 18.15 Koenigsbrun. Pieśni majowe. 18.20 M. Ostrawa. Recital fort. 18.30 Budapeszt II. Muzyka cygańska. 18.30 Moskwa (Kom.). „Od piosenki lud. do symfonii”. 18.30 Moskwa (WCSFS). Koncert symf. pod dyr. Oskara Friedla. 19.00 Monachjum. Koncert symf. 19.00 Sztuttgart. Koncert rozrywk. 19.00 Frankfurt. „Zaproszenie do tańca”. 19.30 Bratysława. „Wielka droga” — opera Nottary. 19.30 M. Ostrawa. Muzyka lekka. 20.00 Wiedeń. Koncert chóru. 20.00 Bruksela franc. „Kraina Uśmiechu” — operetka Lehara. 20.00 National. Melodie Imperjum Brytyjskiego. 20.15 Budapeszt. Koncert orkiestr. 20.30 Strasburg. „M-r de Pourceaugnac” — opera Bastide'a. 20.30 Paris P. T. T. Dawne przeboje franc. 20.45 Radio Paris. Muzyka francuska. 20.50 Rzym. Koncert symfoniczny. 21.00 Wrocław. „Maj nadziej” — wesela aud. 21.00 Monachjum. Wieczór majowy. 21.00 Berlin. Godzina walców. 21.30 Bratysława. Koncert wiołonce. Havdna. 21.40 Beromunster. Pieśni szwajcarskie. 22.00 National Pr. „Zygryfy” — op. Wagnera. 22.00 Stockholm. Koncert wiecz. z udz. skrz. Bronisława Gimpa. 22.10 Hilversum. święto muzyki holenderskiej. 22.15 Praga. Muzyka salonowa. 22.20 Wiedeń. Melodie pizebojow. 22.30 Leningrad. Koncert nocny. 22.30 Luksemburg. Koncert rozrywkowy. 22.45 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigsbrun. Koncert muzyki współcz. 23.10 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Sztuttgart. Utwory organowe J. S. Bacha. 24.00 Hamburg. Koncert nocny. 0.30 Sztuttgart. Drobne utwory na skrz. i fort. 1.00 Sztuttgart. Koncert ork. detej.

»W ZIMOWY WIECZÓR« P.G. ORZESZKOWEJ



SLUCHOWISKO RADIOWE
WE CZWARTEK 9. V. O GODZ. 12.30

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH JASTRZĘBIE - ZDRÓJ

radioaktywne kąpiele solankowo-jodobromowe — solankowo-borowinowe — solankowo-kwasoweglowe — elektro i hydroterapia — inhalacje — pijalnia.

Leczy skutecznie: reumatyzm, ischias, artretyzm choroby kobiece, skrofulozę, choroby serca miernego stopnia itd.

Niezwykłe obniżone kuracje ryczałtowe w okresie od 2 maja do 30 listopada.

185.⁵⁰ zł

wynosi 3-tyg. kuracja ryczałtowa wraz z taksą klimatyczną, poradą i opieką lekarską, wszelkimi zabiegami leczniczymi i kąpielami, zaordynowanymi przez lekarza zdrojowego, oddzielnym pokojem w pensjonacie lub hotelu według własnego wyboru, ze światłem, obsługą, bielizną i pościelą, oraz całodziennym utrzymaniem.

4-tygodniowa kuracja ryczałtowa — 240.00 zł

W sezonie głównym od 16. VI. do 15. VIII. 3-tygodniowa kuracja ryczałtowa 254.00 zł
4-tygodniowa kuracja ryczałtowa 297.00 zł

ŻADNYCH OPŁAT DODATKOWYCH

Dworzec, poczta i telefon na miejscu. Prospekty na żądanie.
Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego 4082

Otworzyliśmy gabinet lekarsko-dentystyczny w Toruniu przy ul. Stary Rynek 29 I. p.

godz. 9—1, 3—6 w sobotę 9—1

W. Kubacz
lekarz-dent. 4265

W. Kubaczowa
lekarz-dent. 4258

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
— poleca — 3736

Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047

Fabryka Mebli
właściciel **B. SIUDOWSKI**
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

Przyjmujemy na praktykę kilku uczni handlowych

Warunek: dobre wychowanie domowe, ukończona szkoła wydziałowa, handlowa lub 6 klas szkoły średniej.

W. Korzeniowski Tow. Akc.
Grudziądz, Rynek 22/24.

Podaję do wiadomości, że pan **Piotr Karbowski** przestaje być moim przedstawicielem i nie jest upoważniony do kasowania moich należności.

Toruń, dnia 7. V. 35 r.

4267

Ludwik König Fabryka Cuklerków

II. F. 86/33. 4264

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Przemysł Drzewny Hermann Schütt właśc. Hermann i Walter Groosowie w Czersku wyznacza się na dzień 21 maja br. o godz. 9 w niżej wymienionym Sądzie (pokój 12) termin dla dodatkowego zbadania wiarytelności zgłoszonych po upływie czasokresu do zgłoszenia. Na dzień 28 maja br. godz. 10 zwołuje się do niżej wymienionego Sądu (pokój 12) ogólne zebranie wierzycieli celem powzięcia uchwały nad złożonym do Sądu dolecciem ugodowym dłużników. Doleccie ugodowe i oświadczenie Wydziału wierzycieli są wyłożone w sekretarjacie tut. Sądu (pokój 14) do wglądu uczestniczącym.

Czersk, dnia 6 maja 1935 r.

Sąd Grodzki.

TORUŃ

STEFAN SKALECKI

„START”

TORUŃ, ŚW. DUCHA 18

„START” poleca wszelkie artykuły sportowe po cenach najniższych

Naciągi

rakiet tenisowych wykonuje specjalnie sprowadzony fachowiec z fabryki rakiet.

Solidny towar
Ceny najniższe
4023 Rzetelna obsługa.

Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, mieszkaniowe, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukienicza 4. 3578

Noworodki

żądacie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamierzonym bezpłatnie. Wydają lekarze i asystentki. 8347

Okazyjnie

kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe kompletacje, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienka 9. 1813

WOZKI DZIECIĘCE

w wielkim wyborze poleca FIRMA

M. SIECKMANN

Właśc.: A. FREINING
Toruń, ul. Szczytna nr. 4. 3754

STEMPLE

rytownictwo — wykonuje szybko i tanio Pomorska wytwórnia stempli, Piekut, Toruń, Wielkie Garbary 11. 4021

UDZIELAM

kredytu na asygnaty Spółdzielni „Kredyt Kupiecki”

M. J. Bagiński

Skład białawotów
Toruń, Szeroka 28.

Do akt Nr. Km. 683/35/II, 807, 729, 615/35/II.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 10 maja 1935 r. o godz. 10,30 w Gdyni, ul. Leśna nr. 16a, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 baraku mieszkalnego z desek. Nast. o godz. 10,45 w Gdyni ul. Królewiecka nr. 9: 1 toalety damskiej z lustrem, 1 obrazu salonowego w złotych ramach, 1 patefonu walizkowego. Nast. o godz. 13,30 przy ul. św. Jańskich nr. 82: 1 kasy rejestracyjnej „National”, oszacowanych na łączną sumę zł. 1415,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania. Gdynia, dnia 7 maja 1935 r. 4268

Komornik: (—) Józef Penk.

Pokoje

na letnisku, blisko Wisły i lasów, pod Ciechocinkiem tania do wynajęcia. Kraslewski Karol, Toruń, Szopena 26, m. 5. 4225

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,— zł sypialnie „280,—” jadalnie „480,—” Skład mebli, Toruń, Prosta 5 4228

Każdy Piwosz

twierdzi że najlepszy „OKOCIM” tylko „w Hungarji”
Toruń, Prosta 19. 3985

Wypożyczam

szklanki, kieliszki, talerze, filiżanki, łyżki, noże, widelce i t. d. Szymański, Toruń, Stary Rynek 11, filije: Szewska 12, Chelmska, Rynek 2. 4266

Na asygnaty

„Kredyt” talerze od 25 gr. szklanki od 7 gr. łyżki od 7 gr. oraz wszelkie sprzęty kuchenne, kotły, wanny i t. d. poleca E. Szymański, Toruń, Stary Rynek 11, Szewska 12 róg Chelmskiej. 4266

Ekspedjenta

i ekspedjentkę z branży kapeluszy i bielizny męskiej poszukuję zaraz. Leon Kuczyński, Toruń, Szeroka. 4263

Prima obiady

z 3 dań 0,80 gr. „Hungaria”
Toruń, Prosta 19. 3984

Przedsiębiorstwo centralnych ogrzewań

otworzyliśmy w Toruniu przy ul. Mostowej 20. Wykonujemy pierwszorzędną pracę dla ogrodnictwa, cieplarni, urzędzenia mieszkalniowe, oraz spawanie za pomocą tlenu i acetyleny. Krzymiński. 4248

Wilczki

sprzedam. Toruń, Bielańska 15. 4257

Ogłoszenie.

Od zaraz do sprzedania murowany dom mieszkalny, składający się z 2 mieszkań i murowanych zabudowań gospodarczych oraz ogrodu i około 5 morgów roli, położony w powiecie kartuskim nad rybnią rzeką i szosą powiatową, w odległości około 5 minut od dworca, nadający się szczególnie na siedzibę dla urzędnika emeryta. Cena sprzedaży 13.000 zł gotówką. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego” pod nr. 4251.

Sprzedam

235 mórg gruntu (średniego gatunku) 1 1/2 km od kolei, przy szosie, budynki nowe, z żywym i martwym inwentarzem. Móg po 250 zł. Wpłata 45.000 zł. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń pod nr. 4256.

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki

wyściane wozy meblowe

Przechowywanie

magazynowanie we własnych jasných zdrowych składnicach

Zwózki

wszelkie, kołniny i samochodami wykonuje tanio — najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909
tel. pryw. 1549. 1408

Pierwszorządna

pracownia sukien, kostiumów, okryć damskich. Ceny dogodne — Wykonanie solidne. Oraz kursy kroju, szycia madalament koncesjonowane K. O. P. Warunki dogodne. Toruń, Stary Rynek 23 I p. de Janette 2054

Km. 741/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru II-go, Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Ignacego Paderewskiego nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 maja 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Jackowskiego nr. 24 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysława Nowaka, składających się z maszyny do pisania firmy „Remington”, jednego biurka, aparatu do rozlewania piwa, jednej korkownicy do korkowania butelek — oszacowanych na łączną sumę zł. 630.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 maja 1935 r.

Komornik: (—) M. Mystkowski.

Również Pan

winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzystniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

PIANINA

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych

T. BETTING I S-ka

LESZNO-Pozn.
Fabryka fortepianów.
Przedstawicielstwo:

Turestowska - Toruń,
Św. Ducha 14. 2665

Pierwszorządny salon mód

mistrzini Ejmowa Toruń ul. Sienkiewicza 23 wykonuje pod gwarancją modnie, i niedrogo, także przyjmując do nauki kroju i szycia (3641)

Naprawę wszelkich

MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznią szybko i tanio

Firma „PEDAB” w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (1039)

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Pokój

umeblowany od zaraz do wynajęcia. Gdynia, Śląska 45, tel. 12212. 4270

Kasjerka

z kaucją, obeznana z prowadzeniem ksiąg handl. potrzebna. R. Morawski, Gdynia, Starowiejska 45. 4269

Szlachetne

tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnielastrowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Właściciel

realności obeznany ze sprawami administracyjnymi przyjmie administrację domu. Zgłoszenia „Gazeta Morska”, Gdynia pod nr. 3527. (3887)

GRUDZIĄDZ

Meble

gwarancyjnie wykonane po cenach konkurencyjnych poleca:

Fabryka Mebli

Ambroży Pałczyński

Wielniński Rynek 9
dawniej Górecki 4273

Koperty

staniały

1000 sztuk z nadrukiem **zł 7.50.**

Wszelkie inne druki tanio i gustownie.

Władysław Kulerski

Grudziądz, Rynek 21

Drukarnia — Skład papieru

4261

Ekspedjentka

rzeźniczna potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw. Władysław Nowacki, Grudziądz, Wybickiego 44. 4259

Skład

naroznikowy (dawniej skład cygar) wraz z mieszkaniem do wynajęcia zaraz, przy ul. Chelmskiej nr. 1 w Grudziądzu. Zgłoszenia: Mlyńska 19. m. 6. 4260

RADJO - APARATY

„Telefunken Elektrik”

Kupujcie tylko wyroby znanej i pierwszej jakości renomowanych fabryk w specjalnym składzie fachowym. Warsztat reperacyjny dla aparatów radiowych wszystkich fabrykatów.

AD. KUNISCH

Grudziądz, Toruńska 4.

Tel. 15-96 (3647)

Wydzierżawie

zaraz skład kolonialny na ul. Toruńskiej 38 w Grudziądzu, oraz sprzedam skład kolonialny na Czerwonodwornej 21, z mieszkaniem. Firma J. Nowakowski, Toruńska 38. 3827

BYDGOSZCZ

Tapety

duży wybór — niskie ceny poleca 3239

Wyskokowy Dom Tapet

S. Stryszyk

Bydgoszcz

Długa 12. Telefon 1239.

GDANSK

Samodzielna

przyzwolta dziewczyna, z prawem pracy do lepszego żydowskiego domu poszukiwana. Zgłoszenia do Administracji „Gazeta Gdańska” pod nr. 1611. 4271

TCZEW

Dom - willa

2-piętrowa w Chelmży duży ogród owocowy i 4 morgi roli — ziemi ogrodowej z powodu podeselego wieku właścicieli zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje A. Wudarski, Tczew Bank Ludowy. 4118



W tym samym stylu
Te drzewa ja sadziłem. Czy nie poznajesz?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
4-lamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Dobroszański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądzu: Wacław Gałęza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuski 1.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.
Za ogłoszenia odpowiada Administracja.
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.